wprost
NR 36 (85) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
10-16.09 2021 ISSN 0209-1747

Idzie rekonstrukcja

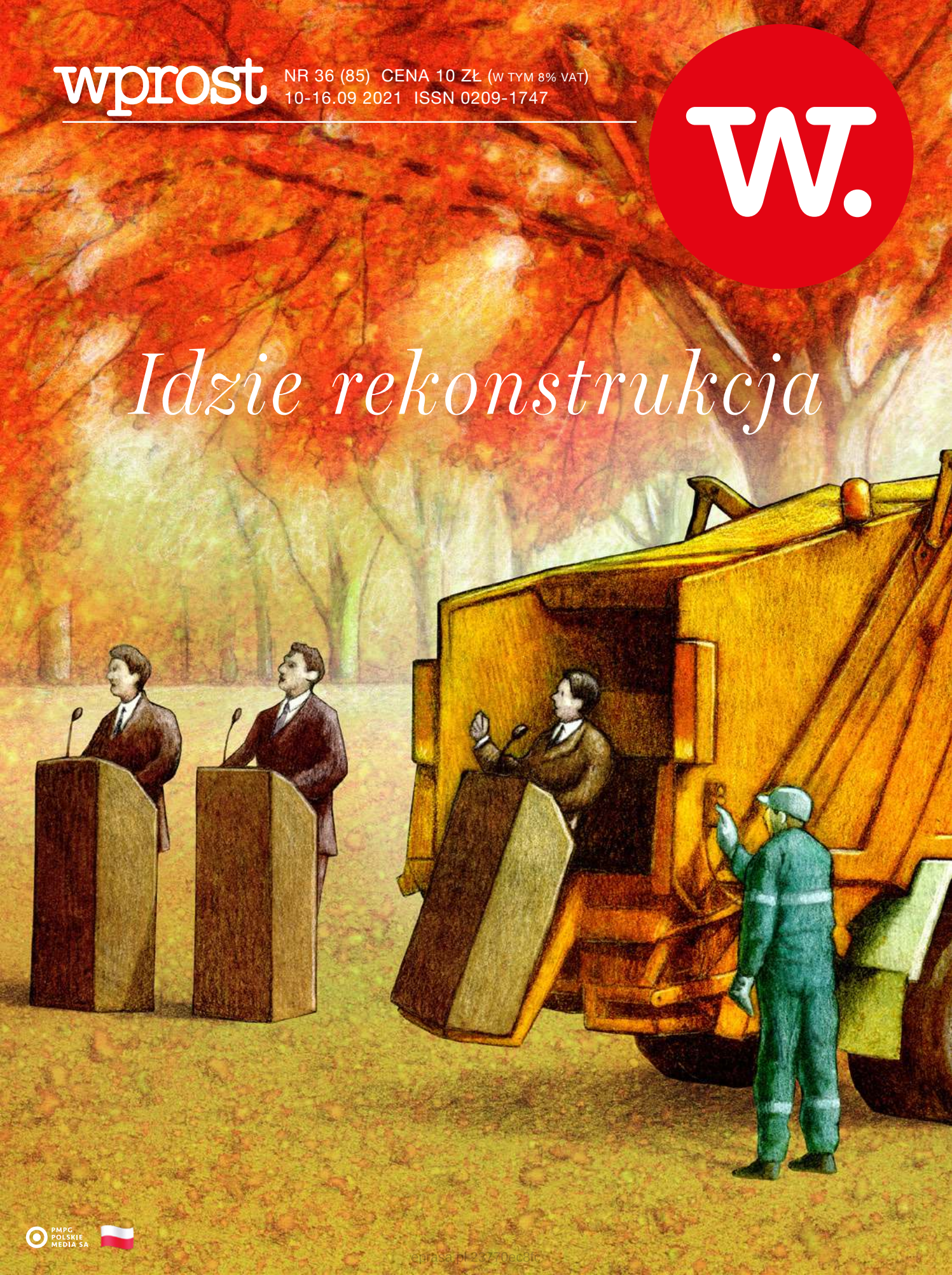

PMPG POLSKIE MEDIA SA

eprasa.pl 23770ec8fc

Zmieniamy życie pacjentów dzięki nauce™

W czasie zagrożenia zdrowia, kiedy mamy wyzwania na skalę światową, dzięki współpracy z wieloma partnerami:

opracowujemy nowe leki
udoskonalamy sposób ich dystrybucji
nieprzerwanie dostarczamy leki pacjentom na całym świecie

Bristol Myers Squibb™

Dowiedz się więcej na **bms.com**

ONCPL2011661-01,12.2020

eprasa.pl 23770ec8fc

Na początek

Jakub Mielnik

No pasaran!

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

I znów walczymy w okrążeniu. Ze wschodu prą na nas Moskale, pędzący na naszą granice bisurmańskie hordy. Z zachodu zaś idą na nas biurokratyczne siły zła i ciemności, które pod pozorem obrony praworządności chcą nam wydrzeć z trudem odzyskaną niepodległość.

– Nie ustępować ani na krok, bo to zostanie odebrane jako słabość – wołają obrońcy polskiej niepod-

eprasa.pl 23770ec8fc

ległości w jedną i drugą stronę. Zastanawiające jest to podobieństwo reakcji na zupełnie inne w swoim charakterze wyzwania.

Na agresywne działania Moskwy nie mamy wielkiego wpływu i możemy się przed nimi tylko bronić. Jednak szarży Komisji Europejskiej, grożącej odebraniem Polsce dużych pieniędzy **MOŻNA BYŁO DOSYĆ ŁATWO UNIKNĄĆ.**

Szczególnie, jeśli podejrzewa się – a przecież o tym mówią partyjni harcownicy – że Bruksela tak naprawdę nie interesuje się praworządnością, tylko szuka pretekstów do uderzenia w kompetencje polskiego rządu. To jest zresztą całkiem prawdopodobne.

Wbrew temu, co wkłada nam do głowy nasza opozycja, UE to nie jest klub bezinteresownych altruistów. Napięcie między instytucjami unijnymi, próbującymi poszerzyć swoją władzę i wpływy, a rząda-

eprasa.pl 23770ec8fc

mi państw członkowskich jest istotą całego układu, którego jesteśmy elementem. Jeśli więc światli eurorealiści, jak nazywają siebie kompetentni w sprawach europejskich politycy obozu rządzącego, trafnie diagnozują wyzwania w relacjach z UE, to pojawia się pytanie: dlaczego tak się Komisji podkładają?

Nie ma tutaj prostej odpowiedzi. Z jednej strony mamy działania Brukseli, których uzasadnienia formułowane są w tak ultymatywnym tonie, jakby chodziło w nich wyłącznie o sprowokowanie pożądanej reakcji.

Z drugiej mamy rząd, którego zaplecze dużo mówi o wstawaniu z kolan i nieuleganiu żadnym dyktatom. To ogranicza pole manewru równie mocno, jak sam pretekst sporu, czyli nieszczęsna reforma wymiaru sprawiedliwości. Jej autor jest istotnym elementem układu rządzącego, co chroni go przed konsekwencjami fiaska jego działań. W normalnych warunkach po prostu wyrzuciłoby się bubla legislacyjnego do kosza, dymisjonując nieudolnego ministra.

eprasa.pl 23770ec8fc

Na początek

Na boku znalazłoby się jakąś wygodną formułę błogosławionego europejskiego kompromisu, który pogodziłby mężnych obrońców polskiej niepodległości z koniecznością dopieszczenia brukselskiej biurokracji i jej ambicji politycznych.

Warunki nie są jednak normalne, co powoduje, że na pierwszy plan wybija się chór fałszujących nasze szlachetne „no pasaran!” **OBSADZAMY ZNÓW NASZE OKOPY ŚWIĘTEJ TRÓJCY,**

jako ostatni sprawiedliwi, broniący europejskiej wolności przed złem wcielonym z Brukseli. Choć w istocie bronimy tylko twarzy i stołka Zbigniewa Ziobry, którego reformatorskie zapędy niczego w polskim systemie nie naprawiły, za to popsuły wiele krwi w relacjach z UE.

Jest nadzieja, że ten dramat zaraz się skończy. Szefowa Komisji Ursula von der Leyen wygłosi swoje doroczne orędzie o stanie Unii, w którym będzie

eprasa.pl 23770ec8fc

mogła pochwalić się pryncypialnym podejściem do praworządności w krajach członkowskich. A potem, jak chcą to widzieć optymiści, wszystko znów wróci do normy.

Problem w tym, że to wymierzone w Brukselę „no pasaran!" w końcu trafi na podatny grunt i zacznie kiełkować. Już zaczyna. Gdy pojawiły się pierwsze fundamentalne spory z Unią, sprowokowane przez radosną działalność legislacyjną ministra Ziobry, opozycja zaczęła bredzić o polexicie. Co bardziej przytomni pukali się w głowy, a urzędujący ministrowie dementowali opozycyjne wrzutki.

Dziś opozycja bije w ten sam bęben, ale głośnych dementi z ław rządowych jakby mniej. Więcej za to patriotycznego wzmożenia i bojowego zapału w obronie naszych polskich granic. Czy naprawdę mielibyśmy wychodzić z UE z powodu zachowania dobrego samopoczucia Zbigniewa Ziobry?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

Nr 36 10-16 września 2021

Czytaj Wprost

Fot. Kacper Pempel / Reuters / Forum

75 JESTEM KOMPLETNYM LUZAKIEM

Lech Wałęsa mówi o tym, że jest już spakowany i szykuje się do „odlotu". Nie rezygnuje jednak z ostrego komentowania wydarzeń politycznych - źle ocenia aktualną władzę, od której według niego nawet komuniści byli lepsi.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 23770ec8fc

Czytaj Wprost

15 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

KRAJ

22 TELENOWELA O REKONSTRUKCJI RZĄDU

Planowana na jesień rekonstrukcja rządu ma stanowić twardy reset Zjednoczonej Prawicy po bardzo burzliwych tygodniach i pozwolić koalicji rządzącej dotrwać do wyborów.

40 LEKKA KOREKTA ZAMIAST REKONSTRUKCJI

Rewolucja na razie została odłożona. Jak dowiedział się „Wprost”, zapowiadana od tygodni rekonstrukcja rządu ma być jedynie lekką korektą. Na głębsze zmiany przyjdzie poczekać.

51 ZASKOCZENIE ZA ZASKOCZENIEM

Pierwszy kongres partii Polska 2050 najbardziej zaskoczył zwykle najlepiej poinformowanych. Po dwóch godzinach oczekiwania Szymon Hołownia zaprezentował aplikację „Jaśmina”.

Fot. Shutterstock, Jacek Domiński/REPORTER

eprasa.pl 23770ec8fc

Czytaj Wprost

60 **WPROWADZENIE STANU WYJĄTKOWEGO TO CZYSTA PROPAGANDA**

Nieobecni są dwaj ludzie, którzy teraz powinni być aktywni. Rau i Kaczyński, który podobno jest wicepremierem od spraw bezpieczeństwwa – zauważa Włodzimierz Cimoszewicz.

SPOŁECZEŃSTWO

93 **DUŻA KASA, MARNE EFEKTY**

Prawie 300 mln zł przekazało 14 miast klubom Ekstraklasy w latach 2016-2020 – dowiedział się „Wprost". Polskie kluby są zakładnikami polityków.

Fot. Filip Zwierzchowski, WOJCIECH FIGURSKI / 058sport.pl / Newspix.pl

110 **NIE OŚLEPŁ OD ŚWIATEŁ**

Zdobył sławę w serialu „Ślepnąc od świateł" a potem zniknął na trzy lata. Teraz Kamil „Saful" Nożyński wraca podwójnie: na solowej płycie i w nowym filmie.

128 **RECEPTA NA DOBRY ZWIĄZEK**

„Powiedz jakie miałeś dzieciństwo, a powiem ci jaki stworzysz związek". I odwrotnie: „Pokaż mi swój związek, a powiem ci jakie miałeś dzieciństwo".

FELIETON

139 **TOMASZ P. TERLIKOWSKI**

eprasa.pl 23770ec8fc

Czytaj Wprost

BIZNES

145 **6 BANKÓW I 6 PROBLEMÓW**

Przychodzi klient i prosi o najlepszy kredyt hipoteczny. A doradca patrzy jedynie na parametry cenowe posiadanych ofert.

ZAGRANICA

156 **NIESZCZĘŚCIE DLA WIARYGODNOŚCI USA**

Biały Dom najpierw umożliwił Rosjanom dokończenie Nord Stream 2, a teraz – z okazji wizyty prezydenta Ukrainy w Waszyngtonie – deklaruje swój sprzeciw wobec tej inwestycji.

166 **CYFROWI PARTYZANCI**

Jest ich piętnastu. Nazywają się cyfrowymi partyzantami i przyświeca im jeden cel: uwolnić Białoruś od Aleksandra Łukaszenki. Nam opowiadają o swoich praktykach, osiągnięciach i celach.

Fot. JONATHAN ERNST / Reuters / Forum

eprasa.pl 23770ec8fc

Czytaj Wprost

Fot. Wiesław Kępiński/FOTONOVA, Trina Dalziel/Ikon Images/EAST NEWS

ZDROWIE

181 **MEANDRY PROFILAKTYKI KARDIOLOGICZNEJ**

– Dbajmy o dietę, o 6-7 godzin snu, unikajmy stresu. To pomaga w przypadku chorób serca – radzi prof. Rafał Dąbrowski.

KULTURA

195 **DOM I WOKÓŁ DOMU**

Jarosław Iwaszkiewicz i Sławomir Mrożek – dwaj wybitni i bardzo się różniący pisarze. Ukazały się opowiadające o ich prywatności książki napisane przez członków rodzin.

FELIETON

206 **MICHAŁ WITKOWSKI**

eprasa.pl 23770ec8fc

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 23770ec8fc

ORLEN W PORTFELU

WEJDŹ DO AKCJI

z Programem dla Akcjonariuszy
Indywidualnych PKN ORLEN

- **OSZCZĘDZAJ** na paliwie aż do 540 zł rocznie
- **KUPUJ** taniej na stacjach PKN ORLEN
- **ZYSKAJ WIEDZĘ** o rynkach finansowych w Akademii Inwestowania
- **BIERZ UDZIAŁ** w wyjątkowych wydarzeniach

Poznaj korzyści na **www.orlenwportfelu.pl**

PARTNER PROGRAMU: Biuro Maklerskie | PARTNER EDUKACYJNY AKADEMII: CFA Society Poland | PARTNER MERYTORYCZNY PROGRAMU: Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych

Program ORLEN W PORTFELU ani też żaden z udostępnianych komunikatów czy dokumentów na jego temat, nie stanowi oferty sprzedaży ani zachęty do złożenia oferty kupna papierów wartościowych PKN ORLEN S.A.
Publikacja takich materiałów nie oznacza również rekomendowania przez PKN ORLEN S.A. ani przez żaden inny podmiot sprzedaży bądź kupna jakichkolwiek papierów wartościowych, w szczególności papierów wartościowych PKN ORLEN S.A.
eprasa.pl 23770ec8fc

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/3770ec8fc

To nieprawda, że...

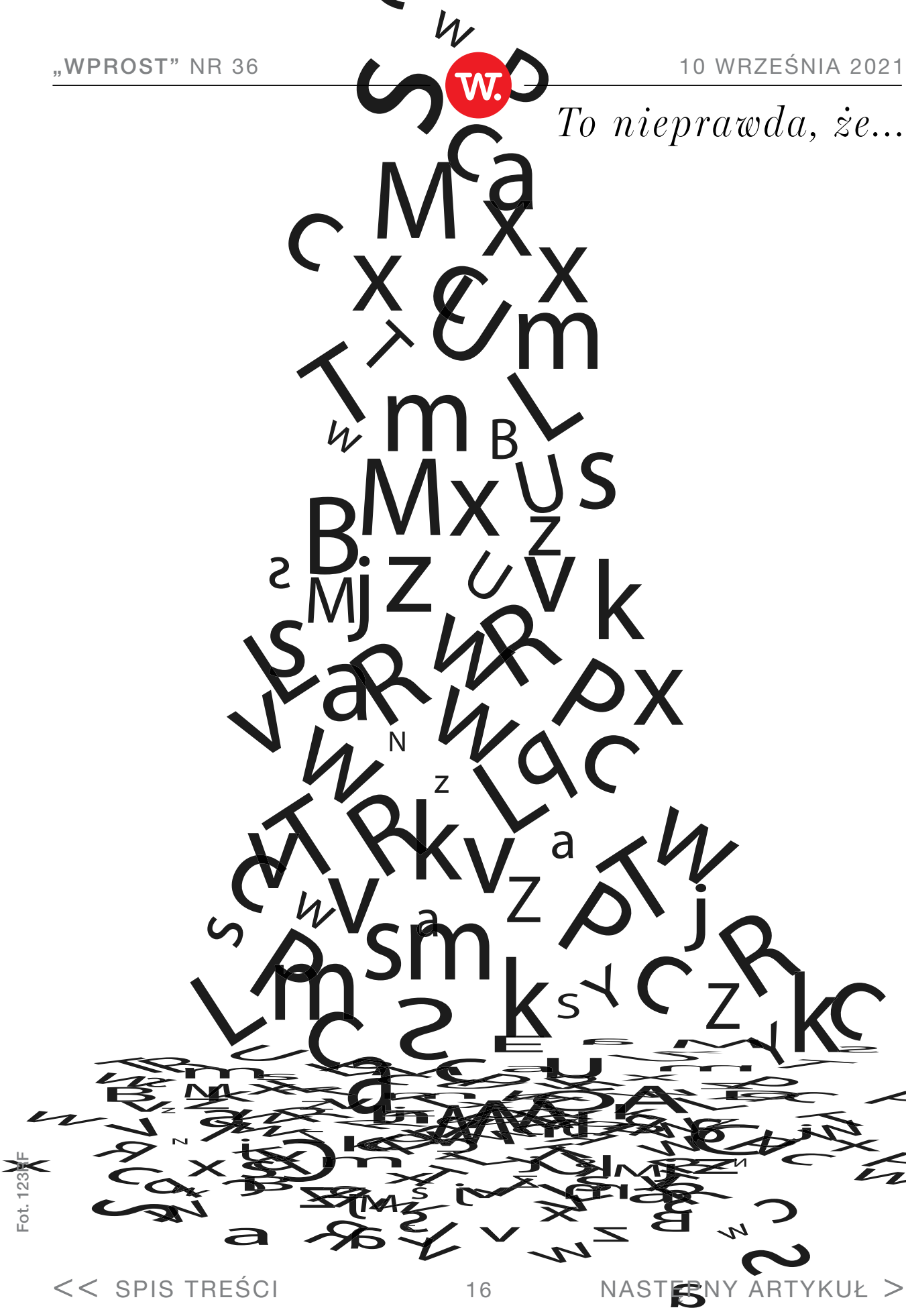

Fot. 123RF

eprasa.pl 23770ec8fc

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Nie milkną echa wypowiedzi Sławomira Nitrasa o „opiłowaniu katolików” na Campusie Rafała Trzaskowskiego. – Najbardziej wściekły był Donald Tusk. Nitrasa czekają konsekwencje. Może pomarzyć o szefowaniu regionu zachodniopomorskiego, a na to się szykował – mówi polityk sympatyzujący z szefem PO.

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 23770ec8fc

Osłabienie pozycji zaufanego prezydenta Warszawy wpisuje się w strategię pacyfikowania polityków, którzy namawiali Rafała Trzaskowskiego by został przewodniczącym PO. – Trzaskowski nie ma już swojej frakcji. Został mu tylko ostatni żołnierz Sławomir Nitras – twierdzi nasz rozmówca. Reszta polityków wspierających prezydenta Warszawy miała już przejść na stronę Donalda Tuska. – Agnieszka Pomaska zameldowała się już u Donalda, bo chce zostać szefową regionu pomorskiego Platformy – opowiada polityk PO.

Grzegorz Schetyna, zdaniem naszego informatora, może zachować stanowisko szefa regionu dolnośląskiego (teraz jest pełniącym obowiązku przewodniczącego - red.). – Grzegorz ostatnio wykonał dużo partyjnej pracy w regionie i wszystko wskazuje na to, że wychodzi sobie stanowisko. Zresztą, żeby zablokować jego wygraną w wyborach wewnętrznych Tusk musiałby namówić

eprasa.pl 23770ec8fc

To nieprawda, że...

Tomasza Siemoniaka do startu, a on nie chce – słyszmy w PO.

Sam Donald Tusk jest zdaniem naszego informatora zadowolony z występu na Campusie Polska Przyszłości, ale nie przecenia jego znaczenia. – Tam był elektorat anty-PiS-owski, który i tak na nas zagłosuje. Nawet na wewnętrznym forum stwierdziliśmy, że 60-70 proc. osób, które tam przyjechało to byli Młodzi Demokraci. Byli też młodzi ludzie, którzy chcieli posłuchać darmowych koncertów – mówi polityk PO. – Poza wystąpieniem Tuska czy Sikorskiego nie było tam porywających wydarzeń dla ludzi młodych, średnio interesujących się polityką. Kto niezaangażowany dałby radę słuchać przez godzinę Balcerowicza?

Opozycja ma realny kłopot z sejmowym głosowaniem dotyczącym stanu wyjątkowego. – Z badań wynika, że Polacy są zaniepokojeni o bezpieczeństwo kraju. Uganianie się w trampkach

eprasa.pl 23770ec8fc

na granicy chwyciło tylko 20 proc. ludzi – mówi polityk PO.

Zdaniem naszego informatora problemy ma też minister sprawiedliwości i zarazem szef „Solidarnej Polski" Zbigniew Ziobro. – Nie dość, że środowisko sędziowskie jest przeciwko niemu, to jeszcze część prokuratorów przyjmując polecenia Ziobry, odracza je w czasie. Nie jest to jeszcze włoski strajk, ale widać, że niektórzy z nich zaczynają się zastanawiać, co będą robić po rządach Zjednoczonej Prawicy – mówi nasz rozmówca.

Jeden z polityków Platformy Obywatelskiej przekonuje nas, że część prezesów spółek skarbu szuka kontaktu z politykami PO. – Padają sugestie, że mogą zatrudnić w spółce-córce kogoś, kto jest od nas, ale nie jest bezpośrednio z nami kojarzony. To pokazuje, że coraz więcej ludzi czuje wiatr zmian za ponad 2 lata – twierdzi nasz rozmówca.

eprasa.pl 23770ec8fc

To nieprawda, że...

Czy wiatr zmian będzie sprzyjał Jarosławowi Gowinowi? – Donald nie potrafi zapomnieć Gowinowi, że stanął przeciwko niemu do walki o szefostwo w PO, tylko po to, żeby wyprowadzić z partii ludzi. Jeśli Kosiniak-Kamysz będzie chciał iść razem z nim do wyborów, to może być zgrzyt – twierdzi sympatyzujący z Donaldem Tuskiem polityk.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

Kraj

TELENOWELA O REKONSTRUKCJI RZĄDU

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 23770ec8fc

Planowana na jesień rekonstrukcja rządu ma stanowić **TWARDY RESET ZJEDNOCZONEJ PRAWICY** *po bardzo burzliwych ostatnich tygodniach i pozwolić koalicji rządzącej w spokoju dotrwać do planowanych na 2023 rok wyborów parlamentarnych. Polityczna rzeczywistość jest jednak znacznie bardziej skomplikowana i mniej korzystna dla obozu „dobrej zmiany".*

Tekst: **Łukasz Rogojsz**

– Nie planujemy żadnej rekonstrukcji rządu. Jak pan widzi od czasu do czasu zmiany się zdarzają, taka jest dynamika życia politycznego – stwierdził premier Mateusz Morawiecki w rozmowie z Krzysztofem Ziemcem na antenie radia RMF FM. – Żadnych planów dymisji – podkreślił szef rządu, pytany o to, czy jacyś ministrowie odejdą z rządu.

eprasa.pl 23770ec8fc

Czy premierowi można w tej kwestii zawierzyć? Raczej nie. Jak mawiał XIX-wieczny rosyjski polityk Aleksander Gorczakow: nie wierzę w niezdementowane informacje. O rekonstrukcji rządu od tygodni huczą wszystkie media, ale także – a raczej przede wszystkim – politycy Zjednoczonej Prawicy, którzy przyznają, że po ostatnich poważnych turbulencjach trzeba wyklarować nowy układ sił w koalicji rządzącej. W rządzie jest również wielu polityków, co do pracy których centrala Prawa i Sprawiedliwości na Nowogrodzkiej ma poważne obiekcje.

Długa lista zmian

Pod koniec sierpnia listę potencjalnych zmian opisał Onet, ale w sporej części było to podsumowanie informacji, które wcześniej sygnalizowały już inne media. Tak czy inaczej, liczba możliwych przetasowań w rządzie jest pokaźna i obejmuje kilka dużych nazwisk.

Rzecz jasna najszerszym echem odbiła się informacja o odejściu z rządu Jarosława Kaczyńskiego.

eprasa.pl 23770ec8fc

Od czasu ostatniej rekonstrukcji – jesienią ubiegłego roku – prezes PiS-u pełni w rządzie funkcję wicepremiera ds. bezpieczeństwa. Drugie głośne nazwisko, które miałoby pożegnać się z rządem tej jesieni to Michał Dworczyk. Dymisja szefa KPRM i najbliższego współpracownika premiera Morawieckiego byłaby rachunkiem za aferę mailową i fiasko Narodowego Programu Szczepień.

Onet pisze również o możliwej dymisji szefa MSWiA Mariusza Kamińskiego. Według informacji redakcji jego głowy chce „od dłuższego czasu grupa ważnych polityków PiS-u". Powodem ma być brak kontroli nad tym, co dzieje się w policji oraz konflikt Kamińskiego z jego zastępcą Maciejem Wąsikiem. Ciężko uwierzyć w strącenie Kamińskiego, ponieważ to nie tylko wiceprezes PiS-u, ale też jeden z najbardziej zaufanych ludzi prezesa Kaczyńskiego. Z kolei konflikt między Kamińskim a Wąsikiem to – wedle moich informacji – dziennikarska kaczka.

Grono niepewnych swojej przyszłości ministrów uzupełniają Michał Kurtyka (minister klimatu, ostro

eprasa.pl 23770ec8fc

krytykowany za fiasko negocjacji z Czechami ws. kopalni w Turowie) oraz Grzegorz Puda (minister rolnictwa, ma fatalne notowania u rolników).

Poszukiwani są za to **DWAJ INNI MINISTROWIE** *– ktoś do odtworzonych Ministerstwa Sportu oraz Ministerstwa Cyfryzacji.*

W pierwszym przypadku rozważana jest kandydatura Anny Krupki (posłanka, wiceminister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu); w drugim – Janusza Cieszyńskiego (były wiceminister zdrowia, obecnie minister w KPRM odpowiedzialny za cyfryzację).

Z kolei według scenariusza, jaki kreśli Joanna Miziołek w tekście o planowanych zmianach w składzie gabinetu Mateusza Morawieckiego, zapowiadana rekonstrukcja rządu ma być jedynie lekką korektą. Nowym szefem resortu sportu ma zostać Kamil Bortniczuk. Z kolei Grzegorz Puda, Jarosław Kaczyński i Michał Dworczyk – jak pisze dziennikarka „Wprost"

eprasa.pl 23770ec8fc

– pozostaną w rządzie. „Pewniakiem” typowanym do odejścia z rządu jest natomiast minister Klimatu i Środowiska Michał Kurtyka. Zastąpić go ma Anna Moskwa, niegdyś związana z Ministerstwem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Nowe rozdanie w koalicji

Tak duża skala rekonstrukcyjnych spekulacji pokazuje, jak wiele Nowogrodzka chce zmienić nawet nie tyle w rządzie, co w koalicji rządzącej. Ta w ostatnich miesiącach diametralnie zmieniła swój kształt, zmieniła się również wewnątrzkoalicyjna dynamika. Najpierw doszło do częściowego rozbioru Porozumienia, którego rękami Adama Bielana dokonało PiS. Ostatnio dzieło zostało zwieńczone wyrzuceniem Gowina z rządu. Oficjalnie za krytykę Polskiego Ładu, a więc flagowego programu inwestycyjnego Zjednoczonej Prawicy.

Zrzucenie Gowina z sań dopełniło też proces rozbioru Porozumienia. Z jedenastu szabel, którymi były już wicepremier dysponował w ramach koalicji

eprasa.pl 23770ec8fc

rządzącej, pozostały przy nim zaledwie cztery: Magdalena Sroka, Iwona Michałek, Stanisław Bukowiec, Michał Wypij. Jeden ex-gowinista (Mieczysław Baszko) zasilił Partię Republikańską, czyli bielanistów, a pozostałych pięcioro pozostaje bez przydziału partyjnego. Tych ostatnich w Zjednoczonej Prawicy nazywa się ociepistami, od nazwiska wiceszefa MON Marcina Ociepy (notabene, jednego z głównych kandydatów do objęcia Ministerstwa Rozwoju i Technologii w ramach jesiennej rekonstrukcji).

Wydawać by się mogło, że pozbycie się Gowina – od dłuższego czasu hamulcowego najważniejszych „dobrozmianowych” projektów – poprawi sytuację koalicji rządzącej i zapewni wreszcie prezesowi Kaczyńskiemu większą sterowność jego obozu politycznego. Błąd. Jednego krnąbrnego Gowina Kaczyński zamienił bowiem na aż cztery inne podmioty, z którymi trzeba będzie się układać, chcąc utrzymać minimalną większość w Sejmie. To bielaniści, ociepiści, kukizowcy i dwóch posłów niezależnych. A do tego dochodzi jeszcze przecież Solidarna Polska.

eprasa.pl 23770ec8fc

Kraj

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 23770ec8fc

Po utrąceniu Gowina, dziewiętnaście szabel ministra sprawiedliwości w Sejmie zapewnia tej formacji najmocniejszą pozycję od momentu objęcia władzy przez Zjednoczoną Prawicę.

Wiara w to, że Ziobro będzie siedzieć cicho i potulnie **JEST TYLEŻ OPTYMISTYCZNA, CO NAIWNA.** *Zwłaszcza w kontekście „wojny trybunałów” między Polską i Unią Europejską.*

Wojny, której ofiarą ma paść Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, a być może także inne elementy tzw. reformy wymiaru sprawiedliwości. Reformy, która jest autorskim projektem Ziobry, i którego to projektu Ziobro – na razie w sferze deklaratywnej – zdecydowanie broni.

Mniejsi sojusznicy, a już niedługo być może oficjalni koalicjanci, to wcale nie mniejsze problemy. Zarówno Partia Republikańska, jak i sieroty po Gowinie mają zakusy, żeby przejąć sferę wpływów jeszcze

eprasa.pl 23770ec8fc

niedawno należącą do Porozumienia i byłego wicepremiera. Jak pisała w drugiej połowie sierpnia Gazeta.pl, republikanie jeszcze we wrześniu chcieliby podpisać z Nowogrodzką umowę koalicyjną i oficjalnie zająć w Zjednoczonej Prawicy miejsce Porozumienia. Wiążą się z tym konkretne plany polityczne – funkcja wicepremiera, tyle tek w rządzie, ile miało Porozumienia, a także stanowiska w samorządzie oraz państwowych spółkach i instytucjach.

Stronnictwo ministra Ociepy też ma jednak ambitne plany. Obecnie ma w swojej gestii cztery stanowiska wiceministra – Ociepa to wiceszef MON, Wojciech Murdzek jest wiceministrem nauki i szkolnictwa i wyższego, a Grzegorz Piechowiak i Andrzej Gut-Mostowy to wiceministrowie rozwoju i technologii. Mimo tego, ociepiści myślą o stanowisku ministerialnym. Najchętniej szefa resortu rozwoju. Do tej funkcji aspiruje sam Ociepa. Abstrahując od tego, że musiałby uzyskać na to zgodę Nowogrodzkiej, to niewykluczone, że będzie mieć konkurencję. O tym samym stanowisku myśli była wicepremier

eprasa.pl 23770ec8fc

i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Tyle że jej polityczna pozycja negocjacyjna jest żadna, w pełni zależy od protekcji premiera Morawieckiego, na stronę którego przeszła po sporze z Jarosławem Gowinem w 2020 roku.

„Przycinanie" premiera

Niewykluczone jednak, że Morawiecki będzie mógł obsadzić Emilewicz w jakimś resorcie niejako w ramach pocieszenia za usunięcie z rządu Michała Dworczyka. Do końca 2020 roku kariera szefa KPRM wyglądała niemal jak wycięta z żurnala. Konsekwentnie piął się w górę w ramach Zjednoczonej Prawicy, miał dobre kontakty ze wszystkimi frakcjami, wysoko cenił go prezes Kaczyński.

Sam Dworczyk był człowiekiem PiS-u do zadań specjalnych (jak np. negocjacje większości w sejmikach wojewódzkich po wyborach w 2018 roku) i nigdy nie zawodził.

Każda passa kiedyś się jednak kończy. Passa Dworczyka skończyła się wraz z nadejściem 2021 roku.

eprasa.pl 23770ec8fc

Zatopiły go afera mailowa – do korespondencji z czołowymi politykami obozu władzy wykorzystywał prywatną skrzynkę mailową, na którą włamali się hakerzy – i fiasko Narodowego Programu Szczepień, w ramach którego Polska dobiła do ledwie 51,23 proc. (stan na 3 września) populacji zaszczepionych przynajmniej jedną dawką szczepionki przeciwko COVID-19. Dzisiaj Nowogrodzka uznaje go za wizerunkowe obciążenie.

Mimo tego, to wciąż jeden z najsprawniejszych, **O ILE NIE NAJSPRAWNIEJSZY, POLITYK OBOZU WŁADZY.** *To również najbliższy człowiek premiera Morawieckiego.*

Być może jednak właśnie to przesądzi o stracie stanowiska przez Dworczyka. Szef rządu bardzo politycznie „urósł" w czasie pandemii, czego zwieńczeniem było nominowanie go na jednego z wiceprezesów PiS-u. Wciąż ma jednak wielu groźnych

eprasa.pl 23770ec8fc

przeciwników na Nowogrodzkiej, którzy uznają go za ciało obce w partii, a przede wszystkim największą konkurencję do przejęcia schedy po Kaczyńskim.

Sam prezes PiS-u do tej pory stał murem za Morawieckim, wiedząc o jego wątłej pozycji w środowisku partyjnym. Bronił go przed atakami i przekonywał do niego pisowski aktyw.

Teraz jednak premier na dobre wszedł w partyjną rozgrywkę o władzę, wraz ze stanowiskiem wiceprezesa został mocno zakorzeniony w partii, więc taryfa ulgowa się kończy.

Morawieckiego zaczynają obowiązywać te same prawa, co wszystkich innych. Kaczyński nie może zatem pozwolić, żeby Morawiecki za mocno „zbudował się” politycznie na pandemii i zaburzył równowagę w partyjnej wierchuszce. Strącenie Dworczyka, jeśli jednak do niego dojdzie, może być przypomnieniem premierowi o jego miejscu w partyjnym szeregu.

eprasa.pl 23770ec8fc

Dwie klęski prezesa

Życie partyjne i koalicyjne to obecnie najwyższy priorytet prezesa PiS-u. Partia jest pogrążona w apatii, trawi ją polityczna inercja, a morale od dawna jest niskie. Coraz większa liczba działaczy i polityków widzi, że druga kadencja „dobrej zmiany" to wyłącznie polityczne trwanie, że koalicję dopadł – o ironio! – imposybilizm, że Zjednoczona Prawica tonie w wewnętrznych konfliktach i rozgrywkach.

Zmienić ten stan rzeczy miało przeforsowanie „lex TVN", ale wszystko wskazuje na to, że projekt trafi do kosza albo na poziomie Kancelarii Prezydenta, albo nawet już w parlamencie. Dlatego Kaczyński poważnie rozważa swoje odejście z rządu i poświęceniem maksimum uwagi w kolejnych dwóch latach partii oraz koalicji rządzącej. Celem numer jeden jest zmontowanie i utrzymanie do jesieni 2023 roku stabilnej większości sejmowej. A z tym – niedawno pisałem o tym zresztą

eprasa.pl 23770ec8fc

we „Wprost” – tej jesieni Nowogrodzka może mieć poważne problemy.

Odejście Kaczyńskiego z rządu po (niespełna) roku choć politycznie logiczne i zrozumiałe, to wizerunkowo **BĘDZIE JEDNAK DUŻĄ PORAŻKĄ** *obozu władzy.*

Prezes PiS-u wchodził do rządu z dwoma głównymi celami. Po pierwsze, chciał trzymać rękę na pulsie i na bieżąco rozładowywać konflikty pomiędzy Morawiecki, Gowinem i Ziobrą. To się nie udało, bo zarówno Gowin, jak i Ziobro mocno bruździli PiS-owi w ostatnich dwunastu miesiącach. Atmosfera między Ziobrą i Morawieckim też nie uległa poprawie. Drugim celem było osłabienie samego Ziobry. Tu też nie wyszło. Dzisiaj, po rozwodzie z Porozumieniem, Ziobro jest w Zjednoczonej Prawicy potężniejszy niż kiedykolwiek. Co więcej, jest też obozowi władzy niezbędniejszy niż kiedykolwiek do dalszego politycznego życia.

eprasa.pl 23770ec8fc

Rekonstrukcyjna telenowela

Poza stworzeniem i utrzymaniem stabilnej większości sejmowej, drugim fundamentalnym celem „dobrej zmiany” na jesień jest wprowadzenie w życie Polskiego Ładu. To warunek konieczny zarówno do gospodarczego, jak i politycznego przetrwania. Kluczowe dla Nowogrodzkiej są zwłaszcza ustawy podatkowe, które mają podreperować stan nadwyrężonego pandemią koronawirusa państwowego skarbca.

Z wewnątrz Zjednoczonej Prawicy słychać, że Polski Ład może zawierać się w grubo ponad stu ustawach. To zaś oznacza, że rządzący muszą być absolutnie pewni swojej większości w Sejmie. Inaczej Polski Ład skończy w koszu. Marginesu błędu w tym przypadku nie ma. Rekonstrukcja rządu ma zapewnić prezesowi Kaczyńskiemu spokojny sen i być gwarancją przepchnięcia przez Sejm wszystkich projektów Polskiego Ładu, które mają kluczowe znaczenie dla Nowogrodzkiej.

eprasa.pl 23770ec8fc

Kraj

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 23770ec8fc

Rekonstrukcja ma też jednak mniej ambitną, choć równie ważną rolę. To antidotum (choć doraźne) na wizerunkowo-polityczne problemy rządu. A tych tej jesieni również nie brakuje i nie będzie brakować. Balansowanie na krawędzi większości sejmowej to tylko pierwszy przykład. Jest też jednak konflikt z Amerykanami o „lex TVN", z Izraelem o ustawę reprywatyzacyjną, a z Unią Europejską o praworządność i nadrzędność prawa polskiego nad unijnym. Jakby tego było mało, zmierza ku nam czwarta fala pandemii koronawirusa, na którą przez fiasko Narodowego Programu Szczepień nie jesteśmy należycie przygotowani, a co a tym idzie możliwy powrót pandemicznych obostrzeń czy nawet lockdownów. Dodając dwa do dwóch, staje się jasne, że podobnie jak w 2020 roku, także tej jesieni czeka nas polityczna telenowela o rekonstrukcji rządu. Niezależnie od tego co, komu i gdzie mówi premier.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

LEKKA KOREKTA ZAMIAST REKONSTRUKCJI

Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Rewolucja na razie została odłożona. Jak dowiedział się „Wprost", zapowiadana od tygodni rekonstrukcja rządu ma być jedynie lekką korektą. **NA GŁĘBSZE ZMIANY PRZYJDZIE POCZEKAĆ PRZYNAJMNIEJ DO POCZĄTKU 2022 R.** *Zgodnie z naszymi nieoficjalnymi ustaleniami po jesiennej rekonstrukcji nowym ministrem sportu ma zostać Kamil Bortniczuk. Niezachwiana pozostają pozycje szefa KPRM Michała Dworczyka i ministra rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorza Pudy. Jarosław Kaczyński nadal będzie wicepremierem ds. bezpieczeństwa.*

Tekst: **Dariusz Grzędziński**, **Joanna Miziołek**

eprasa.pl 23770ec8fc

Zapowiadane na przełom września i października zmiany w rządzie, wbrew informacjom pojawiającym się od pewnego czasu w różnych mediach, nie będą rewolucyjne. Najbliższe przetasowania mają przede wszystkim doprowadzić do objęcia stanowisk przez polityków Partii Republikańskiej Adama Bielana. Ci, co najmniej od oficjalnego pożegnania Jarosława Gowina ze Zjednoczoną Prawicą, zgłaszają większe zapotrzebowanie na posady i oficjalnie mówią o „gotowości do wzięcia większej niż dotychczas odpowiedzialności za rządzenie krajem”. Jak ustalił „Wprost” te apele zostały wysłuchane i niebawem nowym ministrem sportu ma zostać Kamil Bortniczuk, jeden z liderów Republikanów.

Bortniczuk i rozwód sportowców z artystami

Sam Bortniczuk wieści o swojej nominacji nie komentuje. Podkreśla, że rozmowy nadal się toczą, a ich tempo nie jest szczególnie gwałtowne. W ZP słychać jednak, że nowe stanowisko dla niedawnej

eprasa.pl 23770ec8fc

podpory Porozumienia byłoby czymś naturalnym. – Kamil od dawna zdradzał chęci do rządzenia sportem. Ma swoje ambicje i jako jeden z pierwszych postawił na PiS koszem Gowina. Teraz Gowinowców nie ma w koalicji, a Republikanie urośli. Adam (Bielan – red.) nie pali się do rzucenia europarlamentu, więc ministerstwo sportu dla ważnej postaci nowego koalicjanta nie może być zaskoczeniem – twierdzi nasz informator z rządzącej koalicji.

Scenariusz z Bortniczukiem rządzącym polskim sportem **UWIARYGODNIAJĄ RÓWNIEŻ GŁOSY Z MINISTERSTWA** *Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, gdzie rządzi wicepremier Piotr Gliński.*

Zdaniem naszych rozmówców wewnątrz panuje atmosfera tymczasowości i niektóre osoby oddelegowane do nowych zadań po połączeniu kultury ze sportem niekoniecznie mają ochotę kontynuować

eprasa.pl 23770ec8fc

pracę w strukturach łączących sprawy artystów ze sportowcami. Formalne nadanie Glińskiemu funkcji ministra kultury i sportu nastąpiło jesienią 2020 r. i teraz wiele wskazuje na to, że nowy twór zakończy swoją działalność równo po roku pracy.

Dworczyk jednak umocniony

Mimo medialnych spekulacji wciąż silną pozycję w rządzie ma otoczenie Mateusza Morawieckiego. Za przyzwoleniem prezesa PiS Morawiecki dostaje co pewien czas wyraźne sygnały przypominające o tym, że partia wciąż patrzy mu na ręce, ale o żadnej politycznej egzekucji nie ma obecnie mowy. Według naszych ustaleń zapowiadana rekonstrukcja nie obejmie szefa kancelarii premiera – Michała Dworczyka. Co więcej, jego pozycja jest niezachwiana od momentu, kiedy Mateusz Morawiecki nie przyjął jego dymisji po wybuchu afery mailowej. Ostatnie zaangażowanie w ewakuację Afgańczyków z Kabulu do Polski, jeszcze Dworczyka wzmocniły.

eprasa.pl 23770ec8fc

– Maile nie były zabójcze. Najbardziej „grzały” w kilku redakcjach, ale nie przebiły się poza dziennikarską bańkę – rozmówca „Wprost” z obozu niechętnego Dworczykowi i ludziom z KPRM przyznaje, że nawet w samym PiS część działaczy liczyła na więcej, ale w obecnej sytuacji Dworczykowi niewiele można zrobić. – Mówiło się o tym, że w wiadomościach jest jakaś obyczajówka, ale hakerzy nic takiego nie pokazują. To bardziej kuchnia pokazująca jak działa otoczenie premiera. Ekscytujące w odwrotnym znaczeniu – słyszymy.

Prezes i jego decyzja

Z gabinetem Mateusza Morawieckiego nie chce rozstawać się też Jarosław Kaczyński, który decyzję o odejściu musiałby podjąć sam. – W sytuacji międzynarodowego zagrożenia prezes miałby odchodzić z rządu? – słyszymy od naszego informatora. Jak pisaliśmy w czerwcu we „Wprost” Jarosław Kaczyński, piastujący obecnie stanowisko wicepremiera ds. bezpieczeństwa, zamierza odejść z rządu na półtora

eprasa.pl 23770ec8fc

roku przed wyborami. Lider PiS chce się wtedy „całkowicie poświęcić partii", porządkom i przygotowaniom do wyborów. Rzecznik rządu Piotr Müller na pytanie zadane w Radiu Zet, czy w ramach rekonstrukcji gabinetu Mateusza Morawieckiego należy spodziewać się rezygnacji Jarosława Kaczyńskiego z pełnionego stanowiska, odpowiedział: –To będzie decyzja pana premiera Kaczyńskiego, jeśli będzie chciał podjąć taką decyzję. Nic mi nie wiadomo, by coś takiego w tej chwili sygnalizował – skwitował.

Według naszych ustaleń Müller przekazywał realny obraz sytuacji i prezes **JESZCZE PRZEZ OKOŁO PÓŁ ROKU** *miałby zachować swoją dotychczasową funkcję.*

Również minister rolnictwa Grzegorz Puda ma – według naszych informacji – pozostać na stanowisku. Choć nienajlepiej oceniany we własnym obozie, krytykowany przez media i mało widoczny przy rozwią-

eprasa.pl 23770ec8fc

zywaniu problemów na wsi, uniknie dymisji dzięki tym, którym marzy się „wyrzucenie” PiS ze wsi. – AgroUnia codziennie miesza go (Pudę – red.) z błotem, oskarża nas o porzucenie wsi i biega po marketach, pokazując żywność z Niemiec. Wyrzucać Pudę w takich okolicznościach? To byłoby jak wzięcie się z AgroUnią pod rękę – polityk PiS z okolic Nowogrodzkiej twierdzi, że w najbliższej przyszłości rewolucji w resorcie rolnictwa nie będzie.

„Pewniakiem” typowanym do odejścia z rządu jest natomiast minister Klimatu i Środowiska Michał Kurtyka. Nie wiadomo tylko, kto go zastąpi.

Przewidywalne roszady

Zarówno Jarosław Kaczyński, jak i Grzegorz Puda mogą odejść z rządu, ale dopiero przy głębszej rekonstrukcji gabinetu Mateusza Morawieckiego, Ta, zdaniem naszego informatora, może nastąpić po Nowym Roku. – Kaczyński postanowił dać Pudzie jeszcze kilka miesięcy na stanowisku, by ten się wykazał. Uznał, że za krótko jest ministrem, by go dymisjono-

eprasa.pl 23770ec8fc

wać, choć dostaje sygnały, że rolnicy go nie akceptują. A wieś jest z punktu widzenia wyborów dla nas kluczowa. Tu nie może być strat elektoratu. Szczególnie że ciągle tracimy wyborców w dużych miastach – mówi osoba z otoczenia Jarosława Kaczyńskiego. Słyszymy też, że nie bez znaczenia są wyniki wewnętrznych badań zlecanych przez partię. Z tych ma jednoznacznie wynikać, że na wsiach i w najmniejszych ośrodkach miejskich najlepiej ocenia się strategię walki z koronawirusem. Panuje tam wciąż względny spokój i stąd dodatkowy, liczony w miesiącach, czas dany ministrowi Pudzie na wykazanie się. Nasze źródło dodaje, że w przypadku samego prezesa PiS odejście z rządu to też kwestia kilku miesięcy.

Kto może zastąpić Jarosława Kaczyńskiego na stanowisku wicepremiera ds. bezpieczeństwa? – Tu pojawia się nazwisko Mariusza Błaszczaka. Być może razem z tym przesunięciem dostałby też inny resort – MSWiA – mówi nasz informator. A to oznaczałby, że w MON będzie wakat. Jeszcze wiosną tego roku spekulowano, że chęć powrotu do resortu obrony

eprasa.pl 23770ec8fc

wyraża Dworczyk, który był już tam sekretarzem stanu w 2017 r. O tych planach dzisiejszego szefa KPRM informowała m.in. gazeta.pl, która pisała, że przejście Błaszczaka do bezpieczeństwa oznacza nową posadę dla Dworczyka. Nasz informator jednak zastrzega, że Mariusz Błaszczak ma silną pozycję przy prezesie PiS i nie wiadomo, czy będzie chciał zmieniać resort. – Błaszczak został szefem MON, choć się o to nie ubiegał. Ale z ministrami obrony tak jest, że zakochują się w tym resorcie, dopiero gdy je dostaną – mówi polityk z otoczenia prezesa PiS. I żartuje: - Znacie jakiegoś mężczyznę, który jako chłopiec nie bawił się żołnierzykami i czołgami? Jako minister MON Błaszczak może nimi zarządzać. Wygląda na to, że zarządzaniem będzie zajmował się dłużej, bo Michała Dworczyka nikt nie zamierza odprawiać z KPRM.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

PGNiG

FILM **BRACI SYKÓW**

WYSZYŃSKI

ZEMSTA CZY PRZEBACZENIE

MECENASEM FILMU JEST

POLSKIE GÓRNICTWO NAFTOWE I GAZOWNICTWO

Premiera 17 września 2021 r.

Fot. Jacek Domiński/REPORTER

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

cprasa.pl 2

ZASKOCZENIE ZA ZASKOCZENIEM

Pierwszy kongres partii Polska 2050 **NAJBARDZIEJ ZASKOCZYŁ ZWYKLE NAJLEPIEJ POINFORMOWANYCH**. *Po zapowiedziach Szymona Hołowni, że gość specjalny wydarzenia odmieni polską politykę, w mediach spekulowano o obecności Jerzego Owsiaka, prof. Marcina Matczaka, a nawet Michelle Obamy. Hołownia zaskoczył wszystkich i po dwóch godzinach oczekiwania, zaprezentował aplikację „Jaśmina". Co jeszcze działo się na kongresie?*

Tekst: **Dariusz Grzędziński**

eprasa.pl 23770ec8fc

– Przedstawimy Wam potężny ruch społeczno-polityczny, pokażemy, co stoi u podstaw jego działania, co go napędza i co jest źródłem jego wiedzy eksperckiej – pisali organizatorzy w przedkongresowych zapowiedziach. Oczekiwania były duże, bo Polskę 2050 Szymona Hołowni miał wesprzeć „ktoś, kto odmieni polską politykę". Na razie nic nie wskazuje na to, że tak się stanie, ale kongres PL2050 przyniósł kilka zaskoczeń i może wnieść do debaty kilka nowych tematów.

W sobotnie przedpołudnie w warszawskim Teatrze Palladium, według organizatorów, miało się zebrać ok. 1000 osób. Działacze skupieni wokół Hołowni mieli dodatkową motywację do przyjazdu do stolicy – po roku tworzenia nowej inicjatywy politycznej po raz pierwszy mieli się spotkać w tak szerokim gronie. Z obserwacji na miejscu wynika jednak,

eprasa.pl 23770ec8fc

że nie wszyscy skorzystali z tej możliwości i pojawiło się nieco mniej uczestników niż deklarowany tysiąc.

Dorobek z zasieg

Kongres rozpoczął formalny lider PL2050 Michał Kobosko. – Mówili, że nie damy rady, bo nie ma nas w Sejmie. Jesteśmy na ul. Wiejskiej, mamy koło parlamentarne. Mamy nasze posłanki i posłów, którzy zawstydzają swoją pracowitością pozostałych – mówił.

Wśród osiągnięć, polityk wymieniał też 26-tysięczną rzeszę wolontariuszy ruchu i ponad 7 mln zł, które PL2050 zebrała w ub. roku na swoją działalność. Dalej był czas na przedstawienie kolejnych ludzi Hołowni w nietypowej formie wywiadu, który przeprowadzał dziennikarz związanego z ruchem radia. Do nietypowej sytuacji doszło już na początku tej części kongresu, kiedy wywołani na scenę posłanka Hanna Gill-Piątek (wybrana z list Lewicy) i poseł Wojciech Maksymowicz (wybrany z list Zjednoczonej Prawicy) poróżnili się w kwestii

eprasa.pl 23770ec8fc

pomysłów na systemowe wsparcie osób najbiedniejszych i wykluczonych.

> *Wśród publiczności dało się słyszeć głosy, że to dobra strategia, która* **POKAZUJE OTWARTOŚĆ RUCHU** *na lewicową i prawicową wrażliwość.*

O ile jednak pierwsza „konfrontacja” polityków PL2050 była śledzona z uwagą, to już kolejne, w których pojawili się mniej znani działacze i działaczki, wywoływały mniejszy entuzjazm. Mieszane uczucia wywołała też tęczowa flaga, która powiewała na widowni od początku konwencji. Zwłaszcza w dalszych rzędach dało się słyszeć, że dozwolone powinny być wyłącznie flagi ruchu z nazwami miejscowości, z których przyjechali działacze.

Zielona demokracja

Szymon Hołownia pojawił się na scenie po ok. godzinie od rozpoczęcia kongresu i od razu doszło

eprasa.pl 23770ec8fc

do kontrowersji. Zaraz po nim na scenę weszli działacze Greenpeace z transparentami, na których wypisano postulat odejścia od węgla do 2030 r. Krótka dyskusja, która wywiązała się zaraz potem, doprowadziła do deklaracji faktycznego lidera PL2050, że ten wspiera jak najszybsze odejście od węgla, ale nie stanie się tak, dopóki nie pojawią się instrumenty pozwalające dokonać tej zmiany bez wysokich kosztów społecznych. Zaraz potem aktywiści zeszli ze sceny, a Hołownia rozpoczął prezentację najważniejszych założeń programowych.

– My jesteśmy najlepiej przygotowaną do rządzenia partią w Polsce. Nasz program można określić dwoma słowami: zielona demokracja – zadeklarował Szymon Hołownia.

Co znalazło się w programie PL2050? Najciekawsze propozycje to: likwidacja domów dziecka do 2030 r. i ułatwienia w procesie adopcyjnym, „karniaki” wypłacane przez państwo dla obywateli w przypadku, gdy to spóźnia się z rozstrzygnięciem

eprasa.pl 23770ec8fc

ich spraw – 200 zł za każdy dzień zwłoki, nadanie praw wyborczych 16-latkom a do tego uregulowanie kwestii zatrudniania krewnych w spółkach Skarbu Państwa i likwidacja Trybunału Konstytucyjnego, która opcjonalnie mogłaby być zastąpiona odpolitycznieniem procesu wyboru sędziów TK. Do tego Hołownia podkreślił, że ma liczący aż 1000 stron szczegółowy program naprawy ochrony zdrowia.

Bez przełomu

Na koniec pierwszej, kluczowej części kongresu przyszedł czas na prezentację gościa, o którym mówiło się od wielu dni. Niewielki krąg decyzyjny w ruchu okazał się dużym atutem, bo informacja nie przedostała się na zewnątrz i do ostatnich chwil na widowni trwały rozmowy na temat personaliów zaproszonego lub zaproszonej. Tym większe było zaskoczenie, gdy Szymon Hołownia ujawnił wreszcie, że chodzi o... aplikację „Jaśmina".

eprasa.pl 23770ec8fc

– To jest naprawdę przełom w polskiej polityce. Jesteście dzisiaj jego świadkami. Pierwsza w Polsce aplikacja polityczna, która da wam możliwość głosowania w ważnych dla Polski sprawach, a za chwilę będzie informowała was o eventach odbywających się w waszej okolicy, o tym, co warto dzisiaj zrobić, będzie podawała porady, próbowała być z wami jak najbliżej tak, byśmy korzystali z tego, że jesteśmy cyfrowym społeczeństwem, mogli budować jak najlepszą, najbardziej demokratyczną i rozmawiającą ze sobą RP – mówił lider Polski 2050, a jego działacze byli takim obrotem spraw wyraźnie zaskoczeni.

„Spodziewano się jednak kogoś, z kim będzie można **ZROBIĆ SOBIE PAMIĄTKOWE ZDJĘCIE***” – dało się słyszeć w przerwie, która nastąpiła niedługo potem.*

Kongres na razie przełomu nie przyniósł, a „Jaśmina” – jak mówił sam Hołownia – wymaga

eprasa.pl 23770ec8fc

jeszcze pewnego dopracowania, ale postulaty obniżenia wieku uprawniającego do głosowania czy likwidacji TK mogą pomóc ruchowi PL2050 w uzupełnieniu paliwa politycznego, którego od powrotu Donalda Tuska do krajowej polityki wyraźnie zaczęło brakować.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

Kraj

STAN WYJĄTKOWY TO CZYSTA PROPAGANDA

KKmal/Fot. Piotr Molecki/East News, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >>

Nieobecni są dwaj ludzie, którzy teraz powinni być aktywni. Rau i Kaczyński, który podobno jest wicepremierem od spraw bezpieczeństwa. **RAU RZECZYWIŚCIE PO PROSTU SIĘ NIE LICZY I NICZEGO NIE MOŻE ZROBIĆ BEZ POZWOLENIA**. *Problemem jest rola i zachowanie Kaczyńskiego. Jego nieobecność jest wymowna. Albo nie chce, żeby całe to zamieszanie kojarzyło się z nim, albo ma problemy zdrowotne – mówi w rozmowie z „Wprost"* **WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ**, *były premier, były minister spraw zagranicznych oraz były minister sprawiedliwości i prokurator generalny, a obecnie europoseł.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska-Szczepańska**

eprasa.pl 23770ec8fc

Mateusz Morawiecki twierdzi, że wprowadzenie stanu wyjątkowego na 30 dni pozwoli uszczelnić polsko-białoruską granicę i ułatwi pracę służbom. Ten pomysł budzi jednak wiele kontrowersji. Robert Kropiwnicki z PO dziwi się, że w czasie epidemii koronawirusa, gdy „umierały tysiące ludzi dziennie, stanu wyjątkowego nie wprowadzono, tymczasem dzisiaj, gdy rządzący „nie radzą sobie z grupką uchodźców, dla własnego poklasku go wprowadzają". Zgadza się pan z tą opinią?

Trudno sobie wyobrazić, jak stan wyjątkowy ma pomóc służbom państwa w tym przypadku. Chyba, że za pomocne uznamy odcięcie opinii publicznej od tego, co tam się dzieje. Zakaz zgromadzeń, zakaz realizowania imprez kulturalnych, zakaz przebywania osób nie mieszkających na danym terenie. Co to ma wspólnego z napływem uchodźców lub manewrami wojskowymi na Białorusi. W mojej opinii jest to czysto propagandowe posunięcie.

Premier zdecydował o wysłaniu kolejnych transportów z pomocą rzeczową na przejścia graniczne

eprasa.pl 23770ec8fc

z Białorusią. Dodał, że liczy na zmianę postawy i dobrą wolę tamtejszych władz. Myśli Pan, że takie działania przyniosą zamierzony efekt? Jak pan ocenia zachowanie polskiego rządu w kontekście wspomnianego kryzysu?

To również propaganda. Żywność, leki, ubrania można przekazać bezpośrednio tym ludziom. Między Polską i Białorusią obowiązują odpowiednie regulacje przewidujące współpracę w takich przypadkach. Łukaszenko pokazuje, jak Polacy bezdusznie traktują migrantów, polska rządowa propaganda pokazuje, że Łukaszenko nie chce przyjąć naszej pomocy. Obie

---

Włodzimierz Cimoszewicz

– polityk i prawnik, doktor nauk prawnych. W latach 1993–1995 wicepremier oraz minister sprawiedliwości i prokurator generalny, w latach 1995–1996 wicemarszałek Sejmu Były prezes Rady Ministrów (1996–1997). W latach 2001–2005 minister spraw zagranicznych. Poseł na Sejm (1989-2005), w 2005 marszałek Sejmu, senator w latach 2007–2015. Od 2019 poseł do Parlamentu Europejskiego.

eprasa.pl 23770ec8fc

strony tumanią swoich obywateli, a 30 uchodźców siedzi wciąż na granicy.

W ostatnich dniach księża a także politycy opozycji, wraz z aktywistami, próbowali udzielić pomocy imigrantom, ale politycy PiS wątpią w bezinteresowność tych akcji. W programie „Mówiąc Wprost", Anna Zalewska, europosłanka PiS stwierdziła, że „to polityka, w której chcą uczestniczyć ci zasłaniający się odruchem serca. Z rządowych komunikatów nie wynika, by ktoś był chory czy głodny". Czy rzeczywiście?

Motywy udzielania pomocy są bez znaczenia. Istotne są motywy odmawiania pomocy. Pomoc jest humanitarna, zakaz pomocy jest moralnie odrażający.

W kontekście napiętej kryzysu na granicy może zastanawiać nieobecność Zbigniewa Raua. Minister spraw zagranicznych jest praktycznie nieobecny w przestrzeni publicznej. Czy pana zdaniem to element strategii szefa resortu czy też przejaw bezradności lub słabej pozycji w rządzie? A może jest jakiś inny powód?

eprasa.pl 23770ec8fc

Nieobecni są dwaj ludzie, którzy teraz powinni być aktywni. Rau i Kaczyński, który podobno jest wicepremierem od spraw bezpieczeństwa. Rau rzeczywiście po prostu się nie liczy i niczego nie może zrobić bez pozwolenia.

Problemem jest rola i zachowanie Kaczyńskiego. **JEGO NIEOBECNOŚĆ JEST WYMOWNA.** *Albo nie chce, żeby całe to zamieszanie kojarzyło się z nim, albo ma problemy zdrowotne.*

Pan mieszka w okolicach Puszczy Białowieskiej. Nie obawia się pan migrantów u siebie pod domem?

Do tej pory nie było żadnych powodów do obaw. W sierpniu, w czasie urlopu, dużo czasu spędzałem w lesie i nie spotkałem nikogo.

Czy przyjąłby pan imigrantów we własnej leśniczówce?

To pytanie zwykle zadają przeciwnicy przyjmowania jakichkolwiek uchodźców. Jest ono oparte na nie-

eprasa.pl 23770ec8fc

porozumieniu. Nikt od nikogo nie oczekuje przyjmowania uchodźców w swoim domu. W Polsce, jak w innych cywilizowanych krajach istnieją utrzymywane z naszych podatków ośrodki dla cudzoziemców. Prawo międzynarodowe i nasze własne szczegółowo regulują kwestie migracji. Wystarczy je stosować.

Jakie działania pan by podjął jako minister spraw zagranicznych w obecnej sytuacji?

Na samym początku należało bez wielkiego szumu powiedzieć Białorusinom, że jeżeli będą kontynuowali praktykę podrzucania migrantów, to będzie to miało dla nich przykre konsekwencje. W przypadku braku reakcji, podjąłbym energiczne działania razem z Litwą i Łotwą, zmierzające do zagrożenia Łukaszence poważnymi sankcjami gospodarczymi. Gdyby to nie pomogło, dążyłbym do wprowadzenia takich sankcji.

Problemem obecnych władz naszego kraju jest to, że 6 lat temu nie pomogły innym krajom w nieco podobnej sytuacji a nieustanne konflikty z UE i wieloma państwami członkowskimi prawdopodobnie

eprasa.pl 23770ec8fc

zmniejszają szanse na skuteczne wykorzystanie instrumentów zależnych od UE.

Lech Wałęsa, komentując w Radiu Zet sytuację związaną z migrantami koczującymi na Białorusi blisko polskiej granicy, stwierdził, że funkcjonariusze Straży Granicznej wykonują rozkazy „jak hitlerowcy”, wcześniej w podobnym tonie wypowiadał się Władysław Frasyniuk. Przyzna pan, że to kontrowersyjne porównania.

To prawda, że kontrowersyjne, ale zwracają uwagę, że wykonywanie rozkazów sprzecznych z prawem nie zwalnia od odpowiedzialności.

„Gra toczy się nie o zalanie wschodniej flanki Unii Europejskiej imigrantami, tylko o sprowokowanie incydentu, który usprawiedliwiłby całą agresywną politykę Rosji. Białoruskie KGB oraz ich przełożeni z FSB Rosji tylko czekają na taką gratkę. Wystarczy popatrzeć, jak dziś ich propaganda przedstawia cały problem, żeby wiedzieć, że materiały o polskich faszystach, najeżdżających na świętą rosyjską ziemię, są już gotowe do odpalenia” – napisał w swoim felietonie

eprasa.pl 23770ec8fc

Jakub Mielnik, dziennikarz „Wprost”. Zgadza się pan z taką opinią?

Czy ta opinia jest oparta na faktach czy na przypuszczeniach? Doprowadzenie przez Rosję lub działającej na jej rozkaz Białorusi do choćby niewielkiego konfliktu zbrojnego z krajem członkowskim NATO jest skrajnie mało prawdopodobne. Zwłaszcza z powodu uchodźców irackich czy afgańskich. Gdyby na Łotwie sprowokowano jakieś incydenty dotykające mniejszości rosyjskiej, to zwłaszcza przed bliskimi wyborami parlamentarnymi w Rosji byłby powód do niepokoju, ale nie słyszałem o niczym takim. W trudnej sytuacji należy trzymać nerwy na wodzy i nie podgrzewać atmosfery.

Zmieniając temat, coraz częściej mówi się, że scenariusz wcześniejszych wyborów jest coraz bardziej realistyczny i prezes PiS bierze go na poważnie pod uwagę. To będzie trudna jesień dla Jarosława Kaczyńskiego?

Ja też to mówię. Po rozpadzie koalicji pod wodzą PiS, Kaczyński nie może być pewien wyniku żadnego

eprasa.pl 23770ec8fc

głosowania w Sejmie i każdorazowo musi upokarzająco zabiegać o pojedyncze głosy posłów spoza swojej partii.

Władza Kaczyńskiego zależy w dużym stopniu od zachowania tych ludzi. **TO JEST STAN NIESTABILNY** *i jeśli Kaczyński dojrzy jakąś szansę na wygranie wyborów, to pójdzie na to.*

Dzisiaj notowania łączne opozycji są dużo lepsze od PiS-u, ale opozycja jest tradycyjnie podzielona, co stwarza pewną zachętę. Ostatnie wiadomości z Brukseli dotyczące pieniędzy dla Polski na pewno odsuną decyzje wyborcze. Nikt nie wie, jak się ta sytuacja rozwinie. Cały nowy program PiS zależy od finansów unijnych. Jeśli zamrożenie funduszy będzie się przeciągało, PiS będzie w trudnym położeniu. Uruchomienie propagandy antyunijnej będzie politycznie kontrproduktywne.

eprasa.pl 23770ec8fc

Lex TVN, choć coraz częściej mówi się, że Andrzej Duda zawetuje tę ustawę, okaże się gwoździem do trumny obecnej ekipy rządzącej?

Po pierwsze, chyba nie będzie tej ustawy. Po drugie, jeśli będzie, to większość społeczeństwa odniesie się do tego krytycznie, zwłaszcza gdy Discovery sformułuje pozew do trybunału arbitrażowego i ludzie dowiedzą się ile ta awantura będzie wszystkich kosztowała. Żelazny elektorat PiS pozostanie wierny, ale nie widzę, co ta partia mogłaby zyskać. Czy chodzi tylko o lepsze samopoczucie ich szefa?

PO wzmocniła się wraz z powrotem Donalda Tuska do polityki. Ale co to oznacza dla pozostałych partii opozycyjnych?

Kiedy Tusk oficjalnie potwierdził powrót do polskiej polityki, w jakimś wywiadzie powiedziałem, że liderzy innych partii opozycyjnych powinni czym prędzej rozmawiać z nim o współpracy. Póki mają niezłe notowania. Nie było rzeczą trudną przewidzieć, że notowania partii Hołowni spadną. W przypadku lewicy i PSL raczej się nie zmieniają. Dla mnie

eprasa.pl 23770ec8fc

jest rzeczą oczywistą, że opozycja demokratyczna powinna ze sobą współpracować i przygotowywać porozumienie wyborcze. Mogliby w gruncie rzeczy przyjąć już dzisiaj inicjatywę polityczną przedstawiając główne elementy programu przyszłego wspólnego rządu.

Szymon Hołownia, który zbudował silną markę ma szansę przetrwać na scenie politycznej czy raczej stanie się „przystawką” Tuska?

Ma szanse, ale na jego miejscu szukałbym porozumienia już teraz. Wystarczy pamiętać o licznych podobnych inicjatywach z przeszłości i o tym, czym się to zakończyło.

Mówi się, że Jarosław Gowin wraz Waldemarem Pawlakiem stworzy silne zaplecze dla PO. Czy to poważny powód do obaw dla PiS?

PiS jest w opałach, ale w tej kadencji porozumienie Gowina z PSL niczego nie zmieni. Jednak w przyszłości zwiększy szanse, że obie te partie wejdą do Sejmu i w ten sposób kilka procent głosów przeciwnych PiS-owi nie znajdzie się w koszu.

eprasa.pl 23770ec8fc

Nowa Lewica jest w trudnym położeniu. Włodzimierz Czarzasty od dawna jest krytykowany przez wielu lewicowych polityków. Leszek Miller nazwał go niedawno „opryszkiem politycznym", zarzucając mu w Polsat News łamanie zasad demokracji i ewoluowanie w kierunku PiS.

Ja nie bardzo zgadzam się z tymi całkiem licznymi podejrzeniami o gotowość części SLD do współpracy z PiS. Jedynym faktem, który jest przywoływany było porozumienie z rządem dotyczące ratyfikacji porozumienia o dochodach własnych UE, od którego zależało utworzenie funduszu odbudowy.

> *Moim zdaniem w tamtej sprawie cała opozycja* **POWINNA BYŁA BYĆ OTWARTA** *na takie porozumienie. Innych podobnych faktów nie znam.*

Tak więc podziały na lewicy mają raczej charakter ambicjonalny. To się nieustannie zdarza, ale ja tego

eprasa.pl 23770ec8fc

nie aprobuję. To jest politycznie bardzo kosztowne, czasem samobójcze.

A czy pan ma dla Włodzimierza Czarzastego jakieś rady? Czy powinien coś zmienić w swojej strategii?

Przywódca powinien łączyć a nie dzielić. To bardzo prosta zasada. To, co obserwuję to jakaś bijatyka, która niszczy lewicę. Przykre to osobiście, bo dokładnie 30 lat temu razem z Aleksandrem Kwaśniewskim stworzyliśmy szeroką koalicję znaną jako SLD. W ostatnich latach zaczęło rosnąć poparcie młodych wyborców dla lewicy. To była bardzo ważna zmiana. Zastanawiam się, czy to, co teraz obserwują, utrzyma ich zainteresowanie głosowaniem na tę formację.

Zawieszenie byłych działaczy SLD czy wyrzucenie z partii Andrzeja Rozenka to dowód na to, że walka w Nowej Lewicy szybko się nie skończy. Dokąd doprowadzi lidera Nowej Lewicy pozbywanie się buntowników?

Należy pilnie szukać porozumienia. Jeśli do tego nie dojdzie, stracą wszyscy. Wyrzucani i wyrzucający.

eprasa.pl 23770ec8fc

Wyborcy nie mają obowiązku głosowania na skłóconą grupę polityków.

Czy widziałby pan siebie w przyszłości na czele lewicy – tej w obecnym kształcie lub w przyszłości – nowym kształcie? A jeśli nie, to kto pana zdaniem mógłby stanąć na jej czele i poprowadzić ją do wyborczego sukcesu?

Mnie to nigdy nie interesowało i tym bardziej dzisiaj nie interesuje. Upływ czasu też ma swoje znaczenie. Jest oczywiste, że dlatego właśnie, iż czas nas wszystkich przemija, na lewicy też powinni dochodzić do głosu młodsi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

Kraj

JESTEM KOMPLETNYM LUZAKIEM

Fot. Kacper Pempel / Reuters / Forum

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

LECH WAŁĘSA MÓWI O TYM, ŻE JEST JUŻ SPAKOWANY I SZYKUJE SIĘ DO „ODLOTU". *Także o tym, że źle ocenia aktualną władzę, od której nawet komuniści byli lepsi. Oczywiście mówi też o polityce, ale i o swoich kłopotach finansowych, zdrowiu, dzieciach i o tym, że modli się za oczyszczenie Kościoła. No i że lubi wykłady oraz dziewczyny.*

Rozmawiały
Agnieszka Niesłuchowska-Szczepańska,
Paulina Socha-Jakubowska

Głosy w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego są podzielone. Pan jest przeciwny.

Bo wiem, co zamierzają. Robią próbę przed wprowadzeniem stanu wojennego, gdy przegrają wybory. Mówię to jako ostrzeżenie, byśmy się zreflektowali i nie dopuścili do wojny domowej.

eprasa.pl 23770ec8fc

To mocne słowa. Jaki widzi pan zatem inny sposób na rozwiązanie kryzysu na polsko-białoruskiej granicy?

Porozumienie z Unią Europejską i wspólne realizowanie tego zadania. To nie może być akcja indywidualna.

Ale Unia Europejska poparła stanowisko Polski ws. kryzysu na granicy z Białorusią. Czy jest pan zatem zwolennikiem budowania muru na granicy?

Jestem przeciw wszelkim murom. Już zresztą w USA mówiłem, gdy próbowali stawiać mur na granicy z Meksykiem, że powinni w tym miejscu postawić fabrykę, która zatrzymywałaby imigrantów przed wjazdem do Stanów Zjednoczonych. A więc gdyby trochę pieniędzy dołożyli, bezrobotni mieliby zajęcie i nie musieli uciekać z kraju.

Łukaszenka i Putin to dziś realne zagrożenie dla Europy?

Wojowanie się dziś nie opłaca. Są wspólne interesy, a żadnego kupca nie można likwidować. Ten, kto bardziej się otworzy, robi większe interesy. Można się

eprasa.pl 23770ec8fc

zastanawiać, ile guzów jeszcze sobie nabijemy za bezsens, który do niczego nie prowadzi.

Obawia się pan napływu imigrantów z Bliskiego Wschodu?

To, co dzieje się na granicy z Białorusią to tylko grożenie palcem. Migracja dopiero będzie, jak się otworzą Chiny i Indie. **WTEDY DOPIERO ODCZUJEMY CHOROBĘ.**

Od 20 lat powtarzam: siadajmy szybko do stołu. Zastanówmy się, jakie tematy nie mieszczą się w naszych państewkach. Jak je opracujemy, podzielimy je na poszczególne kraje, będzie można to poukładać.

Ale pan nie chce usiąść do stołu z rządem.

Ja tych ludzi znam, oni są gorsi od komunistów. Komuniści, co byśmy o nich nie mówili, to mieli jakieś zasady, coś, w co wierzyli a ci ludzie w nic nie wierzą i jeszcze do tego Boga mieszają. Rozmowa jest bez sensu, bo nie dotrzymają żadnych umów. Ostrze-

eprasa.pl 23770ec8fc

gałem kiedyś Tuska, rozliczcie ich, bo oni was porozliczają. I doszliśmy do tego, co mamy.

Skoro padło nazwisko Tusk, to czy miał pan już okazję rozmawiać z nim po jego powrocie do polskiej polityki?

Nie, ale on wie, że może na mnie liczyć. Zrobię wszystko, by Tuskowi się udało. To jeden z najzdolniejszych polityków naszej epoki. Oczywiście ma małe problemy wykonawcze, ale mimo wszystko jest najlepszy ze wszystkich.

A co powinien zrobić w tej sytuacji Hołownia? Sporo stracił na powrocie Tuska.

To zdolny polityk, ale brak mu doświadczenia. Powinien zrobić to, co mu kiedyś proponowałem: niech jeszcze 10 lat się uczy, a teraz nie psuje i nie utrudnia głównego działania.

Z kolei Rafał Trzaskowski rośnie w siłę, ale ma ambicjonalny problem, trudno mu się dogadać z Tuskiem.

Trzaskowski zrobił dużo, ale tylko dlatego, że inni byli przeciw Dudzie w wyborach prezydenckich. Jeśli myśli, że on sam dostał takie ogromne poparcie, to

eprasa.pl 23770ec8fc

guzik prawda. Jest zdolny, ale niech nie przesadza. Wszyscy, którzy są patriotami i widzą co się w Polsce dzieje, jak PiS szkodzi Polsce, ręce na pokład i do roboty. Pomagamy Tuskowi.

Często manifestuje pan swoją religijność. Co pan pomyślał, słuchając słów Sławomira Nitrasa podczas zorganizowanego przez Rafała Trzaskowskiego Campusu Polska. Mówił, że „za naszego życia dojdzie do tego, że katolicy w Polsce staną się realną mniejszością i muszą nauczyć się z tym żyć". Padły też słowa o „opiłowywaniu" katolików.

Każdy z nam ma gorsze dni i różnie argumentuje swoje racje. Nieraz wychodzi to mniej zręcznie. Ale trzeba pamiętać, co miał na myśli. Nie chciał wojny z Kościołem. Do końca XX wieku Kościół musiał ukrywać różne rzeczy, bo wrogowie chcieli uderzyć w tę instytucję. Później przyszedł moment na oczyszczenie Kościoła, bo jest sporo do posprzątania. Nitras mówił, że trzeba zrobić porządek w Kościele, wymodlić, uprościć, zmienić to wszystko. Mamy nową epokę i religia musi być inaczej usta-

eprasa.pl 23770ec8fc

wiona. To samo miał na myśli Frasyniuk, mówiąc o żołnierzach.

To zupełnie inna sytuacja. Władysław Frasyniuk posunął się znacznie dalej, wyzywając w TVN24 żołnierzy od psów i śmieci. To - chyba przyzna pan po czasie - niedopuszczalne.

Oczywiście użył słów, jakich użył, ale nie jest przeciw wojsku polskiemu a zachowaniom żołnierzy, które tak nie powinny wyglądać. Tłumaczą się rozkazami, więc i ja potem dodałem w Radiu Zet, że hitlerowcy też kierowali się rozkazami. Ale trzeba widzieć wyjątki. Tak po prostu nie wolno. Nawet, gdy dochodzi do prowokacji.

Czyli nie żałuje pan swoich słów?

Nie. Są takie czasy, że przekaz musi być jasny. Tu nie chodzi o sens, ale o to, by społecznie zostało to zrozumiane. Użyłem więc słów trochę na wyrost.

W kontekście oczyszczania Kościoła, mówił pan przed chwilą, że katolicy muszą się modlić. Pan też się modli o to, by polski Kościół poradził sobie z problemem pedofilii?

eprasa.pl 23770ec8fc

Tak. Te zachowania muszą się zmienić. Trzeba to wymodlić i wymusić na przywódcach Kościoła, bo źle służą religii i Kościołowi.

Ale czy faktycznie coś się zmienia? Bo jednak odpływ katolików widać gołym okiem.

Odłączmy Pana Boga od nauczycieli i hierarchów. To dwie różne rzeczy. Tu są ambicje, polityka, pieniądze, a Stwórca się tym nie kieruje.

Trzeba wymusić na przywódcach religijnych **BY SIĘ ZACHOWALI Z KLASĄ.** *Na razie niektórym ciężko zrezygnować z pieniędzy, przywilejów i tak się zachowują.*

Musimy w niektórych tematach czekać aż wymrze to pokolenie.

Pytanie, czy będzie nowe, bo kryzys powołań stał się faktem.

Pana Boga nie można odrzucić. Trzeba na młodych duchownych wymusić stosowanie się do zasad.

eprasa.pl 23770ec8fc

Pana żona ucieszyła się z tego, że dostanie podwyżkę emerytury?

Pensji mi nie wystarcza, muszę dorabiać, jeździć na wykłady. Jak żona coś zarobi, też mi pomoże. Ktoś powie, że elektrycy zarabiają mniej. To prawda. Ale ja pewne rzeczy, w tym miejscu życia, w którym jestem, muszę drożej robić.

Czy 260 złotych podwyżki, jak wyliczył „Fakt”, to wystarczająco?

Śmieszna sprawa. Natomiast dobrze, że zaczynamy coś porządkować. Pytanie tylko, czy nie powinniśmy zacząć od ludzi, którzy mają gorsze warunki, mają dzieci, zarabiają mniej. Jeszcze nie pytałem żony, czy ucieszyła się z podwyżki. Spytam się dzisiaj, ale myślę, że ją to ubawi.

Dużo mówi się w ostatnich latach o pana emeryturze, że musi pan dorabiać. Pomaga pan jakoś finansowo swoim dzieciom? Na co idą te pana pieniądze?

Wszystko, co zarobiłem, rozdawałem. Po co są pieniądze? Żeby dać ludziom, niech się cieszą. Dlatego

eprasa.pl 23770ec8fc

rozdawałem, ale kiedyś miałem dobry dopływ. Gdy miałem lepszą pozycję, te pieniądze szły do mnie nie wiadomo skąd. Nie sądziłem, że jakaś choroba, pandemia, wyłączy mnie z działalności. Byłem przez to w kiepskiej sytuacji, ale wszystko już się rozkręca, kilka rzeczy już złapałem, mam nadzieję, że niebawem uzupełnię kasę.

Wykłady wrócą?

Tydzień temu byłem w Niemczech, mam zaplanowane trzy kolejne wyjazdy. Szykuje się też jakiś wyjazd do Francji.

A jak już kasa się wypełni, dalej pan będzie rozdawał?

A na co ja mam wydawać? Mam 80 lat. Zostało mi tylko golenie. Poza tym ja już jestem spakowany i czekam na odlot. Dlatego będę rozdawał.

Komu?

Nie wiem komu oddam, czasami rozdawałem swojej rodzinie, czasem obcym.

Nie ma pan dzisiaj do siebie o to pretensji, że kondycja finansowa byłego prezydenta, laureata Nobla,

eprasa.pl 23770ec8fc

człowieka który zawrócił bieg historii, jest tak kiepska?

Patrząc na sprawy materialne, poniosłem klęskę. Ale ja nigdy o sprawy materialne nie dbałem. Nie da się na tym świecie osiągnąć wszystkiego.

Jak się pójdzie w jedną stronę, traci się po drugiej. Straciłem dom, rodzinę... **STRACIŁEM ŻYCIE, JAKIM WY ŻYJECIE,** *bo oddałem się całkowicie polityce. Zapłaciłem cenę.*

„Doświadczony przywódca, świetny mówca, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, prezydent RP 1990 - 1995, współzałożyciel i pierwszy przewodniczący NSZZ Solidarność, poprowadzi spotkania i szkolenia z leadership, przyjmie zaproszenia na spotkania motywacyjne w firmach, ale też w rodzinach, możliwe dodatkowe usługi promocyjne, wspólne zdjęcia, autografy". Ostatnio tak ogłaszał się pan w sieci. Dużo dostał pan ofert?

eprasa.pl 23770ec8fc

Nie za dużo. Najciekawsza była Jerzego Urbana. Ale najpierw wymagałbym od niego przeprosin, za te rzeczy, które robił „ponadprogramowo”. Szanuję go, to bardzo inteligentny człowiek, ale za bardzo mi zaszedł za skórę. To przeszkadza w dalszym współżyciu.

Ale w zamian za promocję tygodnika „NIE” w Polsce i za granicą dostałby pan spore honorarium.

Ostatnio się wykręcał, mówił, że to żart. Kiepski żart.

Zostawmy Urbana. Jakieś inne ciekawe oferty pracy jeszcze się pojawiły?

Nawet Palikot wyciągnął do mnie rękę. Ale myślałem, że ofert będzie więcej, że nie dam sobie rady z odpowiadaniem na nie. Niestety wychodzi na to, że wiele lat minęło od moich największych sukcesów, a jednocześnie wrogowie narobili tyle złego, z nazywaniem mnie „agentem” włącznie, że młode pokolenie inaczej do mnie podchodzi.

Jak panu pomógł Palikot? Czy to ma związek z jego alkoholowym biznesem?

eprasa.pl 23770ec8fc

Ja już swoje wypiłem, nie piję, to odpada. Alkohol jest lekarstwem, ale też chorobą. Lekarstwo mogę popierać, chorobę będę zwalczać.

Ale to jak on inaczej mógł panu pomóc? Przecież wiele gwiazd z Palikotem ostatnio współpracuje...

Prokuratora chcecie nasłać? Proszę mi takich pytań nie zadawać. Przecież i tak mnie szarpią bez przerwy.

Po prostu jesteśmy ciekawe, jak Palikot pomógł Wałęsie.

Niektórych tematów nie poruszam,

to nie jest tak, że można mnie zawsze kupić. **ROBIĘ TO, CO MIEŚCI SIĘ W MOJEJ KLASIE.** *Pewne pieniądze są mi potrzebne, na pewne warunki muszę się zgodzić.*

Wczoraj byłem na Służewcu, na koniach, przecież to nie za darmo. Ale wszystko idzie legalnie, przez skarbówkę, żeby nie było wątpliwości, bo oni na mnie polują.

eprasa.pl 23770ec8fc

Pan rzadko w wywiadach wspomina o swoich córkach. Pomagały panu jakoś w czasie pandemii? Finansowo, życiowo?

Sam o siebie dbam, na nikogo nie liczę. Nawet na rodzinę. Jestem indywidualistą, wolnym elektronem. Dzieciom pomagałem, na ile mogłem, ale nie za dużo. Idealiści nie mają pieniędzy.

Ale czy rodzina panu pomagała?

Nie prosiłem o pomoc, chociaż ostatnio miałem problemy, pomogła mi córeczka i pomógł mi syn, Jareczek. Ale tylko chwilowo. Nie znoszę prosić o pomoc. Muszę się sam utrzymywać, dopóki chodzę.

Ma pan szczęście, czasem przecież bywa tak, że dzieci się od rodziców odwracają.

Mam kochane dzieci. Trochę mi rozrabiały, czasem jeszcze rozrabiają, ale dzieci są z miłości stworzone i ta miłość została.

To a propos miłości. W listopadzie, czyli już całkiem niedługo, wypada kolejna rocznica państwa ślubu. Planuje pan czymś zaskoczyć żonę?

eprasa.pl 23770ec8fc

Nic nie planuję. Kończymy tę zabawę, przecież szykujemy się do odlotu.

To pan się szykuje. Może żona nie ma tego jeszcze w planach?

Żona dobrze to wszystko znosi. Będzie po mnie mniej płakać.

Żadnej kolacji, wyjścia, kwiatów nie będzie?

Może żona coś zorganizuje. Ja nie jestem od takiej roboty. Mnie trzeba odprowadzić, zawieźć, przywieźć. Wsadzić do samochodu...

I bez żadnego prezentu?

Może o czymś jeszcze pomyślę, na razie nie myślałem.

A dlaczego powiedział pan, że żona po panu będzie mniej płakać?

Bo już taki stary jestem. Czas na odnowę.

Jaką odnowę?

Młodszy model.

Sugeruje pan, że żona powinna interesować się młodszymi?

Przysięgała mi miłość do grobowej deski. Tylko do tego momentu będę wymagał, potem to już nie.

eprasa.pl 23770ec8fc

A po tej burzy medialnej, ping-pongu między panem, a pańską żoną, przyszedł czas na wybaczenie, spokój?

Trochę tak, ale pewnych rzeczy cofnąć się nie da. Nawet mimo szczerych chęci.

Ostatnio często mówi pan o tym przygotowaniu do „odlotu”, spakowanych walizkach. Na swój sposób oswaja pan temat starzenia, chorowania, odchodzenia. Skoro tak pan się szykuje, spisał pan może testament?

Nic nie mam do rozdania. Nie dbałem o swoje interesy, ktoś inny dbał. W związku z czym ja nie mam co zapisać. Skarpetki?

Może koszulki z napisem „Konstytucja”.

Materialnej wartości one nie mają. Mogą mieć co najwyżej historyczną. Naprawdę nie mam czego zapisywać.

Wszyscy z zaniepokojeniem czytali informację o tym, że grozi panu amputacja stopy. Kryzys zażegnany?

Mam problem, ale się go nie wstydzę, ani nie boję. Lekarze robią wszystko, by nie trzeba było jej odci-

eprasa.pl 23770ec8fc

nać po kawałku. Zresztą obie nogi mam podobnie zagrożone. Lekarze ratują je, zobaczymy co z tego wyjdzie.

To te wykłady zagraniczne, na które znów się pan wybiera, nie za bardzo będą pana męczyć?

Nie męczy mnie, co lubię robić. Lubię dziewczyny, lubię wykłady, dlatego to znoszę dobrze. Zwolnienia lekarskie biorę, gdy nie chcę gdzieś pójść.

Czytał pan, co powiedział o panu w TOK FM pewien nauczyciel języka polskiego z Trójmiasta, pytany przed pierwszym września o ludzi, którzy dziś dla młodych są bohaterami? Powiedział tak: „Dla młodych ludzi Wałęsa to pomnik, który siedzi w jacuzzi. Widzą go jako mema”. Czuje się pan memem?

Niech mówią, co chcą.

I nie przejmuje się pan tym, że kolejne pokolenia będą na pana patrzeć przez pryzmat zdjęć w jacuzzi a nie dokonań, walki o demokrację?

Jak nie może być lepiej, to niech będzie przynajmniej weselej. Jestem kompletnym luzakiem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

XI EDYCJA

JUŻ WE WRZEŚNIU 2021

Innowatory®

WPROST 2021

PATRONAT HONOROWY

Ministerstwo Rozwoju i Technologii

PARTNER STRATEGICZNY

ORLEN

PARTNERZY GŁÓWNI

PGNiG

PGE

PARTNER

KGHM POLSKA MIEDŹ

PWPW POLSKA WYTWÓRNIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

PARTNER MERYTORYCZNY

MBA·SGH

eprasa.pl 23770ec8fc

Społeczeństwo

CH FIGURS: 1058sport.pl - Newspix.

Prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz odwiedziła piłkarzy ekstraklasowej Lechii Gdańsk na treningu (30.04.2019).

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

DUŻA KASA, MARNE EFEKTY

Prawie 300 mln złotych przekazało 14 miast klubom Ekstraklasy w latach 2016-2020 – wynika z danych, do których dotarł „Wprost". Zawodowe kluby piłkarskie, w których zawodnicy zarabiają kilkanaście albo kilkadziesiąt średnich krajowych, są w dużym stopniu zależne od samorządowych budżetów. – **POLSKIE KLUBY SĄ ZAKŁADNIKAMI POLITYKÓW**. *To psuje polską piłkę – komentuje Jan de Zeeuw.*

Tekst: **Bolesław Breczko**

eprasa.pl 23770ec8fc

293 784 585 zł – tyle dokładnie pieniędzy popłynęło z budżetów polskich miast do zawodowych klubów piłkarskich z Ekstraklasy w latach 2016-2020. Tylko w zeszłym roku największe (i najbogatsze) kluby w kraju dostały od samorządów blisko 50 mln zł.

Na jaki cel zostały przeznaczone te pieniądze? Miasta najczęściej płaciły za promocję przez sport, bezpośrednio dofinansowywały kluby, wykupowały akcje albo finansowały stypendia piłkarzy – czyli po prostu płaciły wynagrodzenia piłkarzom grającym w najwyższej i najlepiej zarabiającej lidze sportowej w Polsce. Na przykład w latach 2016-2020 Stal Mielec wydała na stypendia prawie 4,5 mln zł, a Podbeskidzie Bielsko-Biała blisko 10,5 mln zł.

Ile pieniędzy miasta przekazują klubom

Zapytaliśmy miasta, z których kluby grały w Ekstraklasie w sezonie 2019/2020 o to, ile pieniędzy prze-

eprasa.pl 23770ec8fc

Finansowanie profesjonalnych klubów piłkarskich z publicznych pieniędzy w latach 2016-2020 (w zł)

Piast Gliwice	54 000 000,00
Lechia Gdańsk	42 360 000,00
Śląsk Wrocław	37 260 000,00
Wisła Płock	36 856 500,00
Podbeskidzie Bielsko-Biała	26 207 736,00
Górnik Zabrze	22 255 000,00
Pogoń Szczecin	19 277 500,00
Jagiellonia Bialystok	15 480 000,00
Raków Częstochowa	10 865 000,00
Legia Warszawa	9 930 000,00
Stal Mielec	8 195 974,00
Cracovia	840 000,00
Wisła Kraków	730 000,00
Warta Poznań	530 000,00
Lech Poznań	0,00
Zagłebie Lubin	0,00

Źródło: dane przekazane przez urzędy miast oraz rejestry umów zawieranych przez miasta zawarte w BIP

eprasa.pl 23770ec8fc

kazały swoim sportowcom z publicznej kasy w latach 2016-2020.

W zestawieniu wzięliśmy pod uwagę tylko wpływy, które bezpośrednio zasilały budżety klubów. Nie ma tu np. pieniędzy z umów na organizację imprez okolicznościowych (jak mecze pokazowe albo turnieje), na szkolenie dzieci i młodzieży, ani np. na budowę i utrzymanie infrastruktury (te zazwyczaj miasta pokrywają bezpośrednio).

Najwięcej pieniędzy miasta przekazują klubom w ramach promocji przez sport. Samorządy **KUPUJĄ SOBIE ZA TO MIEJSCE NA KOSZULKACH** *i spodenkach piłkarzy,*

możliwość wykorzystania wizerunku i nazwy klubu do własnej promocji, miejsce na bandach LED (monitorach wokół murawy boiska) itp. W teorii taka działalność ma promować dane miasto w Polsce i budować jego wizerunek.

eprasa.pl 23770ec8fc

Innym sposobem finansowania klubów z publicznych pieniędzy są dotacje, wykup akcji i stypendia, które miasta płacą piłkarzom. Chociaż stypendia kojarzą się z pomocą finansową dla obiecujących studentów lub sportowców, to w tym przypadku chodzi po prostu o zwykłe wynagrodzenie.

Oprócz tego często spotykaną praktyką są umowy reklamowe podpisywane przez spółki miejskie lub należące w 100 proc. do miast. Na przykład Legię Warszawa sponsorują stołeczne wodociągi, które promują w ten sposób picie kranówki, a Piasta Gliwice sponsoruje elektrociepłownia PEC Gliwice.

Ile warta jest promocja miast przez kluby

Zastanawiając się nad sensem tego typu reklamy, warto pamiętać, że jej odbiorcą jest cały czas ta sama, zamknięta grupa kibiców. Bo o ile nie mówimy o meczach reprezentacji, to rozgrywki piłkarskie w Polsce cieszą się raczej ograniczonym zainteresowaniem. Według raportu Deloitte „Polska liga finan-

eprasa.pl 23770ec8fc

sowa – rok 2020" tuż przed pandemią mecze ligowe na stadionach oglądało średnio od 5 do 30 tysięcy fanów, a w telewizji około 90 tysięcy osób.

– Bardzo trudno wyliczyć realne zyski miast wynikające z ekspozycji na koszulkach, bandach LED podczas meczów czy ogólnie na stadionach, w porównaniu z tymi korzyściami, które miasta i tak by odniosły jako nieodłącznie kojarzące się z danym klubem – mówi „Wprost" Damian Juszczyk, ekspert w dziedzinie marketingu i zarządzania w sporcie, były rzecznik Wisły Kraków. – Przecież mówiąc Legia, myślimy Warszawa, a mówiąc Lech: Poznań – zauważa ekspert.

Argument o bezcelowości promocji miast przez kluby piłkarskie można jednak podważyć, przytaczając wyniki ekwiwalentu reklamowego. Jest to kwota, którą należałoby wydać na reklamy w tym samym medium, aby osiągnąć porównywalny efekt reklamowy.

O uzyskanym ekwiwalencie często informuje bank PKO BP, który jest sponsorem tytularnym Eks-

eprasa.pl 23770ec8fc

traklasy od 1 lipca 2019 roku. W sezonie 2020/21 bank uzyskał 321 mln zł ekwiwalentu reklamowego. Nie wiadomo jednak, ile PKO BP płaci Ekstraklasie w ramach umowy sponsorskiej.

Inaczej jest w przypadku miast. Ich wydatki są jawne i można sprawdzić, ile wydały na promocję, zaś wyliczaniem ekwiwalentu reklamowego zajmują się profesjonalne firmy. Firma Pentagon Research przygotowała taki raport na zlecenie miasta Gdańsk.

Według raportu Lechia Gdańsk „wyprodukowała" w 2020 ponad 51 mln zł **WE WSZYSTKICH RODZAJACH MEDIÓW** *przy 8,8 mln zł przeznaczonych na promocję.*

— Tak zwana promocja przez sport w polskim wydaniu od zawsze była dla mnie co najmniej niezrozumiała, żeby nie powiedzieć patologiczna — mów Jan de Zeeuw, wykładowca marketingu sportu i zarządzania na Uniwersytecie Erazma w Rotter-

eprasa.pl 23770ec8fc

Fot. Irek Dorozański / NEWSPIX.PL

Piast Gliwice świętuje III miejsce w Ekstraklasie. Na pierwszym planie Adam Neumann, prezydent Gliwic (19.07.2020).

damie, a w przeszłości manager piłkarski, współpracujący m.in. z reprezentacją Polski. — Przecież Gdańsk nie będzie się promował w Krakowie i odwrotnie. Poza tym kluby nie promują nic konkretnego, żadnej usługi ani nawet atrakcji turystycznej, a jedynie nazwę miasta. Prawda jest taka, że to są po prostu pieniądze, które mają załatać dziury w budżetach klubów i wszyscy o tym wiedzą – podkreśla de Zeeuw.

Czemu miasta tak hojnie dofinansowują kluby?

Większość klubów Ekstraklasy nie poradziłaby sobie bez publicznych pieniędzy. Miałyby problemy z podstawową działalnością. – Lechii Gdańsk nie stać na wynajem stadionu na mecz – mówi Jan de Zeeuw. – Miasto zaciągnęło kredyt na budowę stadionu na Euro 2012, ale teraz nic się na nim nie dzieje. Sama Lechia go nie spłaci, a koncerty i inne wydarzenia nawet przed pandemią nie przynosiły ogromnych zysków.

eprasa.pl 23770ec8fc

Arena Gdańsk kosztowała 709 mln zł. Stadion może pomieścić 41 620 osób, a na mecze ligowe w sezonie 2019/2020 przychodziło tam średnio 10 703 (wg raportu Deloitte). Miasta, które wybudowały ogromne stadiony na Euro 2012, mają duży problem z ich finansowaniem, ale nie dotyczy to tylko ich.

– Należy pamiętać, że w większości to samorządy są właścicielami infrastruktury sportowej w tym stadionów. W naturalny sposób zależy im, aby była wykorzystywana, a to kluby są ich głównym użytkownikiem. Dlatego częstą praktyką jest przekazywanie przez miasto pieniędzy do klubu, który następnie płaci miastu za wynajem stadionu. Bywa, że jest to przekładanie tych samych pieniędzy z jednej do drugiej kieszeni, ale to taki bypass dla samorządów, aby utrzymać infrastrukturę sportową – mówi dr Bartosz Krawczyński, specjalista marketingu sportowego, kierownik Zakładu Zarządzania i Marketingu na AWF w Gdańsku.

– Na finansowanie sportu przez samorządy należy jednak spojrzeć szerzej. Jest to niewątpliwie element

eprasa.pl 23770ec8fc

kompleksowego budowania marki miasta, uzupełniający jego ofertę dla mieszkańców i odwiedzających – zauważa jednak także Krawczyński.

– Wiele samorządów nie radzi sobie z zarządzaniem klubami piłkarskimi.

> *Środki, które miasta przekazują klubom, są często* **NIEPROPORCJONALNE DO EFEKTÓW,** *a to tylko początek problemów.*

Samorząd, który ma udziały lub kontroluje klub, często chce np. wybierać trenera czy nawet zarządzać drużyną i wtedy zaczyna się cyrk. Ale są też wyjątki, jak np. Piast Gliwice, który jest praktycznie klubem miejskim, a radzi sobie lepiej niż niektóre kluby prywatne – mówi Grzegorz Kita, założyciel Sport Management Polska.

Piast Gliwice otrzymał od miasta 54 mln złotych w okresie 2016-2020, co jest rekordem w zestawieniu. Lecz od momentu, gdy klubem zaczęło zarzą-

eprasa.pl 23770ec8fc

dzać miasto, zaczął on zdobywać tytuły: mistrza Polski, wicemistrza i 3. miejsce w ciągu czterech sezonów.

– Decyzja o finansowaniu Piasta Gliwice przez miasto wynika z ambicji posiadania klubu w Ekstraklasie, za czym idą oczywiste dla miasta korzyści promocyjne oraz atrakcyjna dla mieszkańców oferta spędzania wolnego czasu – komentuje dla „Wprost" Łukasz Oryszczak, rzecznik prasowy prezydenta Gliwic. Urzędnik zapewnia, że pieniądze publiczne wydawane są w sposób efektywny, a dotacja dla Piasta jest mniejsza niż na przykład dotacja dla gliwickiego Teatru Miejskiego (która wynosi ok. 7,7 mln zł rocznie).

– Finansowanie piłki nożnej z publicznych pieniędzy nie jest pożądanym stanem. Dopóki jednak jest to zjawisko powszechne (a jest, w różnej formie, w tym przez spółki skarbu państwa, obligacje itp.) to w Gliwicach będziemy to robić w sposób transparentny, przekazując przewidzianą prawem dotację – podkreśla Łukasz Oryszczak.

eprasa.pl 23770ec8fc

Jak publiczne pieniądze szkodzą klubom

Opieranie się na publicznych pieniądzach, chociaż podtrzymuje kluby przy życiu, to także powoduje liczne problemy.

– Nie jestem całkiem przeciwny finansowaniu klubów z budżetów samorządów, ale jeśli jest to więcej niż 20 proc., to jest to zagrożenie. Po pierwsze, zarząd klubu, który nie musi martwić się o pieniądze, staje się po prostu leniwy. Nie główkuje, jak zwiększyć przychody ze sponsoringu, jak szkolić lepszych młodzików, żeby potem ich sprzedawać do zachodnich lig. Bo skoro na koniec roku i tak przyjdą pieniądze z miasta, to po co się starać – mówi Jan de Zeeuw. – Po drugie, miasta, które finansują kluby, coraz chętniej umieszczają w ich zarządach swoich ludzi. A politycy ani działacze miejscy raczej nie znają się na prowadzeniu klubu, treningu i transferach. Spotkałem się z sytuacjami, że to władze miast wybierały sobie trenera albo piłkarza do sprowadzenia – ciągnie ekspert.

eprasa.pl 23770ec8fc

Jan de Zeeuw uważa też, że przekazywanie dużych sum pieniędzy w ramach sponsoringu psuje rynek. Bo jeśli do klubu przychodzi klient biznesowy, który chciałby się przez niego reklamować, a klub rzuci mu stawkę, jaką dostaje od miasta, to mało kogo na to stać.

– Wystarczy też, że do władzy w mieście dojdzie polityk, który nie będzie fanem piłki nożnej i nie będzie musiał liczyć na poparcie kibiców. Może jedną decyzją praktycznie zamknąć klub, bo ten bez publicznych pieniędzy straci płynność finansową, będzie musiał obcinać albo zamrażać wynagrodzenia, co w końcu doprowadzi do utraty najlepszych zawodników, spadek w tabelach, relegację do niższej ligi i dalszy spadek przychodów – twierdzi de Zeeuw.

Choć w tym miejscu należy zauważyć, że dopływ pieniędzy od prywatnego inwestora lub właściciela też nie gwarantuje sukcesu, ani tego, że klub pozostanie przy życiu. Boleśnie przekonali się o tym np. fani Widzewa Łódź oraz Polonii Warszawa. Kluby

eprasa.pl 23770ec8fc

te zostały kupione przez biznesmenów (odpowiednio przez przedsiębiorcę Sylwestra Cacka i dewelopera Józefa Wojciechowskiego), którzy mieli tchnąć w nie nowe życie, ale doprowadzili do ich klęski. Widzew spadł z Ekstraklasy do 2. ligi, a Polonia Warszawa została sprzedana, zaś kolejny właściciel złożył wniosek o upadłość, a klub spadł do 4. ligi.

Czy można odciąć kluby od publicznych pieniędzy?

Oczywiste jest, że amatorski sport nie obędzie się bez publicznych pieniędzy. Jeśli jednak mówimy o sporcie zawodowym, to optymalnym stanem byłby taki, w którym kluby sportowe samie zarabiają na siebie i na wynagrodzenia swoich sportowców. Taki standard panuje np. w krajach Europy Zachodniej.

– W Holandii finansowanie zawodowych klubów piłkarskich jest całkowicie zabronione – mówi Jan de Zeeuw. – Zdarzały się sporadyczne przypadki, że mniejsze kluby dostawały pieniądze od miast, gdy

eprasa.pl 23770ec8fc

groził im upadek. W takich przypadkach publiczne pieniądze były zawsze szczegółowo rozliczane.

Aby zatrzymać finansowanie zawodowych klubów piłkarskich z publicznych pieniędzy, musiałaby pojawić się grupa polityków, która doprowadziłaby do uchwalenia odpowiedniej ustawy. Samorządy same z siebie nie przestaną przekazywać pieniędzy klubom, bo ciąży na nich presja polityczna, działaczy piłkarskich, kibiców, obawa przed odejściem klubu z miasta itp.

– Polskie kluby są zakładnikami polityków. Wybory w związkach są manipulowane przez polityków z każdej strony politycznej. To popsuje polską piłkę, chociaż patrząc na jej poziom, to niewiele jest do popsucia – komentuje ekspert.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

NIE OŚLEPŁ OD ŚWIATEŁ

Fot. Filip Zwierzchowski

eprasa.pl 23770ec8fc

Zdobył sławę w serialu „Ślepnąc od świateł" a potem zniknął na trzy lata. Teraz **KAMIL „SAFUL" NOŻYŃSKI WRACA PODWÓJNIE: NA SOLOWEJ PŁYCIE I W NOWYM FILMIE. Z „WPROST" ROZMAWIA O JEDNYM I O DRUGIM, A TAKŻE O PAWLE KUKIZIE** *(na którego jest wściekły), o marihuanie (którą zna od strony naukowej), o katastrofie lotniczej (której był świadkiem). I nie przebiera w słowach, mówiąc o polskich politykach.*

Rozmawiał **Mateusz Zieliński**

Dobrze się domyślam, że głosowałeś na Pawła Kukiza?

Byłem wyborcą Kukiza od początku, odkąd wystartował w wyborach prezydenckich. Wiem, politykom z zasady nie powinno się wierzyć – ale on wtedy nie był politykiem. Przyszedł gościu antysys-

eprasa.pl 23770ec8fc

temowy, wygłaszał hasła bliżej ludzi. Uwierzyłem i poszedłem za nim. Ale to, co zrobił teraz w Sejmie, jak się zapierał rękami i nogami, robiąc z PiS reasumpcję głosowania...

Napisałeś wtedy na Instagramie, co natychmiast wychwyciły media: „Ja żałuję, że ci kiedyś, ku*wo

Kamil Nożyński (ps. Saful)

– aktor i raper. Z grupą Dixon37 wydał trzy płyty, z których każda uzyskała status „Złotej Płyty". Jako aktor popularność zdobył, gdy jesienią 2018 zadebiutował w serialu „Ślepnąc od świateł". W 2020 roku miał premierę solowy singiel Safula „Cyberreal", a wkrótce ukaże się jego album.

Fot. Jacek Piątek

eprasa.pl 23770ec8fc

Kukiz, uwierzyłem. Jesteś najgorszym przykładem z najgorszych przykładów, które przytaczałeś, idąc do wyborów. Można robić dyplomację z twarzą, ty robisz dyplomację z twarzą w gó*nie".

Nie lubię polityki, bo za bardzo się nią emocjonuję. To był impulsywny, ale szczery wpis. Nie chodziło tylko o to głosowanie. Paweł Kukiz wcześniej romansował z PSL-em, teraz romansuje z PiS. Choć trudno to nazwać romansem – to raczej wygląda, jakby został przyparty do muru brzuchem do ściany. Teraz Kukiz jest takim przypierdkiem przy PiS i już się tego nie pozbędzie.

Wydawało mi się, że polscy raperzy generalnie są bardziej prawicowi. Wyróżniasz się wśród nich.

Nie do końca. Tak, pewna sceny, jest bardziej prawicowa, ale są też osoby znacznie bardziej lewicowe, duża cześć jest liberalna. A ja, jeśli chodzi o poglądy polityczne, jestem człowiekiem środka, zwykłym szarym obywatelem, który po prostu chce, żeby było dobrze w tym kraju. Żeby dobrze czuł się każdy bez względu na wiarę, orientację, kolor skóry itp.

eprasa.pl 23770ec8fc

W ogóle bym nie używał podziału na prawicę i lewicę.

Po obu stronach barykady są ludzie o tym samym charakterze. W innych rolach, innych barwach, ale tacy sami. Jesteśmy ludźmi, **WAŻNE ŻEBY UMIEĆ ZE SOBĄ ROZMAWIAĆ.**

Jednak bardziej jesteś raperem niż aktorem.

Trudno mi powiedzieć. Robię to, co mi przychodzi na daną chwilę. Trzy lata temu był serial „Ślepnąc od świateł”, ale nie jestem aktorem etatowym, co gra cały czas w filmach. Teraz wróciłem do rapu. We wrześniu wydaję pierwszą solową płytę, nad którą długo pracowałem.

Ta płyta ukaże się dwa dni po twoich 38. urodzinach. Nie za późno na debiut?

Nie, dlaczego? (śmiech) Nigdy nie jest za późno, żeby coś zacząć robić. Wcześniej rapowałem w składzie Dixon37. A może za dziesięć lat będę miał debiut

eprasa.pl 23770ec8fc

śpiewający? Każdy moment jest dobry, żeby zacząć coś nowego.

Prawdę mówiąc, dużo razy zabierałem się do robienia tej płyty, jeszcze przed grą w „Ślepnąc". Ale za każdym razem, jak zaczynałem to robić, to wszystkie stare teksty szły do kosza, bo stwierdzałem, że to już nie jest to i trzeba zaczynać od początku. Teraz wreszcie udało się to skończyć.

Czy solowa płyta oznacza, że kończysz działalność w twoim starym składzie Dixon37?

Nic takiego. Na płycie w wersji preorder jest wspólny kawałek, który nagrałem z wszystkimi Dixonami. I robimy teraz razem czwartą płytę, nie wiem, czy ona będzie ostatnia, ale jeszcze jedna wspólna płyta Dixon37 na pewno powstanie.

Pozostajesz jednak przy swoim wizerunku ze „Ślepnąc od świateł". Pierwszy kawałek na twojej płycie ma tytuł „Jestem dilerem". Osoby kupujące płytę w preorderze dostają gratis 1 gram marihuany - tzn. legalnego suszu konopii, bez psychoaktywnego THC, ale wiadomo, o co chodzi. A cały album nazwałeś „Krok

eprasa.pl 23770ec8fc

w chmurach" - i myślę, że nie jest to nawiązanie do Hłaski.

Gdzieś jest to mrugnięcie oczkiem, ale jednak wygląda to inaczej. Numer „Jestem dilerem" nagrałem lata temu, zaraz po „Ślepnąc" - i chciałem go wtedy od razu wypuścić jako singiel, żeby właśnie przypomnieć wszystkim, że jestem raperem. Jednak nad tym kawałkiem krążyło straszne fatum, najłatwiejsze okazało się to, co myślałem, że będzie najtrudniejsze – czyli namówienie do współpracy Kazika Staszewskiego – i ostatecznie premiera wtedy się nie udała. Zaś tytułowy kawałek „Krok w chmurach" jest melancholijny, trochę smutny i pewnie się zdziwisz, ale naprawdę jest zainspirowany, luźno ale jest, opowieścią Marka Hłaski. To kawałek o tym, że chcesz coś zrobić, już prawie tam jesteś – i nagle spadasz w dół.

Jadąc na nasze spotkanie, słuchałem najnowszych wiadomości z polskiego szołbiznesu. Znów celebryta - czy tu raczej: celebrytka - spadła w dół, przyłapana podczas prowadzenia samochodu po pijanemu. Po marihuanie to się prawie nie zdarza.

eprasa.pl 23770ec8fc

Nie chcę wyczynów pani Beaty komentować. Ale jeśli ktoś wsiada za kółko mając 2 promile, to musi być na mocno urwanym filmie. To jest właśnie problem z alkoholem, że jak ludzie przesadzą z jego ilością, to potem nie wiedzą, co robią. Ale to robią. A jak przesadzisz z jointem i się za bardzo najarasz, to nawet nie wstaniesz z fotela i nie dasz rady tym samochodem pojechać.

Kiedyś czytałem o badaniach na temat jazdy autem po spożyciu różnych używek – właśnie alkoholu i jointów, ale też kokainy i bodajże heroiny. I alkohol **WYSZEDŁ W TYM BADANIU NAJGORZEJ,**

zaś marihuana okazała się najbezpieczniejsza, bo okazało się, że ludzie – jeśli w ogóle siądą za kółko – to jeżdżą po niej wolniej i spokojniej.

Popierasz legalizację marihuany?

Całkowicie. Oczywiście powinno to być usankcjonowane na takiej samej zasadzie, jak alkohol. Czyli

eprasa.pl 23770ec8fc

dopiero jak masz 18, a może nawet 21 lat, to możesz iść i legalnie to kupić. Dzięki legalizacji medycznej marihuany, do której doprowadził Liroy, czyli raper i były poseł Piotr Marzec – na marginesie, w przeciwieństwie do Kukiza to był człowiek, który coś obiecał, że zrobi, przyszedł i to zrobił – już teraz lekarze mogą przypisywać konopie, które pomagają na nawracające bóle głowy i mnóstwo innych rzeczy.

Dodajmy, że dobrze wiesz, o czym mówisz, bo z wykształcenia jesteś ekspertem od roślin i ziół.

Jestem inżynierem ogrodnictwa, specjalizacja rośliny lecznicze, więc tak, znam właściwości konopi od strony naukowej.

Wróćmy do rapu. Wciąż jest on postrzegany jako muzyka młodych, dzieciaków z blokowisk. Kto więc ciebie, 38-latka, teraz jeszcze słucha?

Szczerze mówiąc, to nie wiem, kto teraz będzie mnie słuchał. Na pewno niewielu ze słuchaczy Dixon 37 – bo moja solowa płyta to jest zupełnie inna muzyka, inna dynamika. To nie płyta hitowa, którą usłyszysz i będziesz tupał nóżką. To płyta bardziej

eprasa.pl 23770ec8fc

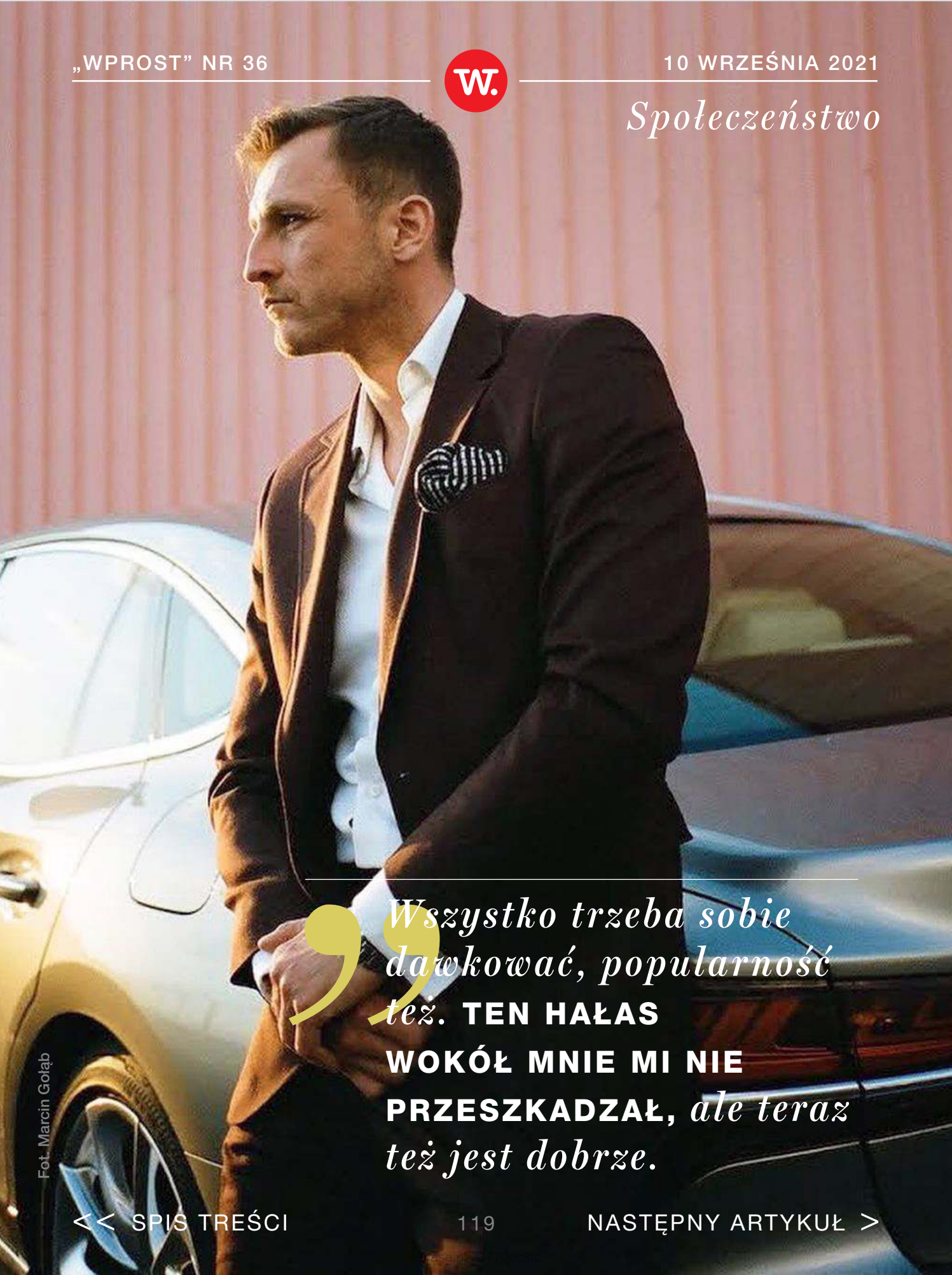

Wszystko trzeba sobie dawkować, popularność też. **TEN HAŁAS WOKÓŁ MNIE MI NIE PRZESZKADZAŁ,** *ale teraz też jest dobrze.*

Fot. Marcin Gołąb

do zastanowienia, mam dużo lirycznych treści. Ale chyba powinienem trafić do ludzi właśnie w naszym wieku: 30-40-latków. Starsi, tak jak mówisz, uważają rap za muzykę młodych, a z kolei te nowsze rapy, które robią dwudziestolatkowie, są luźniejsze, bardziej zabawowe, inne.

Co jednak zrobić, żeby polski rap przebił się w końcu do mainstreamu, trafił do radia i telewizji, tak jak inne gatunki muzyczne?

Uważasz, że mainstreamem jest dalej radio? (śmiech) To tutaj się nie zgodzę. Spójrz na odtworzenia cyfrowe, na Spotify, YouTube i tak dalej. Zobacz, jak wielu jest polskich raperów, mających po miliony słuchaczy i odtworzeń. Radio i telewizja to są już stare media, teraz mainstreamem jest internet. Nawet jak młody człowiek wsiada do samochodu, to nie włącza radia, tylko puszcza na głośniku jakąś listę ze Spotify.

Najlepsi raperzy zarabiają na tym olbrzymie pieniądze, takie same albo i większe niż kiedyś gwiazdy na ZAIKS-ie. To są kosmiczne sumy. Biorąc pod uwagę łącznie koncerty, odtworzenia cyfrowe

eprasa.pl 23770ec8fc

i sprzedaż płyt, to już kwoty sześciocyfrowe. W rapie są już milionerzy i jest takich osób w Polsce sporo.

Jedno mi nie pasuje. Jeszcze w składzie Dixon 37 rapowałeś o ciężkim życiu spod bloków - bójki, przemoc, walka o lepsze jutro. Ale chyba nie tak wyglądało twoje dorastanie? Wychowałeś się na warszawskim Ursynowie, w normalnej, porządnej rodzinie. Mama nauczycielka, tata artysta, śpiewak operowy. To na pewno takie ciężkie dzieciństwo było?

No właśnie, ojciec był artystą i wiódł życie artysty. Jak jest dobrze, to artysta zarabia pieniądze. Ale nie zawsze zarabia. Ja pamiętam lata 90. gdy na obiad była zupa na ziemniakach i marchewce. Byliśmy typową rodziną z bloków, byli tacy, co mieli od nas dużo lepiej, byli też ci, co mieli gorzej.

Boisz się latać samolotem?

(cisza) Bywa, że odczuwam dyskomfort.

Pewnie wiesz, dlaczego o to pytam. Jako małe dziecko, widziałeś ze swojego bloku największą katastrofę lotniczą w historii Polski.

eprasa.pl 23770ec8fc

Mieszkanie mojej mamy ma okna na Las Kabacki. Teraz ten horyzont jest bardziej zabudowany, ale wtedy za oknem była tylko zieleń. Miałem jakieś cztery lata, nic więcej nie pamiętam z tego wieku – oprócz tego jednego obrazu, który wrył mi się w głowę.

Pamiętam, że widziałem, jak na tym horyzoncie wyrasta ognisty grzyb, **WIELKA EKSPLOZJA.** *Dopiero po jakimś czasie dowiedzieliśmy się, że to rozbił się samolot, zginęło ponad 180 osób.*

Potem wiele razy, już jako nastolatek i nawet dorosły, miałem ten sam sen z wielkim wybuchającym grzybem na horyzoncie. Z czasem, pewnie po obejrzeniu wielu filmów, zaczął on ewoluować w stronę grzyba z bomby atomowej – ale jego początek był w tym wybuchu, który widziałem jako małe dziecko z naszego bloku.

Twój ojciec, Witold Nożyński, solista m.in. warszawskiej Opery Kameralnej, uczył cię śpiewać?

eprasa.pl 23770ec8fc

Próbował. Mieliśmy w domu pianino, za dzieciaka chciał mnie przy nim uczyć, ale jak grał mi nuty, to stwierdziłem, że ja nie jestem pianinem, żeby takie dźwięki wydawać. Chyba nie miałem tego słuchu, a tata nie miał takiej cierpliwości, żeby mnie uczyć.

A potem i tak wszedłeś w muzykę.

Dokładnie tak – wszedłem w muzykę, nie znając się na niej.

Trochę jak z filmem - też w niego wszedłeś bez przygotowania. Ale od największego zgiełku wokół ciebie, czyli premiery serialu „Ślepnąc od świateł", minęły już trzy lata. Wrzawa opadła, popularność, rozpoznawalność też? Możesz już przejść ulicą spokojnie?

Już mogę przejść. To był wtedy taki boom, że wychodziłem z domu i wsiadałem do windy – a w windzie był kurier i od razu prosił mnie o zdjęcie. Potem wychodziłem z klatki, na ścieżce rowerowej obok mojego bloku jechali rowerzyści i od razu do mnie zawracali. I tak co krok. Teraz jest spokojniej.

I lepiej?

eprasa.pl 23770ec8fc

Wszystko trzeba sobie dawkować, popularność też. Ten hałas wokół mnie mi nie przeszkadzał, ale teraz też jest dobrze.

Jednak mimo wielkiej popularności po „Ślepnąc”, pojawiłeś się od tamtej pory tylko w jednym filmie - ważnym, o Auschwitz, ale była to mała rola, a do tego film słowacki. Dopiero po trzech latach znów pojawisz się w polskim tytule.

Tak, zagrałem w filmie „Lokatorka”, inspirowanym morderstwem Jolanty Brzeskiej, warszawskiej działaczki walczącej z mafią reprywatyzacyjną.

Data premiery tego filmu jeszcze nie jest podana. Jaką grasz w nim rolę?

Niestety, jeszcze nie mogę tego zdradzić. Mogę tylko powiedzieć, że główną rolę, policjantki prowadzącej śledztwo, gra bardzo utalentowana dziewczyna Irena Melcer. A ja gram jedną z ról pobocznych – ale na razie więcej na ten temat nie powiem.

Więc zdradź tylko, czy twoi fani, pamiętający twoją rolę ze „Ślepnąc od świateł”, będą zadowoleni czy raczej zaskoczeni?

eprasa.pl 23770ec8fc

Mogą być zaskoczeni. (śmiech)

A nie przeszkadzało ci, przypominając sobie początek naszej rozmowy, że współproducentem „Lokatorki" jest TVP?

Umowę podpisywałem z Pokromski Studio, głównym producentem. Dopiero potem dołączyło do produkcji TVP. Ale temat filmu jest na tyle ważny i gra w nim tyle znakomitych twarzy (m.in. Leszek Lichota, Jan Frycz, Andrzej Grabowski – przyp. red.), że nie wstyd się obok nich pokazać.

Nie jestem też na tyle radykalny, żeby skreślać wszystko z powodu polityki. W telewizji publicznej pracują też ludzie, którzy **MAJĄ INNE POGLĄDY OD OFICJALNEJ LINII TVP.**

Bo oczywiście to, co ta telewizja prezentuje na antenie jako informacje, to pozostawmy bez komentarza...

eprasa.pl 23770ec8fc

Połączmy ostatni raz wątki filmowe i rapowe. Reżyser „Ślepnąc od świateł” Krzysztof Skonieczny znowu został raperem. W serialu był Piorunem, teraz nawija w projekcie Tektonika. Uczyłeś go rapu, współpracujecie?

Nie, to jego samodzielny projekt. Ale bardzo mi się podoba kierunek, w jakim idzie. Krzysiek Skonieczny jest człowiekiem o bardzo dużym poczuciu estetyki. Lawiruje więc między krwistym, ostrym rapem a poezją, sztuką.

Niektórzy uważają, że rap to stuprocentowy autentyzm i czysta dosłowność. Moim zdaniem jest jednak w nim miejsce może nie tyle na kreację wizerunku, ale na danie szansy wyobraźni. To słychać na mojej solowej płycie i słychać też w rapowych kawałkach Krzyśka. Dlatego bardzo mu kibicuję.

A czy kibicujesz też autorowi powieści Jakubowi Żulczykowi w jego procesie o zniesławienie prezydenta RP?

Oczywiście, kibicuję mu bardzo. To trochę śmieszna sprawa. Prezydent Andrzej Duda jaki jest, każdy

eprasa.pl 23770ec8fc

widzi. Na początku miałem go za sympatycznego człowieka, ale cały czas szedł za rękę z partią, która go wystawiła. Dziś Duda budzi u mnie, jak u Żulczyka, już tylko antypatię.

Nie myślałeś, żeby rapować o polityce? Kazik Staszewski, z którym współpracujesz, na piosenkach o polityce, kontestujących system i kościół, zbudował przecież potęgę Kultu.

Pewnie, że myślałem. Już nawet kilka lat temu napisałem taki dotykający polityki numer, pod wiele mówiącym tytułem „Co sku*wysyny robicie z tym krajem”. Ale wiesz, co? To nie był kawałek o PiS. Tak, ten utwór mógłbym nagrać też teraz i byłby dalej aktualny, ale on dotyczył rządów PO.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

Społeczeństwo

RECEPTA NA DOBRY ZWIĄZEK

Fot. Trina Dalziel/Ikon Images/East News

„Powiedz jakie miałeś dzieciństwo, a powiem ci jaki stworzysz związek". I odwrotnie: **„POKAŻ MI SWÓJ ZWIĄZEK, A POWIEM CI JAKIE MIAŁEŚ DZIECIŃSTWO".** *Co pomyślelibyście o tak postawionych tezach? Mogłoby się okazać, że dokonacie odkryć, które zmienią wasze życie. Wiem o tym, bo sama tego doświadczyłam.*

Tekst: **Magdalena Czaja**

Każdy z nas pewnie choć raz spotkał się z teorią, że nasze dzieciństwo ma ogromny wpływ na to jakie jest nasze dorosłe życie. Jednak długo nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, do jakiego stopnia. Dopiero w latach 60. XX wieku John Bowlby postawił tezę, że więź z pierwszym opiekunem (najczęściej matką) ma kluczowe znacze-

eprasa.pl 23770ec8fc

nie dla sposobu, w jaki będziemy budować relacje w przyszłości. W tym relacje miłosne. Więzi te nazwano stylami przywiązania.

Jesteśmy **STWORZENI DO BUDOWANIA WIĘZI Z INNYMI.** *Tak zbudowany jest nasz mózg – kiedy czujemy się odrzuceni reagujemy paniką (aktywują się wtedy w mózgu odpowiadające za to obszary).*

W zależności od tego czy w bardzo wczesnym okresie życia otrzymywaliśmy (lub nie) od pierwszego opiekuna poczucie bezpieczeństwa, dostępności i bliskości, tak ukształtują się trzy główne style przywiązania: bezpieczny, lękowy i unikowy.

Dlaczego w ogóle warto zastanawiać się nad tym, jakim jest się „stylem" i jakie to ma znaczenie? Ma ogromne. Tak naprawdę to w dużej mierze jakość naszego życia miłosnego zależeć może właśnie od naszego stylu przywiązania.

eprasa.pl 23770ec8fc

Warto odkryć np. jak (nieświadomie) przez nasz styl reagujemy na odrzucenie, jak zachowujemy się w sytuacji, gdy czegoś potrzebujemy (a partner nie jest na to otwarty), jak reagujemy w sytuacji konfliktu, a jak zachowujemy się gdy w związku robi się zbyt intymnie i blisko. Bardzo wiele rzeczy stanie się zrozumiałych, gdy poznamy swój styl, a zwłaszcza dużym odkryciem może być zrozumienie dlaczego ciągle, jak magnez, wybieramy takich samych partnerów.

Kwestia wyboru

O tym jak ważne jest zrozumienie swojego stylu przywiązania przekonała się na przykład jedna z moich pacjentek.

Anna na co dzień businesswoman, urocza, silna, niezależna, sama umiejąca zadbać o swoje potrzeby, nie umiała znaleźć partnera, z którym zbudowałaby zdrową, wspierającą relację. Kiedy przyszła do mnie na sesję była świeżo po zamknięciu kolejnego związku. Historia była zawsze taka sama: na począt-

eprasa.pl 23770ec8fc

ku on ją ścigał szaleńczo zafascynowany, ona – nieufna („jakoś za szybko to wszystko”) przez jakiś czas się nie angażowała. Ale potem wciągał ją zachwyt mężczyzny i ostatecznie zaczynała się na niego otwierać.

Kiedy się wydawało, że właśnie zaczynają tworzyć związek którego chciała, on **ZACZYNAŁ DZIWNIE SIĘ ZACHOWYWAĆ.** *Nie pisał już tak często, był coraz bardziej zajęty, zamknięty i niedostępny.*

I w tym momencie z Anną zaczynało dziać się coś, czego nie mogła zrozumieć ani ona, ani jej przyjaciółki: warowała przy telefonie czekając na kontakt, analizowała każde jego słowo, zachowanie i jak to co powiedziała mogło wpłynąć (lub nie) na jego zachowanie.

A kiedy tylko sygnalizowała partnerowi, że potrzebuje kontaktu z nim, spotkań, uwagi i bliskości, sły-

eprasa.pl 23770ec8fc

szała to co zawsze w tych przypadkach: „Jesteś zbyt wymagająca! Uwieszasz się na mnie! Na początku byłaś inna".

Kiedy przyszła do mnie, była przekonana, że coś jest z nią nie tak, nie da się jej kochać i że faktycznie nie da się być z tak uwieszającą się kobietą. Kiedy poznała style przywiązania zrozumiała, że jest stylem lękowym i że jej zachowanie było całkiem sensowe biorąc pod uwagę, jak jej mózg reaguje gdy jej partner się oddala i nie reaguje na jej potrzeby. Zrozumiała też jak wiele kobiet lękowych wybiera mężczyzn unikowych, którzy (jeśli nie pracuje nad sobą) nigdy nie dadzą jej tego czego ona potrzebuje.

Zrozumiała, że WSZYSTKO Z NIĄ W PORZĄDKU, TYLKO WYBIERA NIEODPOWIEDNICH MĘŻCZYZN!

To odkrycie zmieniło jej życie. Zrobiłyśmy listę tzw. czerwonych flag, po których mogła rozpoznać unikowego na odległość. Jej kolejny związek to mężczyzna bezpieczny, z którym musiała nauczyć się żyć i postępować tak, by jej przyzwyczajony do huśtawek

eprasa.pl 23770ec8fc

mózg nie odrzucał „nudy" relacji gdzie jest stabilność, dostępność i bliskość.

Style przywiązania

Większość z nas nie zdaje sobie w ogóle sprawy z tego, ile naszych zachowań to automatyczne reakcje, których korzenie sięgają pierwszych lat naszego życia. A ja zawsze będę orędowniczką twierdzenia, że samoświadomość to pierwszy krok do zmiany.

Bardzo ogólnie rzecz ujmując te trzy podstawowe style przywiązania cechują następujące zachowania:

– Bezpieczny – chce bliskości i nie boi się odrzucenia.
– Lękowy – bardzo chce bliskości i bardzo się boi odrzucenia.
– Unikowy – nie chce bliskości i nie boi się odrzucenia.

Oczywiście partnerami najbardziej pożądanymi w związkach są „bezpieczni". Dobra wiadomość – szacuje się, że jest ich najwięcej, bo około 50 proc. populacji. Zła wiadomość jest taka, że są oni zwykle już zajęci i dość trudno jest im odejść ze stworzonego już związku. Pewnie każdy z nas zna taki związek, w któ-

eprasa.pl 23770ec8fc

rym jeden partner jest (naszym zdaniem) bardzo nieprzyjemny, a drugi to jakoś znosi i trwa mimo wszystko. To mogą być właśnie bezpieczni, gdyż nabierają oni w dzieciństwie przekonania, że ludziom można ufać, że bliskość nie rani, a w trakcie konfliktu są otwarci na dialog i próbują wychodzić na przeciw potrzebom partnera (swoją drogą czasem za długo).

Lękowi (około 25 proc. populacji) to cudowni partnerzy, szalenie dbający o relację, uczuciowi i wrażliwi. No właśnie... lubię mówić o lękowych, że są czujni jak ważka na wszelkie, nawet minimalne zmiany w zachowaniu partnera/ki.

Styl przywiązania lękowy (jeśli nad sobą nie pracuje), to **WIECZNE WYCZEKIWANIE** *kiedy partner nas zacznie zawodzić i odrzucać.*

Nie zadzwonił, a obiecał? Nie patrzyła na mnie tak jak zwykle? Jakoś za mało entuzjastycznie zareagował na moje okazanie uczuć? Nie odbiera telefo-

eprasa.pl 23770ec8fc

nu, a przecież wiem, że może... To wszystko u lękowej osoby może pobudzić obszar mózgu odpowiadający za poczucie odrzucenia i pojawia się lęk. Bardzo typowym i częstym następstwem tego lęku jest FOCH. Foch zawsze ostatecznie jest wołaniem o miłość: „Zraniłeś mnie! Teraz mi udowodnij, że mnie kochasz!"

Nie jest łatwo być lękowym, żyć w wiecznym strachu przed tym, że ktoś nas jednak ostatecznie zawiedzie, odrzuci i porzuci. Ale nie łatwe jest też życie z lękowym, który ciągle „testuje" naszą miłość. Sytuacja robi się jeszcze trudniejsza, gdy lękowy wejdzie w związek z unikowym. A co ciekawe te dwa style są dla siebie bardzo atrakcyjne...

Unikowy styl przywiązania (około 23 proc. populacji) wyniósł z dzieciństwa przekonanie, że ludziom nie można ufać i nie można na nich polegać. W życiu dorosłym trzymają się (nieświadomie) zasady, że bezpieczniej jest trzymać ludzi na dystans i im nie ufać. Typowe dla unikowego jest wysyłanie sprzecznych sygnałów: potrafią zbudo-

eprasa.pl 23770ec8fc

wać dużą bliskość, ale zaraz potem wycofują się (nie odzywają, znikają, wywołują awantury). Takie zachowanie jest bardzo bolesne dla drugiej strony, która nie rozumie dlaczego zrobiło się nagle tak nieprzyjemnie i zimno, choć było tak miło! Trudno jest być z partnerem, którego zachowanie można rozumieć: „Nie potrzebuje cię".

Oczywiście ten podział jest dużą generalizacją i najczęściej mamy style jednak jakoś zmieszane, ale i tak z reguły umiemy się z którymś z nich zidentyfikować.

STYLE PRZYWIĄZANIA MAJĄ OGROMNY WPŁYW *na to jak przechodzimy konflikty, a relacje z danym stylem mogą wzmacniać lub osłabiać nasze poczucie wartości.*

Rozpoznanie swojego stylu przywiązania, a także stylu partnera może być dla nas wielkim prezentem. Możemy wreszcie zobaczyć, że biorąc

eprasa.pl 23770ec8fc

pod uwagę naszą historię, dzieciństwo i to jak się zachowujemy w relacji jest zupełnie sensowne. I że wszystko z nami jest ok, choć każdy ma jakąś swoją pracę do wykonania.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Fot. MICHAŁ DEMBIŃSKI

Magdalena Czaja

- twórczyni metody Lovefiting, która pomaga ludziom znaleźć spełnienie w miłości. Mentorka, certyfikowana coach, wykładowczyni, trenerka rozwoju osobistego, a także, od 20 lat kobieta w biznesie. Jej największą motywacją do pracy z ludźmi, są zmiany jakie zachodzą w ich życiu po wspólnej pracy na sesjach indywidualnych i warsztatach.

eprasa.pl 23770ec8fc

Felieton

Tomasz P. Terlikowski

Absurdalna wypowiedź arcybiskupa

Oburzenie to niezwykle wygodna broń polityczna. Jednoczy ona grupę, pozwala na przeciwników spoglądać jako na niemoralnych wrogów i wyklucza racjonalne myślenie. Od jakiegoś czasu trwa licytacja na oburzenie.

Fot. Tomasz Urbanek/DDTVN/East News

eprasa.pl 23770ec8fc

Obie strony mają **NIEUSTANNIE NOWE POWODY,BY SIĘ OBURZAĆ**, *by reagować emocjonalnym wzmożeniem na wypowiedzi, słowa czy zachowania polityków, hierarchów czy liderów opinii.*

A jak ich nie mają, to się je wytworzy, wyprodukuje z materiału, który może sam w sobie szczególnie oburzający nie jest (co najwyżej nieszczególnie mądry), ale za to po odpowiednim spreparowaniu świetnie nadaje się do wytworzenia emocjonalnej odpowiedzi.

Z takim wydarzeniem mieliśmy ostatnio do czynienia w przypadku - szeroko już przeze mnie omawianej dla „Wprost” - wypowiedzi posła Nitrasa. Polityk PO z jednej strony stwierdził rzecz dość oczywistą, a z drugiej powiedział o kilka zdań za dużo, niezbyt rozsądnie i nieprecyzyjnie - a odpowiedzią na tę niemądrą tezę stała się histeria, która doprowadziła nawet arcybiskupa Marka Jędraszewskiego

eprasa.pl 23770ec8fc

do porównania owej wypowiedzi do działań hiterowskich Niemiec i stalinizmu. – To sformułowanie o piłowaniu ludzi, nawet jeśli nie chodziłoby o fizyczne użycie piły, co przecież miało już nie raz miejsce w dziejach Kościoła, przypomina mi język, który znam z historii z lat 20. i 30., kiedy rodził się w Niemczech ruch hitlerowski: doszedł do władzy na początku 1933 roku i to, co głoszono, co mówiono, wprowadzano w czyn. Wtedy także próbowano „opiłowywać” Żydów jako tych, których trzeba pozbawić tzw. przywilejów – powiedział w rozmowie z TVP Info abp Jędraszewski.

Zdaniem hierarchy wypowiedź Nitrasa można postrzegać jako zapowiedź „nacisku administracyjnego, kulturowego lub jeszcze innej formy, który miałby prowadzić do tego, że ludzie, którzy przynależą do Kościoła z racji chrztu świętego, będą nakłaniani w taki czy inny sposób, żeby od swojej wiary odeszli”. – To z kolei przypomina mi „najlepsze” czasy stalinowskie i gomułkowskie. Zwłaszcza te drugie pamiętam już z własnego dzieciństwa,

eprasa.pl 23770ec8fc

dorastania i wieku młodzieńczego – przekonywał arcybiskup.

Jak z tamtej - podkreślam jeszcze raz - nieszczególnie mądrej wypowiedzi można wyprowadzić zapowiedź prześladowania katolików, jak Żydów w III Rzeszy czy ludzi wierzących w stalinowskiej Polsce - nie jest do końca zrozumiałe z perspektywy racjonalnej, ale... emocjonalnie i politycznie świetnie wpisuje się to w mechanizm polityki oburzenia. Bierze się nieprecyzyjną wypowiedź, podkręca się ją, i przekonuje, że jest ona skierowana przeciwko konkretnej grupie osób (żeby nie było wątpliwości druga strona robi dokładnie to samo, tyle że wobec innych grup), a potem już wszystko nakręca się samo. Emocje rosną, ci którzy próbują zachować zdrowy rozsądek czy sprzeciwić się wzmożeniu moralnemu, są określani mianem zdrajców czy symetrystów, a wszystko zmierza ku - niezmiennemu w takiej sytuacji - reductio ad Hitlerum.

Gdy zaś już do tego dojdzie to jakakolwiek możliwość porozumienia, a nawet dyskusji się kończy,

eprasa.pl 23770ec8fc

bo jak rozmawiać z ludźmi, którzy chcą lub robią to samo, co Hitler.

Fakt, że jest to konkretnie absurdalne nie ma przy tym żadnego znaczenia, bo **EMOCJE ZAZWYCZAJ ROZUMNE NIE SĄ,** *a emocje stadne, szczególnie*

gdy są sterowane za pomocą precyzyjnych narzędzi z mediów społecznościowych i podparte badaniami socjologicznymi, są niezwykle skuteczną bronią polityczną. Dzięki nim umacnia się własne polityczne plemię, buduje się świadomość oblężonej twierdzy, atakowanej mniejszości, co sprzyja dyscyplinowaniu niezbyt przejętych członków grupy i umacnia na dłużej emocje.

Gdy zaś - a w mediach społecznościowych nic nie trwa specjalnie długo - emocje zaczynają gasnąć, to zawsze znajdzie się nowy materiał na skandal, „oburz” i oskarżenia o mowę nienawiści. Polityczna

eprasa.pl 23770ec8fc

gra będzie się więc toczyć nadal. I tylko ludzie, których łączy codzienne życie, będą od siebie coraz dalej i coraz trudniej będzie im ze sobą rozmawiać, współpracować, budować coś razem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

Biznes

6 BANKÓW I 6 PROBLEMÓW

Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 23770ec8fc

PRZYCHODZI KLIENT DO FIRMY POŚREDNICTWA KREDYTOWEGO PO „HIPOTEKĘ”. *O co prosi? Wiadomo: o najlepszy kredyt hipoteczny. Co wtedy robi doradca-żółtodziób, a takich jest większość? Patrzy jedynie na parametry cenowe posiadanych ofert i przedstawia klientowi najtańszą.*

Tekst: **Krzysztof Oppenheim**

Gdzie jest tu problem? Proste: nie w każdym przypadku ta najtańsza oferta może zostać zastosowana. W każdej ofercie kredytu hipotecznego są różne wyłączenia, poza tym każdy z banków ma swoje preferencje i ograniczenia.

W niniejszym odcinku na tym się skupmy – tj. na różnicach między bankami w podejściu do „hipotek”, co też pokaże, jak trudno jest czasem dobrać ofertę do danego przypadku. Szybko się państwo przekonają, że najlepszy nie znaczy najtańszy.

eprasa.pl 23770ec8fc

1. Akceptacja różnych form uzyskiwania dochodu

Obecnie najwięcej źródeł dochodu akceptuje bank PKO BP. Niemal każdy dochód, o ile jest oficjalny, bank ten godzi się zaakceptować. Po drugiej stronie mamy bank ING: ten jest najbardziej wybredny pod kątem sposobu, w jaki dany dochód uzyskujemy.

Krzysztof Oppenheim

Ekspert finansowy oraz od rynku nieruchomości, specjalizujący się m.in. w kredytach hipotecznych, związany z bankowością od 1993 r. Od lipca 2016 roku prowadzi także kancelarię antywindykacyjną o specjalnościach: upadłość konsumencka, oddłużanie, pomoc zadłużonym przedsiębiorcom. Więcej informacji na: www.oppen-kredyt.pl oraz www.krzysztofoppenheim.pl

eprasa.pl 23770ec8fc

Nie są akceptowane przez ING między innymi dochody z najmu, dzierżawy, umowy cywilno-prawne: umowy zlecenia oraz umowy o dzieło. Z kolei najkorzystniej – dla wnioskodawcy – do umów cywilno-prawnych podchodzi mBank, ale też w tym wypadku muszą być spełnione określone warunki. Jednak, patrz jeszcze poniżej na pkt. 2.

2. Branże wykluczone

COVID-19 namieszał nie tylko w naszych głowach, służbie zdrowia czy w edukacji. Banki również piekielnie poważnie podeszły do skutków pandemii, klasyfikując branże jako lepsze i gorsze. Te „gorsze" – to branże wykluczone, znane też jako branże podwyższonego ryzyka. Jeśli ubiegasz się o kredyt hipoteczny i pracujesz w branży wykluczonej przez dany bank, twój dochód nie zostanie policzony do zdolności kredytowej.

Wiadomość z ostatniej chwili: od 1 września br. bank Millennium wycofał się z odrzucania wniosków o kredyt z tzw. branż podwyższonego ryzyka. Brawo.

eprasa.pl 23770ec8fc

W innych bankach wygląda to gorzej: ING nie uzna dochodów, jeśli nasza profesja związana jest z gastronomią, kulturą, rozrywką, rekreacją, turystyką czy zakwaterowaniem.

Ale w dziedzinie dyskryminacji ilości wybranych profesji, absolutnym „miszczem” jest mBank.

Bank ten jasno precyzuje, że **NIE WSZYSCY KLIENCI SĄ TAM MILE WIDZIANI,** *bowiem na czarnej liście mBanku jest aż… 54 wykluczonych branż.*

Wymienię kilka z nich: nie szukaj „hipoteki” w tym banku, jeśli pracujesz w pośrednictwie kredytowym, w gospodarstwie domowym zatrudniającym pracowników, w wesołym miasteczku lub – nie daj Boże – w parku rozrywki, ani też w branży związanej z grami losowymi i zakładami wzajemnymi.

Inne branże wykluczone przez mBank: wydawanie gazet, opieka dzienna nad dziećmi, produkcja surówki, żelazostopów, żeliwa i stali oraz wyrobów hutni-

eprasa.pl 23770ec8fc

czych, no i oczywiście transport kosmiczny. Panowie Jeffie Bezosie i Richardzie Bransonie: prędzej dolecą panowie na Marsa, niż dostaniecie kredyt w mBanku... Zatem tam nie szukajcie finansowania na swoje podniebne, chore pomysły biznesowe.

3. Który bank najlepiej liczy zdolność kredytową?

Posłużmy się w tej kwestii najbardziej lubianą przez banki formą uzyskiwania dochodów: umową o pracę. Jeśli para etatowców zarabia brutto 7 tys. zł, to w banku ING wychodzi z kalkulatora „zdolność" na prawie 480 tys. zł kredytu. Najniższą kwotę „hipoteki" w tym wypadku oferuje Millennium: maks. 324 tys. zł.

Sytuacja się mocno zmienia, jeśli para opisana powyżej ma jedno dziecko na utrzymaniu. Największą kwotę kredytu wtedy może udzielić takiej parze Santander – trochę ponad 294 tys. zł, a najmniejszą może zaoferować bank PKO BP – ledwie 186 tys. zł.

eprasa.pl 23770ec8fc

Ale żeby nie było tak prosto:

> *to, co wychodzi z kalkulatora danego banku (do wstępnego obliczenia zdolności kredytowej),* **WCALE SIĘ NIE MUSI POTWIERDZIĆ W REALU.**

Oto przykład z ostatnich dni, mam na uwadze naszych klientów, prowadzących działalność gospodarczą: w ING kalkulator wyliczył „zdolność" na ponad 1,9 mln zł, a po złożeniu wniosku w tzw. rekomendacji banku widnieje informacja: „maksymalna kwota kredytu – 1 mln zł". Słabo, bo klienci potrzebują do zakupu domu 1,2 mln zł...

Dla porównania mBank, w tym temacie, podchodzi poważnie do klientów. Jeśli wnioskodawca ma wedle kalkulatora dochód na kredyt w kwocie X, to ta sama kwota kredytu wyjdzie potem w analizie. Oczywiście pod warunkiem, że osoba ta nie zajmuje się np. produkcją żelazostopów lub żeliwa.

eprasa.pl 23770ec8fc

4. Dobry bank – to szybki bank?

W którym banku mamy szansę na szybką decyzję kredytową? Dla fachowca odpowiedź na to pytanie jest błyskawiczna i oczywista: w żadnym. W miarę normalny i przewidywalny termin ostatecznej decyzji kredytowej – czyli od 1 do 2 miesięcy – jest obecnie możliwy np. w banku PKO BP oraz w mBanku.

Najgorzej tzw. „czasy procesów” kredytów hipotecznych przedstawiają się w Santanderze, ING oraz w Millennium – tam trwa to 3 miesiące lub dłużej. Aczkolwiek Millennium deklaruje od niedawna, iż w przypadku niektórych, prostych transakcji wprowadził „szybką ścieżkę”. Czy takowe usprawnienie zadziała? Nie wiem, nie sprawdziłem.

5. Otwartość banku na tzw. wycenę zewnętrzną

Przy bardzo szybko rosnących cenach nieruchomości, można się także potknąć o wycenę. Na ten temat pisałem w poprzedniej części poradnika.

eprasa.pl 23770ec8fc

Jeśli boisz się, że bank zbyt nisko wyceni mieszkanie/dom, który zamierzasz nabyć,

> *warto złożyć wniosek o kredyt do ING, Millennium lub do Aliora, bowiem w tych bankach* **ZOSTANIE ZAAKCEPTOWANA WYCENA,** *którą sam zlecisz wybranemu rzeczoznawcy.*

Nie masz jednak żadnej możliwości wpływu na wycenę nieruchomości w sytuacji, kiedy wniosek trafi do mBanku. Bardzo trudno w tej kwestii także rozmawia się z bankiem PKO BP.

Jak widzisz, bankowość hipoteczna nie jest tak prosta, jak mogło by to się wydawać. Dodatkowo, aby nie ułatwiać ci zadania w skutecznym ubieganiu się o kredyt bez fachowej pomocy, dopowiem, że niniejsze porównanie banków jest aktualne na wrzesień 2021 roku.

Gdybym chciał zrobić podobne np. za pół roku, być może zupełnie inaczej będą przedstawiać się proce-

eprasa.pl 23770ec8fc

dury i warunki kredytowania w wybranych bankach. Może się wtedy okazać, że PKO BP, który dziś jest najbardziej otwarty na różne formy uzyskiwania dochodów, kompletnie zmieni politykę w zakresie udzielania „hipotek" i znajdzie się w tej klasyfikacji na szarym końcu.

6. Uważaj na doradcę optymistę!

I na koniec jeszcze jeden przykład „z życia wzięty". Ledwie tydzień temu, tj. w poprzednim odcinku poradnika, opisałem 10 najczęstszych pułapek przy zakupie domu na kredyt. Kilka dni później zadzwoniła do mnie znajoma agentka od nieruchomości, że zacięła im się jedna transakcja, gdzie właśnie przedmiotem zakupu jest dom. Oto słowa agentki: „Panie Krzysztofie, ale to prosta sprawa, pan sobie na pewno poradzi".

Po zapoznaniu się z tematem, okazało się, że w opisanej sprawie zaistniało aż sześć z wymienionych przeze mnie dziesięciu pułapek. I każda z nich powodowała odrzucenie wniosku. Wcale nie zniechę-

eprasa.pl 23770ec8fc

ciło to „doradcy" kredytowego tych klientów, który obiecał zainteresowanym, że „kredycik się załatwi bez problemu". Skąd ten optymizm? Otóż ów orzeł... żadnej z tych pułapek nawet nie spostrzegł.

No cóż, w dziedzinie obietnic – nie jestem zbyt mocny. Tu typowy „doradca" kredytowy bije mnie na głowę, gdyż niemal w każdej sprawie może zapewnić potencjalnych klientów, że wszystko się uda na 100 procent.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

Zagranica

Fot. CARLOS BARRIA / Reuters / Forum

eprasa.pl 23770ec8

NIESZCZĘŚCIE DLA WIARYGODNOŚCI USA

Biały Dom najpierw umożliwił Rosjanom dokończenie Nord Stream 2, a teraz – z okazji wizyty prezydenta Ukrainy w Waszyngtonie – deklaruje swój sprzeciw wobec tej inwestycji. Po jej uruchomieniu przywrócenie amerykańskich sankcji będzie jednak bardzo trudne. **RURA GAZPROMU STANIE SIĘ KLUCZOWYM ELEMENTEM BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO**... *Unii Europejskiej.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

eprasa.pl 23770ec8fc

W 2008 roku NATO zastanawiało się nie czy, ale kiedy przyjąć Ukrainę – powiedział mi kiedyś w Kijowie Borys Tarasiuk, były szef ukraińskiej dyplomacji. Po 13 latach, podczas których Rosjanie napadli wpierw na Gruzję, a potem na Ukrainę (zagarniając spore połacie obu krajów) Zachód wykonał zwrot, przez który pytanie o Ukrainę w NATO brzmi dokładnie odwrotnie: nie kiedy, ale czy w ogóle?

Podczas wizyty w Białym Domu ponowił je ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski, by usłyszeć od Joe Bidena, że w ogóle to może kiedyś tak – ale najpierw Ukraina musi uporać się z korupcją i przeprowadzić konieczne reformy.

To było akurat oczywiste nawet w 2008 roku, gdy zaawansowane prace nad zaproszeniem Ukrainy do NATO zablokowali niemcy, pilnujący z uporem godnym lepszej sprawy dobrych relacji z Rosją.

Ale korupcja na dzisiejszej Ukrainie to tylko cień tej z 2008 roku – wygląda więc na to, że dziś szuka się tylko cienkich pretekstów do wymówienia się

eprasa.pl 23770ec8fc

Kijowowi. 13 lat temu Sojusz miał więcej jaj niż obecnie.

Strategia chowania głowy w piasek

Dziś amerykański prezydent w sprawach kluczowych dla ukraińskiej suwerenności, a także dla interesów NATO na wschodzie Europy, zachowuje się jak Lech Wałęsa w czasach swojego politycznego apogeum. Czyli, krótko mówiąc, jest za, a nawet przeciw. To kluczenie nie służy Ameryce i jej sojuszom w Europie Środkowej, gdzie większość państw widzi w USA przeciwwagę dla polityki sojuszników z UE, bardzo skupionych na ugłaskiwaniu coraz bardziej agresywnej Rosji.

Wizyta Zełenskiego w Waszyngtonie pokazuje krótkowzroczność strategii obranej przez administrację Bidena. Ukraiński przywódca przyleciał do USA z całą listą ważnych tematów. Kto wie, może nawet liczył na odrobinę wdzięczności za to, że Kijów nie dał się wciągnąć w brudne gierki amerykańskiej kampanii prezydenckiej.

eprasa.pl 23770ec8fc

Rozmowa Wołodymyra Zełenskiego z Joe Bidenem w Białym Domu.

Fot. JONATHAN ERNST / Reuters / Forum

Wygląda na to, że dziś szuka się cienkich pretekstów do wymówienia się Kijowowi i **ODWLEKANIA ROZMÓW** *o członkostwie Ukrainy w NATO.*

eprasa.pl 23770ec8fc

Ukraińcy nie chcieli szukać haków na Huntera Bidena, syna obecnego prezydenta, który robił interesy z tamtejszymi oligarchami. Drogo to ich kosztowało, gdy Trump zablokował fundusze na pomoc wojskową dla walczącego z Rosjanami kraju. Powinno się więc chociaż trochę opłacić.

Twardy orzech do zgryzienia

Joe Biden nie wydaje się jednak skłonny do nadmiernej wdzięczności za pomoc w ukryciu poważnych słabości swojego syna. Wypłynęły one dopiero niedawno w mediach na Zachodzie, pokazując Huntera Bidena jako uzależnionego narkomana, któremu raz po raz ktoś kradnie komputery z poufną korespondencją z ojcem. Pojawienie się tych sensacji odpowiednio wcześniej mogło zaważyć na wygranej Bidena. Ale jeśli Zełenski liczył na wdzięczność w tej sprawie, to musiał się w Białym Domu przeliczyć.

Amerykanie płacą co prawda setki milionów dolarów za to, żeby ukraińska armia była dla Rosji orzechem trudnym do zgryzienia. Robią to jednak nieco

eprasa.pl 23770ec8fc

na oślep, co nie powinno dziwić, biorąc pod uwagę ogólne rozprężenie USA, symbolizowane przez blamaż w Afganistanie. W przypadku Ukrainy działania na oślep oznaczają, że Pentagon oferuje Kijowowi skuteczną broń przeciwpancerną do powstrzymywania Rosjan w Donbasie i na Dzikich Polach, ale jednocześnie ignoruje inne zagrożenia.

Moskwa wie, że dozbrojona przez USA ukraińska armia lądowa jest zdolna odeprzeć ich uderzenie, dlatego koncentruje się na Morzu Czarnym, gdzie Rosjanie mają miażdżącą przewagę. Służby Zełenskiego ostrzegają przed niebezpieczeństwem ataku na ukraińskie wyspy i groźbą odcięcia portu w Odessie, ale Pentagon na razie nie reaguje na apele o udzielenie kredytu na wzmocnienie ukraińskiej floty.

Puste deklaracje

Ta sama strategia za, a nawet przeciw, stosowana jest także w zmaganiach z Nord Stream 2. Po spotkaniu w Białym Domu obaj prezydenci podpisali wspólną

eprasa.pl 23770ec8fc

deklarację, mówiącą o sprzeciwie Ukrainy i USA wobec tego projektu oraz gotowości do zastosowania sankcji, gdyby Moskwa zaczęła wykorzystywać Nord Stream 2 do szantażowania Ukrainy.

Brzmi to tak pięknie, że twitterowi eksperci zaczęli już pytać, kiedy zostaną wprowadzone. Pytanie to może jeszcze długo pozostać bez odpowiedzi.

Przecież

> *Biden całkiem niedawno, na wyraźną prośbę Niemiec, zawiesił sankcje wobec tego rurociągu licząc, że w rewanżu Europa* **PRZYŁĄCZY SIĘ DO AMERYKAŃSKICH ZMAGAŃ Z CHINAMI.**

Teraz składa Ukraińcom puste deklaracje, dobrze wiedząc, jak trudne będzie przywrócenie sankcji na Nord Stream 2. Gdy zacznie on już funkcjonować pełną parą – a Rosjanie mówią, że ma to się stać do końca tego roku – rurociąg przestanie być wyłącznie groźną geopolitycznie fanaberią Putina. Stanie

eprasa.pl 23770ec8fc

się kluczowym elementem europejskiej infrastruktury energetycznej.

Wiara w dobre intencje

Jego ewentualne zablokowanie przez USA nie będzie więc już tylko uderzeniem w Rosję, ale także bezpośrednio w bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej. Słowem, sojusz USA z UE, i tak mocno osłabiony, znów zostanie wystawiony na ciężką próbę.

Donald Trump miałby tego typu zastrzeżenia za nic. Jego administracja groziła sankcjami nawet niemieckim firmom, byle tylko zatrzymać strategiczną rosyjską inwestycję, która uzależnia Europę od paliw z Rosji i pozbawia Ukrainę tranzytu rosyjskiego gazu do UE, co pozwoli Moskwie szantażować Kijów bez uszczerbku dla interesów odbiorców europejskich.

Moskwa może tę broń stosować za każdym razem, gdy Ukraińcy będą pytali o członkostwo w UE czy NATO, albo gdy zrobią cokolwiek innego, co nie spodoba się na Kremlu. Czy można sobie wyobrazić,

eprasa.pl 23770ec8fc

że Joe Biden pójdzie w takiej sytuacji w ślady Trumpa, uderzając w Rosję i jednocześnie Europę? Na to pytanie, podobnie jak na wiele innych, dotyczących zamiarów obecnej amerykańskiej administracji, nie da się niestety jednoznacznie odpowiedzieć.

Biden, jak kiedyś Wałęsa, może być za, a nawet przeciw. To chyba największe nieszczęście dla wiarygodności USA wśród europejskich sojuszników – szczególnie tych, którzy mają problem z zaakceptowaniem tak powszechnej w zachodniej Europie wiary w dobre intencje Rosji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

Zagranica

CYFROWI PARTYZANCI

KKinal/Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 23770ec8fc

Jest ich piętnastu. To eksperci bezpieczeństwa sieci, specjaliści IT, analitycy danych i czterech „etycznych hakerów". Nazywają się cyfrowymi partyzantami i przyświeca im jeden **CEL: UWOLNIĆ BIAŁORUŚ OD ALEKSANDRA ŁUKASZENKI**. *W rozmowie z „Wprost" opowiadają o swoich praktykach, osiągnięciach i celach – oraz przedstawiają plan, który ostatecznie ma doprowadzić do upadku dyktatora.*

Tekst: **Bolesław Breczko**

Jest wrzesień 2020 roku, miesiąc po pierwszych protestach przeciwko sfałszowanym wyborom prezydenckim na Białorusi. Na opozycyjnym kanale informacyjnym Nexta, którego naczelnym jest (porwany kilka miesięcy później z samolotu Ryanair) Raman Pratasiewicz, pojawia się informacja: „Wykradliśmy dane osobowe pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. [...] Odejdźcie

eprasa.pl 23770ec8fc

ze służby i nie bierzcie na siebie zbrodni reżimu. Gdy nadejdzie czas rozliczeń, najgłupsi i najbardziej uparci będą bełkotać coś o wykonywaniu rozkazów, ale wtedy nie będzie nikogo, kto by ich słuchał".

To pierwsza akcja białoruskich cyfrowych partyzantów. Chociaż zapowiadają, że dane zaczną publikować dopiero po tygodniu, to robią wyjątek dla dwunastu oficerów OMON-u, jednostki specjalnej białoruskiego MSW, którzy wydawali rozkazy lub sami brali udział w krwawym tłumieniu protestów podczas poprzedniego weekendu. Pod komunikatem widnieje tuzin nazwisk wraz z przydziałami służbowymi, a także numerami rejestracyjnymi samochodów, którymi jeżdżą.

Tydzień później partyzanci publikują już tysiąc nazwisk. Reżim Aleksandra Łukaszenki jeszcze o tym nie wie, ale to dopiero pierwszy z wielu ataków na reżimową infrastrukturę, za którymi będą stać cyfrowi partyzanci. Będą hakować strony internetowe urzędów i jednostek administracyjnych, wykradać bazy danych personalnych oraz publikować

eprasa.pl 23770ec8fc

szczegółowe mapy z tajnymi placówkami i apartamentami operacyjnymi KGB.

> *– Na początku każdy z nas działał sam. Wydarzenia z sierpnia 2020 roku wstrząsnęły nami, jak większością ludzi i* **MUSIELIŚMY JAKOŚ ZAREAGOWAĆ**

– mówi „Wprost” jeden z członków cyfrowych partyzantów. Ze względów bezpieczeństwa nie możemy podać jego nazwiska, ale umawiamy się, że będę nazywał go Elliot, tak jak nazywa się bohater serialu o hakerach „Mr. Robot”.

– Na początku września pojawiła się informacja o pierwszym cyberataku. Rządowa strona została zhakowana, wyświetlono na niej logo cyfrowych partyzantów i wezwano do działania i dołączenia do zespołu – wspomina Elliot.

Po tym wydarzeniu formuje się mała, kilkuosobowa grupa założycielska partyzantów, którzy później nazwą się „Suprativ”. Zaczynają pracę. Jednym

eprasa.pl 23770ec8fc

z pierwszych sukcesów jest „deface", czyli podmiana strony głównej, witryny Akademii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Białorusi. Odwiedzającym ukazuje się logo partyzantów – informatyk z kawą siedzący przed laptopem, wpisany w czerwoną tarczę – oraz wiadomość skierowana do rodziców kadetów uczących się w Akademii MSW: „Wasze dzieci biorą udział w tłumieniu pokojowych protestów. Ostrzegamy. Jeśli nie nauczycie ich, że słuchanie politycznych poleceń i stawanie naprzeciwko własnych obywateli jest złe, my to zrobimy. Jeśli w nadchodzących dniach choćby jeden kadet pojawi się na ulicach w kominiarce, to zerwiemy je z głów wszystkich studentów tej szaragi".

Cyfrowi partyzanci się rozkręcają

– Najwięcej osób dołączyło do grupy po zhakowaniu rządowej telewizji – mówi „Wprost" Elliot. Białoruskiemu hakerowi chodzi o brawurowe przejęcie strony internetowej i kanałów telewizyjnych transmitowanych online, należących do rządowego nadawcy

eprasa.pl 23770ec8fc

Biełteleradyjokampanija. To właściciel głównych, ogólnokrajowych kanałów telewizyjnych, w tym największego Biełaruś-1, który stanowi tubę propagandową rządu Łukaszenki.

26 września 2020, krótko po godzinie 20:00 kanały nadawane online białoruskiej telewizji zostają przejęte przez cyfrowych partyzantów. Przez kilka minut widzowie mogą zobaczyć nagrania z protestów i przykłady brutalnego traktowania ich uczestników przez białoruską policję, które inaczej nie pojawią się na antenie.

„Jeśli nie chcą pokazywać ludziom prawdy, my to zrobimy" – głosi opis na kanale na Telegramie, na którym partyzanci informują o swoich akcjach. Poniżej widnieje zrzut ekranu z kanałem Biełaruś-1, który zamiast propagandowego obrazu pokazuje film kanału Nexta.

Część akcji cyber-partyzantów ma charakter propagandowy, jak np. dodanie prezydenta Aleksandra Łukaszenki i ministra spraw wewnętrznych Jurija Kraeva na szczyt listy osób poszukiwanych przez

eprasa.pl 23770ec8fc

MSW. Inne prowadzona są z myślą o przyszłości – jak wykradanie baz danych personalnych pracowników reżimu, którzy mają być pociągnięci do odpowiedzialności po jego obaleniu.

Partyzantom udaje się m.in. przejąć bazy danych MSW, OMON-u, KGB, jednostki antyterrorystycznej ALMAZ, związków zawodowych wspierających reżim, rejestru nieruchomości, operatorów komórkowych, Akademii Zarządzania przy Prezydencie Białorusi i innych. We współpracy z innymi grupami sporządzają listę sędziów skazujących protestujących i aktywistów na grzywny oraz więzienie.

Partyzanci walczą o wolną Białoruś

– Nasze cele są zdefiniowanie we wspólnym manifeście grup walczących o wolność Białorusi – tłumaczy nam Elliot. – To przede wszystkim utrzymanie niepodległości i integralności terytorialnej Białorusi, obalenie reżimu Łukaszenki, stabilizacja kraju w czasie przekazania władzy i powrót do demokratycznych zasad rządzenia.

eprasa.pl 23770ec8fc

Manifest aliansu „Suprativ", jak sami siebie nazywają, zaczyna się angielskim mottem: „zachowaj spokój i ostrz kosy" (keep calm and sharpen your scythes). We wstępie manifestu autorzy

nawiązują m.in. do Thomasa Jeffersona, który w Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych pisał, że **PRAWEM OBYWATELI JEST OBALENIE RZĄDU,** *który nie chroni ich praw.*

Odwołują się też do teorii prawa naturalnego Johna Locke, Deklaracji Praw Człowieka ONZ oraz konstytucji Republiki Białoruś, która mówi, że jedynym źródłem władzy w kraju są jej obywatele.

Autorzy manifestu zaznaczają, że wyczerpali pozostałe, pokojowe formy sprzeciwu i świadomi odpowiedzialności wydają walkę „grupie kryminalnej Łukaszenki" wszelkimi środkami, dopóki nie zostanie ona pokonana.

eprasa.pl 23770ec8fc

Operacja „Fala upałów"

„Ostrzenie kos" w wykonaniu cyfrowych partyzantów to nie tylko wykradanie baz danych. Inne ich akcje mają na celu utrudnienie działania reżimu. Przy okazji ataku na komputery Akademii Zarządzania przy Prezydencie partyzanci szyfrują bazy danych i usuwają kopie zapasowe. Wchodzą na systemy oddziałów penitencjarnych w obwodzie grodzieńskim, blokując je i wyświetlając na ekranach wideo ze Świętym Mikołajem. Atakami DDOS blokują strony agencji rządowych oraz firm i organizacji wspierających reżim Łukaszenki.

Dodatkowo cyfrowi partyzanci rozwijają możliwości anonimowego porozumiewania się przez aktywistów i protestujących. Stawiają serwery proxy w czasie protestów, tworzą komunikator P-Telegram – aplikację na Androida, która automatycznie kasuje czaty i wiadomości po wpisaniu błędnego PIN-u w razie zatrzymania, oraz budują apli-

eprasa.pl 23770ec8fc

kację P-SMS, która szyfruje wiadomości i uniemożliwia ich przechwycenie.

– Obecnie prowadzimy akcję pod kryptonimem „Fala upałów" – mówi Eliot. – W jej ramach włamaliśmy się do wydziału komunikacji, skąd wykradliśmy informacje o samochodach, a także do służby alarmowej numeru 102, do działu HR MSW, przejęliśmy filmy z policyjnych dronów i z monitoringu więzień, zapisy rozmów z bazy podsłuchów.

Lista „łupów" grupy Elliota wydaje się nie mieć końca. Są na niej bazy danych, sieci wewnętrzne, systemy inwigilacyjne. W ich ręce wpadł też zapis rozmowy pomiędzy wysokim pracownikiem MSW a szefem milicji w Soligorsku w centralnej Białorusi. Szycha z MSW instruuje w tej rozmowie, jak należy obchodzić się z protestującymi: „Jeśli dostaniesz informacje, że gdzieś stoi np. pięciu skur*ów, to wysyłasz tam zespół policjantów. Tylko wybierz największych, co najmniej dziesięciu. Podjeżdżasz, łapiesz ich i wieziesz na posterunek. W środku, wszystkich na ziemię i niech to poczują. Zatrzymanie

eprasa.pl 23770ec8fc

ma być brutalne, to jest rozkaz. Ktoś spojrzał się źle, używał telefonu, wszystko jedno. Bić bez opamiętania, nieważne kto, co pomyśli. Rozumiesz. [...] Chodzi o to, żeby uciekali na sam widok policjanta albo samochodu”.

Pytam Elliota, skąd wzięła się nazwa ich operacji – „Fala upałów”. – Gdy pod koniec lata rozpoczęliśmy ataki i wiele stron i usług nie działało, to reżim kłamał, że to przez upały – tłumaczy. – No to teraz dopiero mają gorąco.

Paszport Łukaszenki

W ramach „Fali upałów” partyzanci włamują się także do bazy danych urzędu paszportowego. Dzięki temu poznają m.in. prawdziwą liczbę osób, które zginęły w związku z pandemią koronawirusa, a która to liczba była wielokrotnie zaniżona. Według oficjalnych danych w Białorusi z powodu COVID-19 miało umrzeć zaledwie 3 859 osób. Według danych pozyskanych przez cyfrowych partyzantów faktycznie straciło życie ponad 32 tysiące ludzi.

eprasa.pl 23770ec8fc

W bazie danych partyzanci znajdują też ciekawostkę: dane paszportu Aleksandra Łukaszenki.

Okazuje się, że białoruski prezydent miał trzy paszporty, za każdym razem o innych numerach, które **MIAŁY SAME ZERA I JEDYNKĘ** *na początku lub na końcu.*

A z innego rejestru partyzanci wyciągnęli zdjęcie Łukaszenki z prawa jazdy.

Proszę Elliota, żeby opowiedział krok po kroku, jak wygląda przykładowy atak cyfrowych partyzantów. – Mogę opowiedzieć o tym, jak włamaliśmy się na serwery MSW, ale bez szczegółów – odpowiada.

– Żeby dostać się do sieci wewnętrznej, musieliśmy najpierw stworzyć punkty wejścia (entry points). Dzięki kontaktom z „Suprativu” udało się nam dostać do jednego z rządowych obiektów i otworzyć kilka takich punktów. Potem musieliśmy rozejrzeć się w wewnętrznej sieci MSW i znaleźć to, co nas

eprasa.pl 23770ec8fc

interesuje: bazy danych, podsłuchy, plany. Mają tam kilka podsieci, w których je trzymają. Potem musieliśmy znaleźć podatności (exploity), które moglibyśmy wykorzystać. Następnie stworzyliśmy „most” łączący obiekt z internetem, nadal go używamy, więc nie mogę powiedzieć, jak działa. Potem uporządkowaliśmy dane i stworzyliśmy wizualizacje i wideo, które jest zrozumiałe dla zwykłych użytkowników – opisuje Elliot.

Teraz cyfrowi partyzanci Elliota wraz z grupą Black Map tworzą gigantyczną mapę dokumentującą działania i przestępstwa popełniane przez członków i osoby wspierające reżim Łukaszenki. Mapa zawiera szczegółowe dane osobowe wraz z adresami zamieszkania, numerami telefonów, miejscami pracy. Są tam także działki, domy, mieszkania i inne nieruchomości członków administracji i lojalistów.

Działalność partyzantów dokucza reżimowi Łukaszenki tak poważnie, że służby dyktatora powołały specjalną cyber-jednostkę do walki z nimi. Nie minęło dużo czasu i cyfrowi partyzanci zhakowali ten

eprasa.pl 23770ec8fc

oddział oraz upublicznili informacje o jego członkach.

Cyber-partyzant podkreśla, że jego grupa współpracuje z innymi organizacjami: Bypol'em – zrzeszającą byłych pracowników białoruskiej milicji i służb, brygadami samoobrony – które dbają o bezpieczeństwo podczas protestów, Latającymi Bocianami – oddolną organizacją społeczną, oraz innymi siłami opozycyjnymi.

Plan X

11 kwietnia 2021 roku „Suprativ" publikuje plan ostatecznego zwycięstwa nad reżimem Łukaszenki. Jego punktem kulminacyjnym jest Moment X, w którym dojdzie do zmasowanych akcji przeciwko reżimowi, zarówno w świcie cyfrowym jak i fizycznym. Data ogłoszenia Momentu X jest nieznana, nastąpi w trakcie trwania Fazy X. Faza X zostanie ogłoszona krótko przed Momentem X. Dla ludności Białorusi i aktywistów będzie oznaczała wejście w fazę gotowości do zmasowanych protestów i akcji partyzanckich.

eprasa.pl 23770ec8fc

W tym czasie struktury reżimu zostaną poddane ekstremalnemu obciążeniu, który spowoduje jego załamanie lub niezdolność do działania.

> *W momencie ogłoszenia Momentu X cyfrowi partyzanci* **URUCHOMIĄ APLIKACJĘ X.** *Aplikacja zostanie odpowiednio wcześniej umieszczona w sieciach instytucji i organizacji reżimowych,*

aby w Momencie X zaszyfrować i sparaliżować ich działalność. Po obaleniu reżimu i przejęciu władzy partyzanci opublikują klucze deszyfrujące i przywrócą działanie sieci. Jedynym następstwem Momentu X, jaki przewiduje „Suprativ”, jest obalenie reżimu Aleksandra Łukaszenki.

– Istnieje ryzyko, że zostaniemy złapani, ale to nie powstrzymuje nas przed walką – mówi Eliot w rozmowie z „Wprost”. – Widzimy, że mamy duże wsparcie ze strony białoruskiej opozycji i zwykłych obywateli. Nie planujemy się zatrzymywać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

Zdrowie

Fot. Daniel Mackie/Ikon Images/EAST NEWS

eprasa.pl 23770ec8fc

MEANDRY PROFILAKTYKI KARDIOLOGICZNEJ

– Dbajmy o dietę, o 6-7 godzin snu, unikajmy stresu. Gdy mamy nieprzyjazne środowisko w pracy, zmieńmy pracę: to trudne, ale chodzi o nasze życie. **KUPMY PSA: JEGO OBECNOŚĆ, KONIECZNOŚĆ SPACERU ZMNIEJSZAJĄ STRES I WSPOMAGAJĄ AKTYWNOŚĆ.** *Zastosowanie się do tych prostych zaleceń zmniejszy zapadalność na choroby serca nawet o 80 proc. – mówi prof. Rafał Dąbrowski, kierownik Kliniki Choroby Wieńcowej i Rehabilitacji Kardiologicznej Narodowego Instytutu Kardiologii.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

eprasa.pl 23770ec8fc

Od półtora roku codziennie dowiadujemy się, ile osób umiera w Polsce z powodu COVID-19. A ile codziennie umiera Polaków z powodu chorób serca?

Średnia liczba zgonów z powodu chorób serca w Polsce to od kilku lat ponad 175 tys. przypadków rocznie. Codziennie umiera około 500 osób. Dla mnie jako człowieka i lekarza to fatalne dane.

2020 r. był w Polsce rekordowy pod względem wzrostu liczby zgonów z powodu chorób serca - aż o 17 proc. Zdziwiły Pana te dane? Dlaczego sytuacja związana z epidemią COVID-19 tak bardzo odbiła się na sercu Polaka?

Przyznaję, że te dane mnie zaskoczyły. Przez cały okres pandemii jestem aktywny zawodowo, zarówno w szpitalu, jak w poradni. Obserwując przypadki zakażeń wirusem SARS-CoV-2 w różnych stadiach klinicznych nie widziałem zbyt wielu przypadków śmiertelnych powikłań sercowo-naczyniowych. Dominują powikłania infekcyjne będące przyczyną skrajnej niewydolności oddechowej. Prawdopodobnie z powodu przeprofilowania szpitali na leczenie

eprasa.pl 23770ec8fc

pacjentów z COVID-19 rutynowa działalność diagnostyczno-lecznicza zeszła na dalszy plan. Do tego dochodził stres – lęk przed niewiadomą, jaką była początkowa faza pandemii. Dotyczyło to pacjentów („źle się czuję, ale lepiej nie zgłaszać się do szpitala, bo mogę się zarazić COVID-19"), ale też lekarzy (przejście na system teleporad, brak strategii postępowania z pacjentami w pierwszej fazie zakażenia, gdy pojawiają

Rafał Dąbrowski

- kardiolog, internista, prof. dr hab. nauk medycznych. Kierownik Kliniki Choroby Wieńcowej i Rehabilitacji Kardiologicznej Narodowego Instytutu Kardiologii, z-ca dyrektora ds. Klinicznych Narodowego Instytutu Kardiologii w Warszawie

eprasa.pl 23770ec8fc

się objawy i wzrost temperatury). Do tego dochodził zalew, często sprzecznych, porad, pseudoporad, teorii, wyników różnej jakości badań naukowych – słowem szum informacyjny.

Jeszcze przed pandemią żyliśmy o trzy lata krócej niż średnia w UE. Najczęstszą przyczyną zgonów były i są choroby układu krążenia. Dlaczego Polka częściej i ciężej choruje na serce niż Szwedka czy Dunka, a Polak częściej niż Niemiec?

Niedawno ukazała się kolejna edycja wytycznych Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego dotycząca prewencji chorób sercowo-naczyniowych.

Lekarze wiedzą, co robić; gorzej z przyszłymi pacjentami. **WIĘKSZOŚĆ MĘŻCZYZN NIE DBA O SIEBIE.** *Dużo i długo pracują, palą papierosy, źle się odżywiają – zbyt tłusto i kalorycznie.*

Niestety, panuje u nas kultura piwna, grillowa i „fast-foodowa". Piwo wieczorem na zabicie stresu, z przy-

eprasa.pl 23770ec8fc

zwyczajenia – to możliwy wstęp do alkoholizmu. Do tego dochodzi wzrost apetytu po piwie; efektem jest otyłość, brak ruchu, wysoki cholesterol, nadciśnienie i finalnie – zawał serca. W mediach z jednej strony są pogadanki jak zdrowo żyć, z drugiej oglądamy reklamy piwa, chipsów, dziwnych wędlin. Co mam powiedzieć, kiedy piłkarski idol reklamuje bardzo niezdrowe chipsy ziemniaczane zawierające sól, tłuszcze, dodatki chemiczne? Hipokryzja w naszym życiu jest ogromna. Jazda na rowerze wydaje się korzystna, jednak jak obserwuję poziom stresu u rowerzystów, to jest on ogromny. Zacięte miny, ścigają się, nie ustępują nikomu, są agresywni. Czy to ma być rekreacja i zdrowie? Nie wspomnę, że są szczególnie narażeni na smog i na wypadki. Tego nie da się pogodzić. Tylko nieliczni szczęśliwcy mieszkają koło lasów, gdzie rzeczywiście można pojeździć na rowerze. Dlatego ja przestałem jeździć na rowerze, chodzę.

To tylko ułamek nierozwiązywalnych problemów. Biorąc pod uwagę te wszystkie te uwarunkowania: niestety, zgonów z powodu chorób sercowo-naczy-

eprasa.pl 23770ec8fc

niowych będzie jeszcze więcej. W Polsce, ale też np. w Stanach Zjednoczonych, długość życia przestała rosnąć. Średnia długość życia mężczyzn w Polsce w 2020 r. wyniosła 72,6 lat, a kobiet 80,7 roku. W 2019 r. było to 74,1 lat dla mężczyzn i 81,8 roku dla kobiet. Wynik za ubiegły rok zbliża nas do wartości sprzed około 10 lat.

W Szwecji, Danii modele zdrowego stylu życia zostały wypracowane znacznie wcześniej. To bogate kraje oferujące lepsze warunki do życia i wypoczynku, my dopiero zaczynamy podążać w tym kierunku.

Dlaczego mężczyzna częściej i ciężej choruje na serce i szybciej umiera niż kobieta?

KOBIETY BARDZIEJ DBAJĄ O HIGIENĘ ŻYCIA *i o siebie, częściej chodzą do lekarza, częściej wykonują badania, zdrowiej się odżywiają, pilnują rytmu dobowego aktywności (sen), mają lepsze nastawienie do życia,*

eprasa.pl 23770ec8fc

w sposób naturalny mają wyższą odporność (hormony?). Pomimo zbliżonego do mężczyzn odsetka zachorowań na COVID-19, częściej i mniej poważnie chorują oraz rzadziej umierają niż mężczyźni.

Jakie najczęstsze błędy popełniamy, które powodują, że tak często chorujemy z powodu chorób serca?

Po pierwsze – nie kontrolujemy czynników ryzyka. Należy przeprowadzać pomiary ciśnienia, cholesterolu – gdy poziomy są nieprawidłowe, musimy zadbać o leczenie. Nikt za nas tego nie zrobi. Idźmy do lekarza. W przypadku awarii samochodu reagujemy natychmiast. A tu myślimy, że jakoś będzie... Dalej palimy papierosy (to się zmienia, ale bardzo powoli), za mało się ruszamy. Wszyscy o tym wiedzą, jednak tylko 20 proc. z nas dba o regularny wysiłek. Dbajmy o dietę, rytm i rodzaj posiłków, o 6-7 godzin snu. Unikajmy za wszelką cenę stresu. Gdy mamy nieprzyjazne środowisko w pracy, zmieńmy pracę. To może być trudne, ale tu chodzi o nasze życie. Kupmy psa. Jego obecność, konieczność opieki, spaceru zmniejszają stres i wspomagają aktywność. Zastoso-

eprasa.pl 23770ec8fc

Zdrowie

Gdy mamy nieprzyjazne środowisko pracy kupmy psa. Jego obecność, **KONIECZNOŚĆ OPIEKI, SPACERU, ZMNIEJSZAJĄ STRES** *i wspomagają aktywność.*

Trina Dalziel/Trinos Images/EAST NEWS

eprasa.pl 23170ed8f

wanie się do tych prostych zaleceń redukuje zapadalność na choroby serca nawet o 80 proc.

Większość osób doskonale wie, że nie powinna palić papierosów, jeść czerwonego mięsa, że trzeba mniej jeść, a więcej się ruszać. Dlaczego tak trudno nam wprowadzić te zalecenia w życie?

To filozofia: „Pomyślę o tym jutro". Brak czasu, warunków, psychicznego wsparcia, droga na skróty. Przemysł zmienia nasze życie – mamy niegraniczoną ofertę medialną, a więc oglądamy niekończące się seriale, młodzież godzinami gra w gry komputerowe zamiast pójść na zajęcia sportowe. Za ciężko pracujemy, co jest m.in. związane ze zbyt niskim średnim poziomem wynagrodzeń, w porównaniu do krajów Europy Zachodniej. Wzrasta spożycie alkoholu, także jako sposób na odreagowanie stresu. Alkohol jest za tani, a to nie działa prozdrowotnie. Nie wiadomo dlaczego tak mało ludzi chce się szczepić – przecież jako dzieci byli szczepieni i to gorszymi technologicznie szczepionkami. Boją się szczepienia, ale nie boją się perspektywy respiratora ryzyka 80-procentowej

eprasa.pl 23770ec8fc

śmiertelności. Nie rozumiem tego. To pytania otwarte. Jest to pole dla dalszych badań.

Gdy pacjent dowiaduje się, że ma miażdżycę, grozi mu zawał serca lub jest już po zawale, często zrobiłby wszystko, by cofnąć czas. Czy to już za późno na zmianę stylu życia? I czy taka zmiana ma szansę się udać?

Może się udać, ale nie trzeba również obawiać się przyjmowania leków – działają skutecznie na przyczyny miażdżycy. Hamują jej postęp. Większość leków w tych wskazaniach jest tańsza niż tak chętnie kupowane suplementy diety. Leczenie ma sens wtedy, gdy jest systematyczne, leki trzeba przyjmować regularnie.

Co może jeszcze zrobić pacjent chory na miażdżycę? **RZUCIĆ PALENIE, REGULARNIE ĆWICZYĆ,** *a przynajmniej więcej chodzić (wystarczy minimum 30 minut dzienne), unikać stresów.*

Powinien przejść na prostą, niskokaloryczną dietę sezonową. Polecam nasze lokalne, świeże produkty,

eprasa.pl 23770ec8fc

warzywa, owoce, kiszonki, przysłowiowe płatki owsiane na śniadanie. Nie trzeba nic wymyślać, pacjent nie musi jeść codziennie owoców morza, szukać dziwnych diet. Podstawą jest złoty środek i rozsądek. Przydałby się też pies. Można powiedzieć: „tylko tyle", ale też „aż tyle".

Pamiętajmy też, że zalecenia profilaktyki są zależne od wieku. Inaczej trzeba rozmawiać z 40-latkiem po zawale, inaczej z 70-latkiem. Czasem bywa to trudne.

Jakie najczęściej błędy popełniają pacjenci już chorujący na choroby serca?

Pacjenci często nie doceniają powagi choroby, na zasadzie: „Miałem zawał, ale obecnie dobrze się czuję i nic mi nie będzie". Mogę odstawić leki i wrócić do dawnego życia. Mijający czas usypia naszą czujność. Przy takim podejściu kolejny zawał jest bardzo prawdopodobny. Pacjenci często też szukają alternatywnych metod leczenia, których skuteczność nie została potwierdzona w badaniach – jest bardzo duża wiara w moc medycyny naturalnej. podsycana przez

eprasa.pl 23770ec8fc

książki, blogi. Powinno się za wszelką cenę utrzymywać kontakt z lekarzem, zgłaszać mu ważne zmiany, jeśli chodzi o samopoczucie. Niebezpieczne jest też stopniowe powracanie do dawnych nawyków – palenia papierosów, niezdrowego odżywania, obciążającej psychicznie pracy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

Fundacja
im. Przemysława
Gintrowskiego

ZA WOLNOŚĆ W KULTURZE

NAGRODA IM. PRZEMYSŁAWA GINTROWSKIEGO

VI EDYCJA NAGRODY

JUŻ W GRUDNIU

SZCZEGÓŁY NA **WWW.GINTROWSKI.PL**
LUB **FUNDACJA@GINTROWSKI.PL**

MECENASI:

Enea

PGNiG

eprasa.pl 23770ec8fc

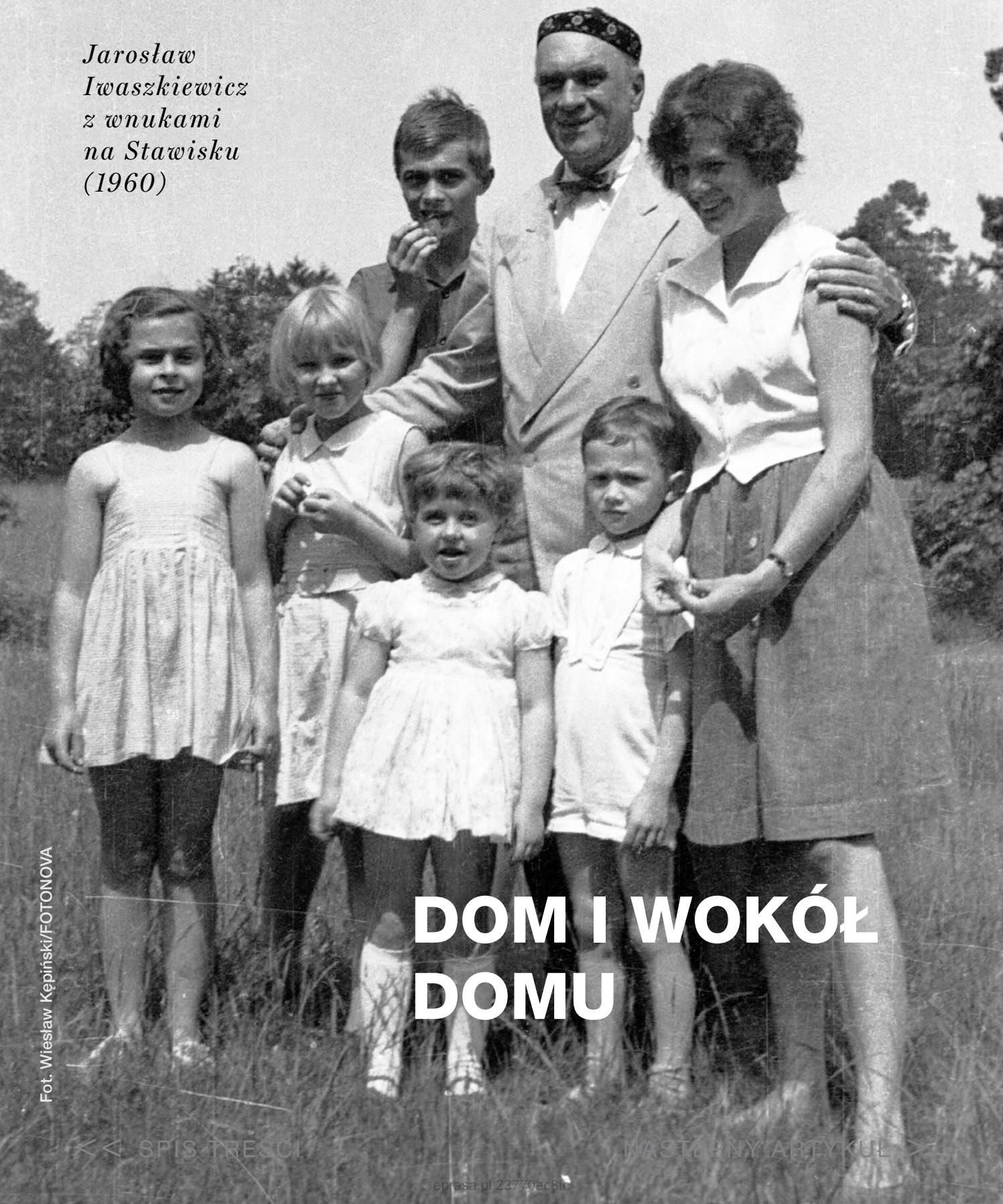

Jarosław Iwaszkiewicz z wnukami na Stawisku (1960)

Fot. Wiesław Kępiński/FOTONOVA

DOM I WOKÓŁ DOMU

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

epresa.pl 23770ec8fc

Jarosław Iwaszkiewicz i Sławomir Mrożek – dwaj wybitni pisarze. Każdy inny. Nic ich nie łączyło. Chyba tylko to, że Mrożek opublikował kilka opowiadań w redagowanym przez Iwaszkiewicza miesięczniku „Twórczość". No i teraz to, że **UKAZAŁY SIĘ KSIĄŻKI NAPISANE PRZEZ CZŁONKÓW ICH RODZIN, OPOWIADAJĄCE O NICH PO PROSTU JAKO O LUDZIACH, A NIE WAŻNYCH DLA POLSKIEJ KULTURY PISARZACH.** *O Iwaszkiewiczu, a właściwie o rodzinie Iwaszkiewiczów, napisała jego prawnuczka, Ludwika Włodek – jej książka została teraz wznowiona po dziesięciu latach w wersji uzupełnionej. O Mrożku napisała jego żona Susana Osorio-Mrożek. I obie te książki różnią się od siebie tak, jak różnili się ich bohaterowie.*

Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl 23770ec8fc

Jeden był symbolem dostojności literatury i jej powołania do poruszania spraw istotnych przy użyciu tradycyjnych środków literackich, jej zakorzenienia w tradycji i szlachetnego ratowania substancji kultury polskiej, bo obawiał się, że nie pielęgnowana kultura zniknie pod naporem socjalistycznej ideologizacji. Gotów był po wojnie na lawirowanie i różne gierki z władzą, ostrożne, ale w wielu przypadkach skuteczne. Drugi – przez swoją wielowarsztatowość – zanim zdobył uznanie jako pisarz postrzegany był jako gazetowy żartowniś, bo żartem i absurdalnym humorem starał się wymijać opresyjne przeszkody stalinizmu, na życie w którym był skazany. Dusił się w atmosferze kontrolowanej półwolności i gdy tylko było to możliwe wyjechał na Zachód. A później, gdy już był na emigracji, kilka razy otwarcie zaatakował PRL-owskie władze.

To dwie postawy: giętka partyzantka Iwaszkiewicza, który miał w sobie coś ze społecznika i pomógł wielu ludziom w rozmaitych sytuacjach oraz uniki Mrożka, by ratować siebie i swoją osobistą wolność,

eprasa.pl 23770ec8fc

a później jego odmowa kontaktu z władzą, dopóki ona istniała w tamtym kształcie.

Ludwika Włodek

„Pra. Iwaszkiewiczowie. Opowieść o rodzinie”

Marginesy

To bardzo charakterystyczne, że o Iwaszkiewiczu jako człowieku, nie da się pisać w oderwaniu od rodziny. I taka też jest narracja Ludwiki Włodek, która jest prawnuczką pisarza. Oczywiście słabo go

eprasa.pl 23770ec8fc

pamięta, bo zmarł, gdy była dzieckiem, ale miała takie kontakty rodzinne że bez trudu zebrała bogaty materiał do swojej książki. Przecież starsza córka Iwaszkiewicza była jej babcią, wiele do powiedzenia mieli też wszyscy inni członkowie rodziny. A rodzina to była duża i trzymali się jej członkowie razem, bo i pisarz, i jego żona kultywowali solennie wszystkie świąteczne okazje. Ich dom, Stawisko, i cała rodzina stała się literacką legendą środowiska, ale już dzienniki Iwaszkiewicza (szacunek dla spadkobierców, że ukazały się w wersji nieocenzurowanej przez nich) i teraz opowieść jego prawnuczki odsłoniły kulisy tego rodzinnego życia i zasady funkcjonowania domu.

Prawda jest taka, że pisarz żył pod presją konieczności zapewnienia rodzinie i domowi finansowanie. Były to prawdopodobnie kwoty, na tamte czasy, zawrotne zwłaszcza, że oprócz licznych domowników i pracowników w domu często przyjmowano gości. Iwaszkiewicz musiał podejmować wszystkie decyzje dotyczące funkcjonowania tego wielkiego

eprasa.pl 23770ec8fc

„młyna", żona w tym go akurat nie wspierała, bo jej do tego nie przygotowano we właściwym momencie, bo coraz intensywniej oddawała się modlitwom, bo była raczej „odklejona" od rzeczywistości.

Jak w tym wszystkim Iwaszkiewicz dawał radę pisać, redagować, reprezentować, kierować związkiem pisarzy, to już pozostanie jego tajemnica. Był człowiekiem wrażliwym, ale gdzieś w środku twardym i obowiązkowym z godną podziwu determinacją. Ta opowieść Ludwiki Włodek to odważny wgląd za kulisy tego wielkiego rodzinnego teatru i pokazanie nie tylko tej jego strony, która przeszła do legendy, ale i codziennych kłopotów finansowych, różnic charakterologicznych, kłótni, wzajemnych żalów... Jak to w każdej rodzinie. Ta była jednak wyjątkowa, bo na jej czele stał wybitny pisarz i dlatego, że wszyscy jej główni członkowie pisali, pozostawiali po sobie notatki, pamiętniki, dzienniki, wspomnienia i sportretowali nie tylko siebie, ale przede wszystkim Jarosława Iwaszkiewicza, postać „epicką", kontrowersyjną i niebywali zasłużoną.

eprasa.pl 23770ec8fc

Fot. BARTOSZ BOBKOWSKI / AGENCJA GAZETA

Sławomir Mrożek i Susana Osorio-Mrożek (2009)

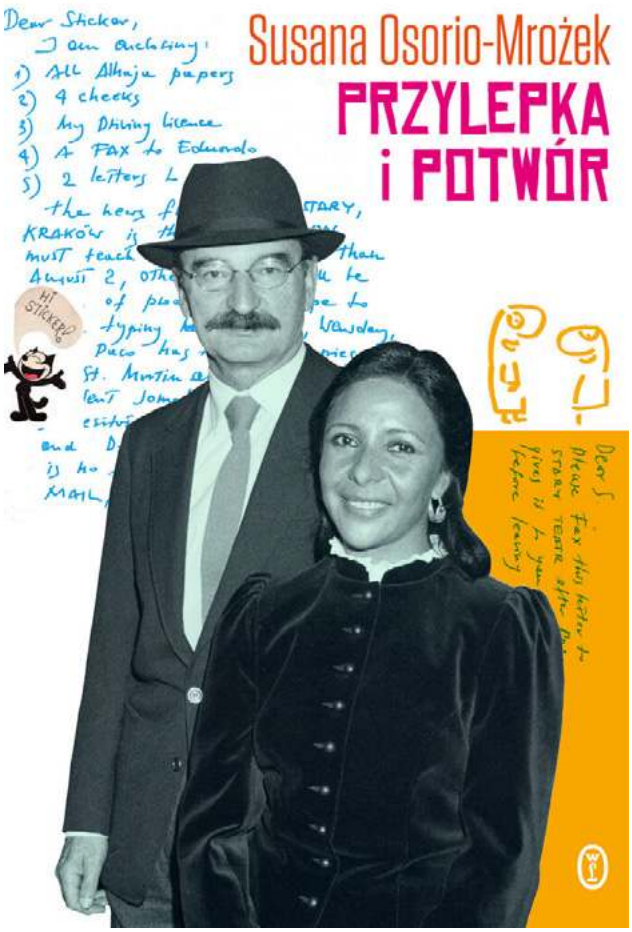

Susana Osorio-Mrożek

„Przylepka i Potwór. Nasza historia w listach i wspomnieniach"

Wydawnictwo Literackie

To jest zupełnie inna opowieść. Nie ma w niej takiego tłumu ludzi, jaki kłębił się wokół Iwaszkiewicza – są tylko dwie osoby: introwersyjny, depresyjny Sławomir Mrożek i jego żona, Meksykanka, z zawodu teatrolożka. Jest śmiało opisane ich poznanie się, fascynacja Susany Osorio mrocznym przybyszem zza oceanu, jej zakochanie się, ich korespondencja, gdy

eprasa.pl 23770ec8fc

po krótkim pobycie w Meksyku Mrożek wrócił do Paryża. Te listy są wspaniałym dokumentem rodzenia się miłości, zdalnego „docierania” się związku dwóch osób po wielu życiowych przejściach. Potem następuje czas docierania się ich związku w codzienności, ustalanie zasad życia i dramatyczne zerwanie, powrót i wreszcie ślub w paryskim merostwie.

Osorio patrzy na Mrożka oczami zakochanej kobiety, co jednak nie znaczy, że zaślepionej. Opisuje charakter męża, człowieka skupionego na swojej pracy i przeżywającego w związku z nią rozmaite fazy wzlotu i upadku. Ona akceptuje te wahania nastroju i stopniowo przejmuje wszystkie obowiązki domowe z determinacją opiekując się wybitnym pisarzem. I teraz, po latach, jakie upłynęły od śmierci Mrożka, opisuje jak kształtowały się ich wzajemne relacje, swoją zapobiegliwość i jego delikatne dziwactwa. To piękny portret jego i autoportret jej, kobiety podporządkowującej się wybitności męża, ale też szukającej sposobów samorealizacji.

eprasa.pl 23770ec8fc

Kiedy Mrożek ma dość paryskiego hałasu i zainteresowania jego osobą, przenoszą się do Meksyku do kupionej tam posiadłości. Pozorna sielanka, ale sytuacja po kilku latach się psuje, atmosfera robi się groźna, bo wokół narasta fala przestępstw, więc przenoszą się do Krakowa. Tam jest wspaniale i także niekiedy burzliwie. Niestety Mrożek zapada na zdrowiu. Jego żona znów znajduje swoją drogę, chce wrosnąć w Kraków, ale po kilku latach przenoszą się ze względu na klimat do Nicei. I tam Mrozek umiera. Osorio dyskretnie nie pisze o swojej rozpaczy, jakby nie potrafiła do nie wracać. I to jej milczenie w zestawieniu z wcześniejszymi opisami wzajemnych relacji jest szczególnie przejmujące. Tak, jakby „zaraziła" się tym mrożkowym dystansem do wydarzeń. Dystansem, który ukrywa intymne przeżycia.

Dwie diametralnie różne opowieści o pisarzach na tle ich rodzin – jedna wręcz w barokowy sposób rozbuchana, puchnąca od tłoku, druga – ascetyczna, rozegrana w duecie. W centrum tej pierwszej jest dom, ośrodek życia przyciągający ludzi, ta druga jest

eprasa.pl 23770ec8fc

wręcz „powieścią drogi”, historią szukania swojego miejsca na świecie i kolejnych rozczarowań do wybieranych miejsc. Iwaszkiewicz był osadzony w Stawisku i wiele robił, by zabezpieczyć jego istnienie, Mrożek wciąż żył nadzieją, że gdzie indziej będzie mu lepiej niż tu, gdzie był. To wspaniałe, że jeden i drugi napisali tyle utworów, choć różnych, jak oni byli różni.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 23770ec8fc

Felieton

Fot. Beata Jarzębska

Michał Witkowski

Przypadek Beaty K.

Beata K., znana piosenkarka, jedna z „odwiecznych” i „nieśmiertelnych” gwiazd polskich, dotąd uważana powszechnie za dziecko szczęścia – bogata, sławna, nie nudząca się publiczności, zarabiająca co roku jak Maryla Rodowicz na sylwestrach, co roku w Opolu, reklamująca banki – otóż wreszcie i ona ma kłopoty. Trudno w to uwie-

eprasa.pl 23770ec8fc

rzyć, że szczęście, tak dotąd dla niej łaskawe, nareszcie odwróciło się i od niej. Jak widać, każdego muszą one prędzej czy później dopaść. Że stało się to dopiero teraz zawdzięcza, być może K. swemu imieniu, które oznacza ni mniej, ni więcej tyle co „szczęśliwa” i „przynosząca szczęście”.

A dokładnie w środę, pierwszego września, kiedy ubrane w białe bluzeczki dzieci szły do szkoły, K. balowała. Być może oblewała kolejny suty kontrakt reklamowy czy hojną ofertę sylwestrowego występu,

> *zdecydowanie w jej życiu* **NIE BRAKOWAŁO SUKCESÓW DO OPIJANIA.** *Niestety, w owym pijackim uniesieniu postanowiła przejechać się samochodem.*

Wsiadła więc do swojego luksusowego BMW i zygzakiem, mając we krwi dwa promile alkoholu, zaczęła jechać z Piaseczna do Warszawy.

Problem z jazdą po pijaku jest skomplikowany, ponieważ wszystkie argumenty przeciwko wsiadaniu

eprasa.pl 23770ec8fc

w takim stanie do samochodu – argumenty logiczne i absolutnie trafne, docierają do nas wyłącznie kiedy jesteśmy trzeźwi. Chętnie wtedy im przytakujemy i jeszcze chętniej oburzamy się na innych, którzy śmią jeździć w takim stanie narażając na szwank swoje i cudze życie.

Wszystko to wiemy. Że nie wolno, bo ma się zaburzoną koncentrację, że ma się spowolniony refleks, błędną ocenę sytuacji, nieuzasadnioną brawurę, że w ogóle człowiek pijany w aucie to odbezpieczona bomba. Zapewne na trzeźwo także i Beata K. chętnie się z tym zawsze zgadzała, oburzała i tak dalej.

Problem tylko w tym, że kiedy człowiek pijany podejmuje decyzję o wejściu do auta, to nie pamięta już o tych wszystkich, jakże rozsądnych, zasadach i niezbitych prawdach. Bo jest właśnie pijany. Jest w nastroju „a pi...olić to wszystko, zaraz się wzniesiemy w powietrze, więc nikogo nie potrącimy!”

Pijany nie pamięta owych zasad bezpieczeństwa, a gdyby mu przypomnieć, wyśmiałby je i oskarżył nas o czepianie się go. Ponieważ owa zaburzona ocena

eprasa.pl 23770ec8fc

sytuacji, która zaraz będzie tak niebezpieczna podczas jazdy, jest już obecna w czasie podejmowania decyzji o tym, aby wsiąść za kółko. I tak zaczyna się błędne koło.

Wsiadła za kierownicę w takim stanie! Nie wiedziała? Nie mówiła sama, że nie wolno? Owszem, mówiła tak, ale na trzeźwo! To, co? Jak wsiadała, to zapomniała?

Owszem, zapomniała, bo o tym, **ŻE NIE WOLNO WIEDZĄ TYLKO OSOBY TRZEŹWE.** *Czy może więc osobę pijaną rozliczać z tego, że nie przestrzega zasad ludzi trzeźwych?*

Właściwie nie, a jednak... To trochę tak jakby rozliczać wariata z tego, że nie zachowuje się logicznie, oczywiście według logiki ludzi zdrowych. Wariat ma swoją własną logikę i ta zdrowa śmieszy go tylko setnie. Człowiek wchodzący do auta w stanie nietrzeźwym, jest kimś zupełnie innym, niż oceniający potem

eprasa.pl 23770ec8fc

jego czyn surowy i trzeźwy sąd. Dlatego właśnie, mimo, że wszyscy wiemy, iż nie wolno wsiadać za kółko w takim stanie, wciąż i wciąż zdarza się to najrozsądniejszym nawet (ale na trzeźwo!) osobom. I bądź tu mądry.

Cieszę się bardzo, że nie muszę oceniać takich przypadków i wymierzać sprawiedliwości bo naprawdę nie jest łatwo. Powiecie: ukarać surowo, na pokaz. Ale tą karą przekonacie i przestraszycie tylko trzeźwych...

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Michał Witkowski

Jest nominowanym do wielu prestiżowych nagród pisarzem i aktorem. Jego powieści ukazały się w tłumaczeniu na 30 języków.

eprasa.pl 23770ec8fc

Iskra w oku

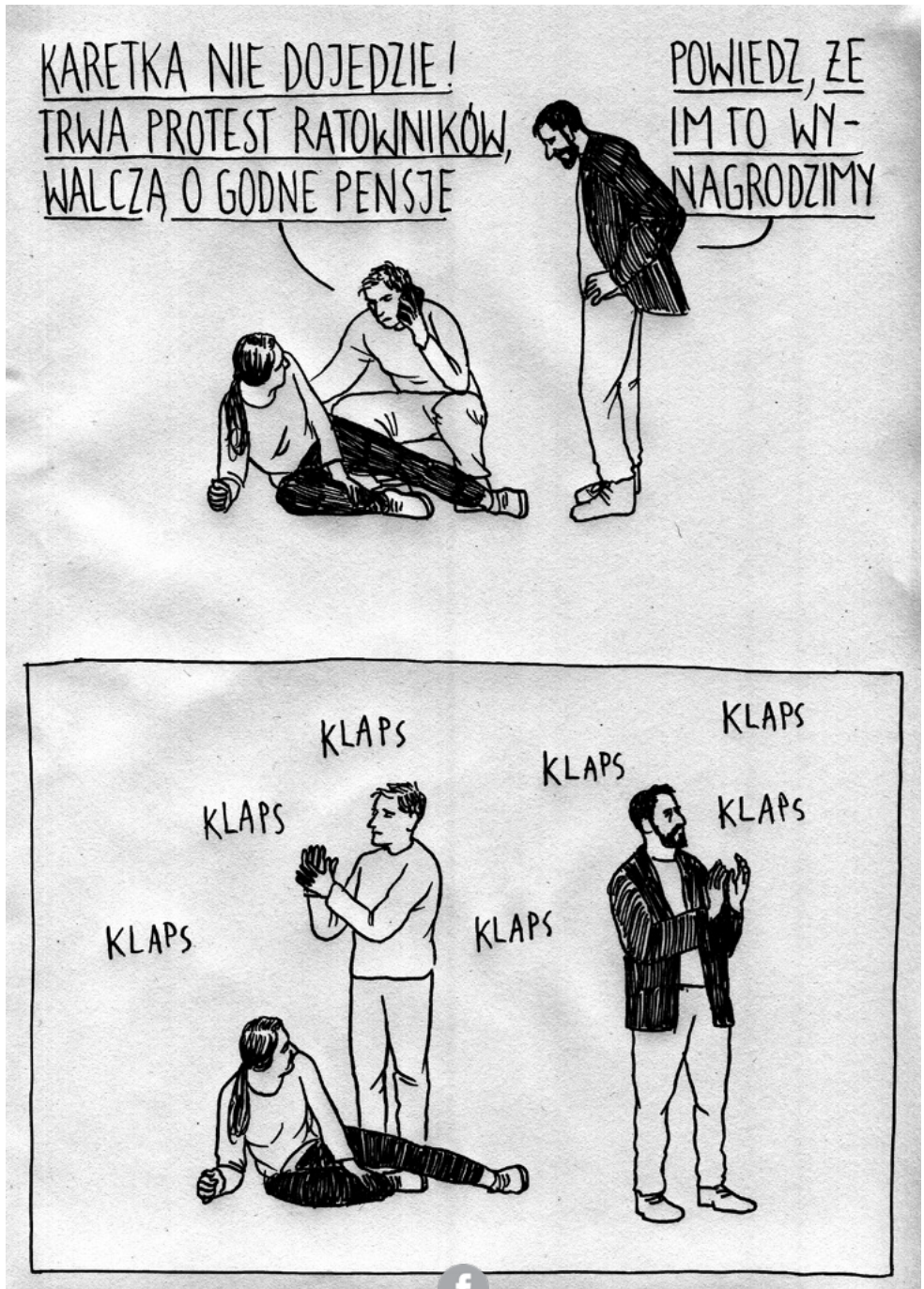

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 23770ec8fc

wprost.

REDAKTOR NACZELNY: *Robert Feluś*
REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Leszek Bugajski*
REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*
ZESPÓŁ: *Bolesław Breczko, Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Katarzyna Pinkosz, Mateusz Zieliński*
STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Andrzej Chmiel (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 23770ec8fc